

Minister Zagórski rozmawia z Facebookiem

Facebook po raz kolejny zablokował patriotyczne treści ze względu na ich rzekomą niezgodność ze standardami społeczności.

s.12

Poniedziałek
11/03/2019

cena **2,50** zł

#59 (2276)
NAKLAD 50 429
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

UE musi wrócić do korzeni – mówi w rozmowie z „Codzienną” europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

s.5

POLITYKA \ Prezes PiS o karcie LGBT

Kaczyński: włosy stają dęba na głowie

Jarosław Kaczyński na sobotniej konwencji PiS w Jasionce jednoznacznie wyznaczył polityczny kierunek – PiS ma bronić tradycyjnych wartości i polskich rodzin. Opowiedział się przeciwko karcie LGBT i seksualizacji dzieci. Opozycja krytykę programu nauczania WHO nazywa szczuciem.

s.3

fot. Krystian Maj/KPRM/d

GOSPODARKA

s.12

Gminy pomogą przy CPK

Jeszcze w marcu gminy, na terenie których planowana jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, utworzą radę społeczną, która będzie doradzała w sprawach istotnych dla społeczności lokalnych pełnomocnikowi rządu ds. CPK Mikołajowi Wildowi oraz spółce celowej CPK.

ŚWIAT

s.9

Największe protesty od 30 lat

Powodami niezadowolenia Algierczyków są kandydowanie na piątą kadencję 82-letniego prezydenta Abd al-Aziz Butefliki oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza w kraju, w którym bezrobotnych jest ponad 40 proc. młodych osób.

POLSKA

s.4

Potężne wichury nawiedziły Polskę

Blisko 2,5 tys. interwencji straży pożarnej, kilkadziesiąt tysięcy odbiorców bez prądu oraz kilka osób poszkodowanych przez spadające konary – to bilans wichur, które przeszły nad Polską w miniony weekend. Wiatr wiał z prędkością 120 km/h.

20. ROCZNICA WSTĄPIENIA POLSKI DO NATO

s.7

Sojusz Północnoatlantycki gwarantem bezpieczeństwa Europy

W niedzielę z udziałem premierów oraz szefów resortów obrony państw Grupy Wyszehradzkiej odbyły się na poligonie w Wesołej uroczystości związane z 20. rocznicą wstąpienia Polski, Węgier oraz Czech do Sojuszu Północnoatlantyckiego i 15. rocznicą członkostwa Słowacji w NATO.



fot. Adam Gruz/KPRM/d



LICHOCKA \ Przekaz dnia PO-stkomuny na temat propozycji programowych PiS to merytorycznie coś, co określa się potocznie jako pic na wodę fotomontaż. Znany jest dokładny kalendarz wprowadzanych projektów. Oni opowiadają banialuki, my działamy.

s.2

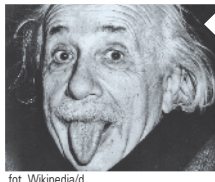


LISIEWICZ \ Żyjemy w czasach, w których wybory mogą mieć skutki na miarę wygranej lub przegranej powstania styczniowego. Nawet nie próbujemy sobie tego wyobrazić, tylko bijmy się w każdej wsi, mieście, w internecie.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@11_03 kod 20837119_01_11_issn



Albert Einstein
(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1921

\\ Wyobraźnia bez wiedzy może stworzyć rzeczy piękne. Wiedza bez wyobraźni najwyżej doskonała. \\

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Diagnoza

Do doktora gość zagląda
i pomocy pilnej żąda:
– Coś zrobiło mi się w głowę,
wszystkie myśli mam tężowe.
Chciałby wziąć ślub ze swym
szwagrem,
na receptę łykać viagrę.
Żar postępu w szkole niecić,
samogwałtu uczyć dzieci,
wziąć uchodźcę do mieszkania,
Kościół zniszczyć, a PiS złamać...
Pomóż mi, doktorze, teraz.
– Jak?
– W wyborach mnie popieraj!

**POGODA**

Poniedziałek 11.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 06:00 ZACHÓD słońca 17:31
Imieniny obchodzą: Balbina, Benedykt, Jan, Kandyd, Konstanty, Ludosław, Nawoj, Pioniusz, Sofroniusz, Sylwia, Tala, Talus, Teresa

Gdańsk	4°C	1°C
Lublin	6°C	1°C
Katowice	5°C	2°C
Kraków	7°C	3°C
Łódź	5°C	1°C
Poznań	5°C	1°C
Warszawa	6°C	1°C
Wrocław	6°C	3°C

Wtorek 12.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 05:58 ZACHÓD słońca 17:33
Imieniny obchodzą: Alojzy, Bernard, Grzegorz, Innocenty, Justyna, Józefina, Maksymilian, Piotr

Gdańsk	4°C	3°C
Lublin	4°C	0°C
Katowice	5°C	3°C
Kraków	5°C	2°C
Łódź	4°C	2°C
Poznań	5°C	3°C
Warszawa	4°C	1°C
Wrocław	7°C	4°C

LESZEK GALAROWICZ

Wepchnąć nauczycieli na minę

Planowanie przez ZNP strajku w przeddzień egzaminu gimnazjalnego i ósmoklasisty jest nie tylko nieodpowiedzialne, ale też z punktu widzenia interesu nauczycieli całkowicie irracjonalne. Już sama intencja protestu w tak ważnym dla dzieci i ich rodziców czasie musi spotkać się z negatywnym odzewem Polaków. A ten, zamiast przysłużyć się sprawie, spali ją na starcie. O co tak naprawdę chodzi Sławomirowi Broniarzowi, skoro nie bez racji nauczycielom może zostać przypięta łątka tej grupy, która swój interes postawiła ponad dobro uczniów? Dlaczego Sławomir Broniarz usiłuje wepchnąć pedagogów na wizerunkową minę? Nie po raz pierwszy okazało się, że szef ZNP nie dba o dobro uczniów, rodziców, także samych nauczycieli, ale gra we własną grę polityczną, która przez wywołanie zamętu ma doprowadzić do spadku społecznego poparcia dla PiS.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Totalni nic nie rozumieją z polskiego Kansas

Dwanaście lat temu ukazała się w Polsce głośna książka amerykańskiego historyka Thomasa Franka zatytułowana „Co z tym Kansas?”. Autor wyjaśniał w niej, dlaczego liberałowie w USA stracili zaufanie znacznej części Amerykanów, także spośród niższej klasy średniej, czyli lepiej zarabiających robotników, drobnych przedsiębiorców, ciężko pracujących ludzi z amerykańskich przedmieść. Frank pokazał przede wszystkim tamtejszy liberalno-lewicowy egoizm, zapatrzenie we własny interes amerykańskiego establishmentu. Jak się wydaje, w Polsce lewica i liberałowie niczego się z tej modnej swego czasu książki nie nauczyli. Prawo i Sprawiedliwość lepiej rozumie aspiracje niemałej części zapracowanego społeczeństwa, którą liberałowie mają za nic niewartą, roszczeniową i leniwą masę. Totalni nic nie rozumieją z Polski B, więc nie potrafią podjąć rzeczowej dyskusji. PiS wie, że mówi do zapracowanych, zaradnych, ale często zbyt mało zarabiających ludzi. Wsparcie finansowe, zupełnie słusznie, rząd przedstawia jako inwestycję. Inwestycję, która opłaci się dzieciom, emerytom, rodzinom, ale też całemu społeczeństwu i państwu.

Joanna
Lichocka**Banialuki vs działanie**

Pani Joanna Mucha odniosła się do nowych propozycji programowych PiS. Stwierdziła, że właściwa piątka PiS to „dwie wieże, koperta, Kujda, KNF i PCK”. Przytaczam to, bo pani Mucha zapewne nie wymyśliła tego sama – jacyś ludzie odpowiadający za propagandę PO-stkomuny napisali to prawdopodobnie w przekazach dnia i teraz politycy totalnej będą to recytować. Ten przekaz dnia PO-stkomuny to merytorycznie coś, co określa się potocznie jako pic na wodę fotomontaż. Nie jest to poważna odpowiedź tylko próby wykreowania jakichś afer, które miałyby uderzyć w PiS, a ośmieszyły już skutecznie jej autorów. Powtarzają hasła, licząc, że się coś przyklei. Dowodzi to wielkiej bezradności, a zarazem żałosnych kompetencji polityków opozycji – nie są w stanie niczego sensownego powiedzieć. Tymczasem wiadomo, jaki jest kalendarz wprowadzanych projektów – jeszcze w marcu zostaną przyjęte przez rząd, w kwietniu trafią do Sejmu. Od 1 maja będzie obowiązywała ustawa o trzynastkach dla emerytów, od 1 lipca o 500+ na każde dziecko. Od 1 października wejść w życie powinny ustawy obniżające stawkę PIT z 18 na 17 proc. i do 0 proc. dla pracowników do 26. roku życia. Oni opowiadają banialuki, my działamy.

Piotr
Lisiewicz**Gryźć trawę**

„Najlepiej gram wtedy, kiedy wszyscy dookoła mnie nienawidzą” – mówił legendarny niemiecki bramkarz Harald „Toni” Schumacher. Schumacher – nie chce się wierzyć, że nie gra już ćwierć wieku – był autorem książki, której polski tytuł to „Gryźć trawę”. Tych słów użył teraz Jarosław Kaczyński. Wybory do PE mogą mieć kluczowe znaczenie dla historii Polski – kto wygra, zyska przewagę psychologiczną przed parlamentarnymi! Jak pisałem, w starciu między obozem niepodległościowym a targowicą przegra ten, kto straci wolę walki. Żyjemy w czasach, w których wybory mogą mieć skutki na miarę wygranej lub przegranej powstania styczniowego. Przegrana to powrót rzeczywistości posmoleńskiej, rządów rosyjsko-niemieckich. Nawet nie próbujmy sobie tego wyobrazić, tylko bijmy się w każdej wsi, mieście, w internecie. Opuśćmy sobie tych, których i tak nie przekonamy. Walczmy o takich, co o postkomunie czy politycznej poprawności myślą to co my, ale wtłoczono im, że PiS to oszołomy. Czasem tylko jedna klapka dzieli ich od przejrzenia na oczy i decyzji, by jednak pójść na wybory. Piątka Kaczyńskiego z jednej i obluda Koalicji Europejskiej z drugiej dały nam ogromne pole do działania.



OSTATNIE MIEJSCA NA WIELKI WYJAZD NA WĘGRY

WYDARZENIE \ Jeszcze są ostatnie miejsca na coroczny Wielki Wyjazd na Węgry. Wyjazd – 14 marca, a powrót 17. Na stronie www.wielkiwyjazdnawegry.pl są informacje dotyczące wyjazdu i cały program tegorocznych obchodów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 11 MARCA 2019

3

POLITYKA \ Prezes PiS o karcie LGBT

Kaczyński: włosy stają dęba na głowie

Jarosław Kaczyński na sobotniej konwencji PiS w Jasionce jednoznacznie wyznaczył polityczny kierunek – PiS ma bronić tradycyjnych wartości i polskich rodzin. Opowiedział się przeciwko karcie LGBT i seksualizacji dzieci. Opozycja krytykę programu nauczania WHO nazywa szczuciem.



Podczas konwencji w Jasionce PiS przedstawił deklarację europejską wyznaczającą kierunki działań w Unii Europejskiej | fot. Darek Delmanowicz/PAP

Jacek Liziniewicz

P o tym jak Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło program na najbliższy rok nazwany piątką Kaczyńskiego, teraz postanowiło zaprezentować swoją wizję Europy. Na miejsce konwencji wybrało centrum kongresowe na Podkarpaciu, w swoim politycznym bastionie, gdzie partia Jarosława Kaczyńskiego w cuglach wygrała ostatnie wybory samorządowe. Kierunek polityczny na najbliższe miesiące wyznaczył prezes Jarosław Kaczyński, który w nawiązaniu do konwencji sprzed dwóch tygodni w Warszawie powtórzył, że polityczni oponenti odwrócą dotychczasowe prospołeczne zmiany PiS. Jego zdaniem nie tylko odbiorą program 500+, ale również wprowadzą wyższy wiek emerytalny.

– Oni po prostu nie umieją rządzić – mówił Kaczyński i przestrzegał przed wtrącaniem się w światopogląd polskich rodzin. Tutaj jako przykład podał działania Rafała Trzaskowskiego i Pawła Rabieja w Warszawie. Przypomnijmy, że chodzi o dokument pt. „Warszawska karta LGBT”, który zakłada wiele działań w takich dziedzinach, jak edukacja, kultura czy sport. Najwięcej jednak

sprzeciwu wzbudziła kwestia lekcji dla dzieci, które mają być zgodne ze standardami WHO. Problemem jest to, że te standardy są szokujące i zakładają m.in., że w wieku od 0 do 4 lat dzieci powinny posiadać umiejętności w kontekście „wyrażania własnych potrzeb, np. podczas zabawy w lekarza”, a od 6 do 9 lat – zgodnie z programem – dzieci powinny mieć wiedzę na temat „masturbacji we wczesnym dzieciństwie”.

Kaczyński broni rodzin

– Zagrożeniem jest atak na rodzinę. I to atak przeprowadzany w sposób najgorszy z możliwych. Bo w istocie to atak na dzieci. Ma być tutaj zastosowana, a w niektórych miejscach w Polsce już jest właściwie stosowana, pewna specyficzna socjotechnika. Trudno to nazwać wychowaniem. To właśnie socjotechnika mająca zmienić człowieka. W jej centrum jest bardzo wczesna seksualizacja dzieci. Otóż to nie do uwierzenia. Sam, dopóki nie przeczytałem, nie mogłem w to uwierzyć, ale to się ma zacząć w okresie 0–4, czyli od urodzenia do 4. roku życia, a potem są kolejne okresy i im dłużej się to czyta, tym bardziej włosy dęba na głowie stają – mówił Jarosław Kaczyński.

Jak podkreślił prezes PiS, Polska powinna być toleran-

cyjna dla odmienności, ale w żaden sposób nie może odmiennych zachowań afirmować. – Afirmacja to wsparcie, dążenie do tego, by jakaś instytucja czy zjawisko społeczne się rozszerzało, umacniało. W Polsce małżeństwo i rodzina są afirmowane przez naszą kulturę, ale także przez nasze prawo, w tym art. 18 naszej konstytucji. I my tę afirmację w imię zdrowego rozsądku i konstytucji, która nie może być łamana, chcemy wspierać i będziemy wspierali. Będziemy mówili „nie” atakowi na dzieci. Polscy rodzice mają prawo do wychowywania własnych dzieci. To podstawa funkcja rodziny i musimy jej bronić. Nie damy się zastraszyć różnego rodzaju kampaniami. Będziemy bronić polskiej rodziny, także w tych wyborach – mówił Jarosław Kaczyński. I właśnie ten przekaz zdominował odbiór konwencji.

Do tablicy wywołani poczuli się politycy opozycji. Grzegorz Schetyna uważa, że taka retoryka to szczucie przez prezesa PiS. „Kampania wyborcza PiS oparta na szczuciu jest obrzydliwa. Pokazuje, tak samo jak #Srebrna, #AferyPiS i upartyjnianie sądów, jaka jest stawka wyborów w tym roku: albo Polska będzie na Wschodzie, albo na Zachodzie” – napisał wczoraj na Twitterze Grzegorz Schetyna.

Prezydent Warszawy z kolei zaczął w telewizji przekonywać, że w programach nauczania dla dzieci nie będzie zajęć praktycznych z masturbacji. – Uspokajam rodziców, że wszystko, co czytają w internecie, to bzdura i manipulacja, nikt dzieci nie będzie uczył masturbacji – zapewniał Rafał Trzaskowski w Polsat News. To jednak nikogo nie przekonuje. Wczoraj ostro wypowiedział się lider Kukiz'15, który kartę LGBT nazwał „udelikatnieniem pedofilii”. – Są pewne granice, których nie można przekroczyć, bo za chwilę będzie masowa nauka masturbacji w przedszkolu na zajęciach. Zamiast leżakowania, zamiast spania dzieci pójdą się masturbować – powiedział Kukiz w „Kawie na ławie”.

Kronikarska sprawiedliwość

Oczywiście konwencja w Jasionce to nie tylko wystąpienie prezesa Kaczyńskiego. To również wiele obietnic europejskich PiS podpisanych przez „jedynki” na listach do Parlamentu UE i wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego. – Nasi konkurenci polityczni rozumieją europejskość jako rewolucję obyczajową, jako wdrażanie nowinek obyczajowych, przewrotu kulturowego, światopoglądowego, a dla nas europejskość to

lepsze życie Polaków, zapewnienie połączeń komunikacyjnych, 500+ na pierwsze dziecko, Emerytura+ i zerowy podatek PIT – mówił w sobotę premier Mateusz Morawiecki.

DEKLARACJA EUROPEJSKA PiS W 12 PUNKTACH

1. Europa Wartości

Będziemy działać na rzecz powrotu Unii Europejskiej do wartości, które głosili jej twórcy i które miały stać się jej fundamentem

2. Europa Rodziny

Obronimy prawa rodziców do wychowywania dzieci

3. Europejskie wsparcie dla polskiej wsi

Będziemy aktywnie zabiegać na forum UE o interesy polskich rolników

4. Budżet UE dobry dla Polski

Wynegocjujemy korzystny dla Polski nowy budżet Unii Europejskiej

5. Europejski Wspólny Wolny Rynek

Będziemy bronić równego traktowania polskich firm na europejskim rynku

6. Bezpieczne granice Europy

Będziemy nadal skutecznie zabiegać o bezpieczeństwo i o ochronę zewnętrznych granic Unii

7. Europa niezależna energetycznie

Dołożymy wszelkich starań, by zapewnić Polsce i Europie bezpieczeństwo energetyczne

8. Ta sama jakość produktów w całej Europie

Będziemy walczyć o to, aby konsumenci w całej Europie byli równo traktowani i mieli dostęp do produktów i towarów tej samej jakości

9. Europa równych szans

Będziemy zabiegać o likwidację podwójnych standardów w traktowaniu państw w ramach Unii Europejskiej

10. Sprawiedliwa polityka klimatyczna Europy

Będziemy dążyć, by polityka klimatyczna Europy uwzględniała polskie interesy

11. Zrównoważony rozwój

– podstawa silnej UE

Chcemy silnej polityki spójności jako podstawy szybkiego i solidarnego rozwoju UE

12. STOP nielegalnej migracji

Chcemy, by Europa pomagała w miejscach konfliktów. Sprzeciwiamy się nielegalnej migracji

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ŻOŁNIERZE NIEZŁOMNI TO BYŁA WIELKA SIŁA

HISTORIA \ Żołnierze Wyklęci to była wielka siła z racji potęgi ducha, mocy wiary i miłości do ojczyzny – powiedział w niedzielę podczas mszy św. inauguracyjnej wydarzenie „Wiosna Niezłomnych” proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku ks. Ludwik Kowalski.

POGODA \ Straż pożarna miała pełne ręce roboty w miniony weekend

Potężne wichury nawiedziły Polskę

Blisko dwa i pół tysiąca interwencji straży pożarnej, kilkadziesiąt tysięcy odbiorców bez prądu oraz kilka osób poszkodowanych przez spadające konary – to bilans wichur, które przeszły nad Polską w miniony weekend. Wiatr wiał z prędkością 120 km na godz., miejscami oprócz ulewnego deszczu padał też grad. W związku z niebezpieczną aurą Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wysłało alert esemesowy do mieszkańców kilkunastu województw.



Strażacy mieli pełne ręce roboty | fot. Marcin Bielecki/PAP

Jan Przemyński

Prognozy były na tyle poważne, że służby uznały za konieczne uruchomienie alertu, który ostrzega Polaków o zagrażających zdrowiu oraz bezpieczeństwu anomaliiach pogodowych. „Uwaga! Dziś gwałtowne burze, silny wiatr i ulewny deszcz.

Miejscami grad. Unikaj otwartych przestrzeni, zabezpiecz dobytek. Śledź komunikaty pogodowe. Zachowaj ostrożność!” – esemesy takiej treści zostały wysłane do mieszkańców dziesięciu województw. Jednak mimo ostrzeżeń nie uniknęliśmy poważnych incydentów. Łącznie od piątku wskutek silnych wichur poszkodowane zostały co najmniej

trzy osoby, a jedna poniosła śmierć.

W piątek na samochód, którym podróżowały dwie osoby w Połczynie w woj. zachodniopomorskim, spadło drzewo. Z kolei w sobotę w Otwocku w woj. mazowieckim 60-letnia kobieta została uderzona spadającym konarem drzewa i trafiła do szpitala. Do tragicznego zdarzenia doszło w niedzielę

nad ranem na autostradzie A4 na wysokości Tarnowa. Auto dostawcze zjechało tam z jezdni i uderzyło w bariery, a wstępne wyniki śledztwa wskazują na to, że samochód zmiótł z autostrady silny wiatr. Kierowca, 51-letni mężczyzna, który wypadł z kabiny, zmarł.

Do niebezpiecznej aury pogodowej odniósł się rzecznik prasowy Państwowej

Straży Pożarnej Paweł Frątczak, który poinformował, że od piątku straż pożarna zanotowała ponad 2 tys. interwencji. – W sobotę zanotowano łącznie 626 interwencji, z czego najwięcej – 123 na Mazowszu, 122 na Śląsku i 50 w Pomorskiem. Z kolei w niedzielę od północy do szóstej rano zanotowano 524 interwencje, z czego najwięcej – 141 na Śląsku, 82 w Małopolsce i 62 na Podkarpaciu – powiedział Frątczak. Dodał również, że silna wichura zerwała ok. 20 dachów, uszkodziła kolejnych 100. Aby zminimalizować straty, strażacy zabezpieczają te dachy folią i plankami, bo silnym wichurom często towarzyszą opady deszczu.

Frątczak powiedział także, że wiatr zerwał wiele linii energetycznych i uszkodził liczne stacje transformatorowe. – Aż 148 tys. odbiorców jest pozbawionych dostaw energii – najwięcej – 46,5 tys. na Mazowszu, 32 tys. na Podkarpaciu i 18 tys. w Łódzkiem – przekazał wczoraj rzecznik PSP.

Akademia Patriotyzmu, czyli młodzi i ambitni Polacy w akcji

WYDARZENIE \ Czy dziennikarstwo jest sztuką? Jak robić dobre wrażenie na widzach i słuchaczach? Jaki związek ze współczesną polityką ma historia? Jaka jest rola Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań poznają uczestnicy Akademii Patriotyzmu.

Celem projektu realizowanego przez KGHM Polska Miedź i Fundację Centrum im. Władysława Grabskiego jest kształtowanie nowych elit: ludzi dynamicznych, ambitnych i szczerze oddanych Polsce. Od stycznia do października br. uczestnicy Akademii (osoby w wieku 18–25 lat) biorą udział w bezpłatnych weekendowych warsztatach i wykładach prowadzonych przez ekspertów – przedstawicieli świata nauki, mediów, polityki. Dotychczas odbyły się już trzy zjazdy.

Ostatnie spotkanie w Warszawie poświęcone było zagadnieniom związanym z bezpieczeństwem. Uczestnicy mieli okazję przekonać się m.in., jaką rolę w tym kontekście odgrywa dziennikarstwo śledcze. O swoich doświadczeniach i zagrożeniach związanych z pracą dziennikarza śledczego

opowiadał red. Piotr Nisztor. Drugi z prelegentów – dr hab. Józef Marczak, ekspert z zakresu bezpieczeństwa, wykładowca m.in. Akademii Sztuki Wojennej, mówił o Wojskach Obrony Terytorialnej i ich szczególnej roli podczas działań wojennych. Prelegent dowodził znaczenia, jakie podczas działań wojennych miały i wciąż mają jednostki obrony terytorialnej. Posługując się historycznymi odniesieniami, jak i najnowszymi doświadczeniami z pola walki, przekonywał, że takie siły to wręcz konieczność współczesnego pola walki.

W trakcie poprzednich zjazdów (w Krakowie i Warszawie) uczestnicy mieli okazję poznać tajniki pracy negocjatorów policyjnych (Dariusz Loranty) czy dowiedzieć się więcej o sektorze finansów publicznych (prof. dr hab. Krzysztof Surówka), zrozu-

mieć rolę historii w kształtowaniu polityki (dr Maciej Zakrzewski z IPN) oraz przeanalizować zmiany, jakie nastąpiły w zawodzie dziennikarza na przestrzeni lat (Marcin Makowski).

– W procesie budowy nowych, propaństwowych, świadomych i profesjonalnych elit szczególnie ważne jest zapewnienie dopływu „świeżej krwi”, czyli ludzi młodych, dynamicznych i szczerze oddanych Polsce – tłumaczy Krzysztof Tene-rowicz, Prezes Zarządu Fundacji Centrum Grabskiego. – Cieszę się, że firmy będące liderami rynku, takie jak KGHM, dostrzegają potrzebę inwestowania w młodych ludzi i poświęcają temu zagadnieniu swoje działania z zakresu społecznej odpowiedzialności – dodaje Tene-rowicz.

..... (sm)



fot. Pixabay/d

Wyłudziła 2 mln zł na program komputerowy

AFERA \ Za miesiąc przed krakowskim sądem ruszy proces „twórców” polskiego antywirusa, którzy za pieniądze z dotacji stworzyli... atrapę oprogramowania komputerowego.

To miał być jeden z najlepszych polskich antywirusów chroniących komputery przed złośliwym oprogramowaniem. Miała go stworzyć krakowska spółka Laboratorium MSF, która na ten cel otrzymała 2 mln zł z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP).

Antywirus nigdy jednak nie powstał. Według CBA i Prokuratury Okręgowej w Krakowie doszło do wyłudzenia unijnej dotacji. Zarzuty oszustwa usłyszeli Jacek M., były prezes Laboratorium MSF oraz obecny szef tej spółki Daniel R.

„W sprawie zastosowano środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowe-

go, nakazu powstrzymania się od prowadzenia działalności polegającej na pozyskiwaniu dofinansowań ze środków publicznych, w tym dotacji oraz dozoru Policji” – napisał w piśmie do „Codziennej” Janusz Hnatko z krakowskiej prokuratury.

Akt oskarżenia przeciwko nim trafił do Sądu Okręgowego w Krakowie 19 września 2018 r. Jackowi M. i Danielowi R. grozi od roku do 10 lat więzienia. Ich proces rusza 2 kwietnia br. Prokurator zawnioskował o przesłuchanie aż 65 świadków.

..... (PN)



STREFA EURO NIE JEST KORZYSTNA DLA POLSKI

FINANSE \ Dzisiaj wejście do strefy euro dla Polaków nie jest korzystne, po co narażać ich na podwyżki – ocenił w niedzielę w TVP Info szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin.

fot. Jan Naj/Gazeta Polska



fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

KURATORZY BĘDĄ INTERWENIOWAĆ WS. LGBT

WYCHOWANIE \ Kuratorzy będą interweniować, gdy dotrą do nich sygnały od rodziców o działaniach niezgodnych z prawem – powiedział pytany o deklarację LGBT+ wiceminister edukacji Maciej Kopec.



Zbigniew Kuźmiuk – europoseł Prawa i Sprawiedliwości | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z europosełem Prawa i Sprawiedliwości ZBIGNIEWEM KUŹMIUKIEM rozmawia ADRIAN SIWEK

Trzeba uwolnić UE od lewicowej ideologii

Zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. Wiemy już, że w Polsce odbędą się one 26 maja. Z uwagi na rosnące kompetencje europejskich władz wybory te zyskują coraz większe znaczenie.

Czego Pan oczekuje po następnej kadencji Europarlamentu?

Chciałbym, żeby Parlament Europejski zajął się sprawami najistotniejszymi z punktu widzenia Unii Europejskiej, jej przyszłością oraz żeby powrócił do tych czterech swobód, które stworzyły sukces Unii Europejskiej. Mam na myśli swobodę przepływu towarów, usług, kapitału i ludzi. Chciałbym, żeby nastąpiło odrzucenie tych bardzo ideologicznych rzeczy, które bardzo często w lewicowym czy też nawet momentami lewackim Europarlamencie są forsowane. Ważny jest powrót do fundamentalnych zasad, takich jak solidarność i pomocniczość. Jeżeli to by się udało, przy tej zmianie struktur parlamentu, to myślę, że jest szansa na to, że Unia Europejska pójdzie trochę do przodu. Moim zdaniem, jeżeli to, co jest teraz, będzie kontynuowane, to pojawią się coraz poważniejsze zagrożenia rozpadu Unii od środka i po Brytyjczykach kolejne kraje będą gotowe z tej instytucji wychodzić.

Grzegorz Schetyna poinformował, że Włodzimierz Cimoszewicz prawie na pewno będzie jedyneką

Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego. Jak Pan ocenia taką decyzję?

To jest wynik porozumienia koalicyjnego. Żeby ściągnąć SLD i PSL, to trzeba było im dać trochę jedynek. Nadzieja, że pan Włodzimierz Cimoszewicz będzie jakoś nadzwyczajnie ciągnął listę Koalicji Europejskiej, jest moim zdaniem na wyrost. Wysokie notowania koalicji w sondażach, które są sumą indywidualnych wyników wszystkich tych ugrupowań, są pewną naiwnością. Gołym okiem widać ogromne sprzeczności programowe. Myślę, że elektoratowi PSL-u będzie bardzo trudno poprzeć nawet pana Kalinowskiego, kiedy będą tam przedstawiciele Nowoczesnej, którzy domagają się rozdziału Kościoła od państwa, eliminacji lekcji religii ze szkół, a jednocześnie są zwolennikami związków partnerskich. To jest koalicja od Sasa do Lasa. Liderzy zapewnają, że tych rzeczy ideologicznych w Brukseli się nie załatwia. Wręcz przeciwnie! Chcę powiedzieć, że niestety w tym kształcie parlamentu lewicowo-liberalnego duża część rezolucji jest

osadzona właśnie w ideologii. Przecież cztery czy pięć rezolucji przeciw Polsce było naszpikowanych ideologią. Chciano tutaj wolnego dostępu do aborcji, rozszerzenia możliwości ruchów LGBT. Wszystko, co miało dotyczyć praworządności, rozszerzało się na sferę ideologiczną i te rezolucje mają taki kształt.

Rozrasta się Konfederacja, do której należy m.in. Korwin-Mikke. Teraz dołączył do niej Marek Jakubiak. Czy pana zdaniem mogą oni „ukraść” część elektoratu Zjednoczonej Prawicy?

Tam też jest pełno sprzeczności. Pani Kaja Godek, która dała się zapamiętać jako główna obrończyni życia i przeciwniczka aborcji eugenicznej – chwala jej za to, w koalicji z Korwin-Mikkem, który nie ma elementarnego szacunku dla niepełnosprawnych i w tych sprawach wypowiada się zupełnie inaczej. Do tego dochodzi ta niesłychana przychylność dla Rosji, nawet w sytuacji, kiedy zajęła ona Krym, wciąż atakuje Ukrainę. Nie sądzę, żeby ugrupowanie to otrzymało 5 proc. Wiem, że tam jest dużo głośnych nazwisk, części wyborców dobrze się kojarzących, ale sprzeczności programowe i bliskość poglądów do tych, które są forsowane przez oficjalną propagandę rosyjską, wydają się w Polsce absolutnie nie do przyjęcia.

Uczczono pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej

MIESIĘCZNICA \ Wczoraj w Warszawie odbyły się obchody 107. miesięcznicy katastrofy smoleńskiej. Rano w kościele seminaryjnym przy Krakowskim Przedmieściu odprawiona została msza święta, następnie delegacja z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim złożyła wieńce przed pomnikami Lecha Kaczyńskiego i ofiar katastrofy na pl. Piłsudskiego.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. premier Mateusz Morawiecki, prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, szef MSWiA Joachim Brudziński, szef MON Mariusz Błaszczak, szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski oraz były szef MON Antoni Macierewicz. Wieczorem w bazylice archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie odprawiona została msza św. w intencji ofiar tragedii z 2010 r.

W ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej, 10 kwietnia ub.r., odbył się ostatni z organizowanych w miesięcznicy marsz. Jarosław Kaczyński powiedział wówczas, że

odbyło się 96 marszów – tyle, ile ofiar katastrofy smoleńskiej, i podkreślił, że choć nie będą się odbywały już takie marsze, to miesięcznice trwają.

Warto wspomnieć, że za miesiąc będziemy obchodzili 9. rocznicę tragicznych dla naszego kraju wydarzeń. O szczegółach uroczystości będziemy Państwa już wkrótce informowali na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”.

10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński i jego małżonka, najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

.....
Marlena Nowakowska

UE potrzebuje konserwatywnych reform

EUROPA \ W ubiegłym tygodniu z udziałem europejskich ekspertów odbyło się w Warszawie spotkanie koordynowane przez prof. Davida Engelsa z Instytutu Zachodniego dotyczące słabości Unii Europejskiej oraz możliwości jej zreformowania w duchu konserwatywnym.

Podczas środowego spotkania byli obecni przedstawiciele z Francji, Belgii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Węgier i Polski. Eksperci starali się znaleźć sposób na zreformowanie UE, dzięki czemu instytucja ta miałaby być gotowa na zmierzenie się z globalizacją i nowoczesnością, nie odrzucając przy tym historycznych i duchowych korzeni Zachodu.

Na agendzie pojawiły się również kwestie dotyczące polityki prorodzinnej, imigracji, kwestii ekonomicznych, inżynierii społecznej. Eksperci dyskutowali też nad zagadnieniami dotyczącymi tożsamości narodowej. W debacie zabrał głos m.in. wiceszef Parlamentu Europejskiego Zdzisław Krasnodębski. Europoseł Prawa i Sprawiedliwości mówił m.in. o wielu zagrożeniach, z którymi musi się

zmierzyć europejska kultura i tożsamość. Jednym z niebezpieczeństw ma być polityczna poprawność. Z kolei prof. Engels zaproponował projekt reformy Unii Europejskiej w duchu chrześcijańskiego konserwatyzmu i kulturowego patriotyzmu. Niemiecki ekspert Max Otte podkreślał sposoby, jakimi można zreformować europejską ekonomię, która nie służyłaby egoistycznej elicie globalnej, ale interesom obywateli UE. Z kolei założyciel francuskiego instytutu Hannah Arendt prof. Chantal Delsol zwracał uwagę na zagrożenia związane są z masową migracją z muzułmańskich państw do Europy. Podkreślił przy tym, że czyista moralność bez politycznego realizmu prowadzi do katastrofy.

.....
(pk)



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PAPIEŻ PRZESTRZEGA PRZED TRZEMA POKUSAMI

RELIGIA \ Papież Franciszek przestrzegł wiernych w niedzielę przed trzema pokusami: żądzą posiadania, sławy i instrumentalnego wykorzystywania Boga. Proponuje je zawsze świat, obiecując wielkie sukcesy i chcąc nas oszukać – mówił papież Franciszek.

AFERA MELIORACYJNA \ Sąd oddalił zażalenie Renaty L.-G.

Porażka Giertycha w sprawie Gawłowskiej

Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił zażalenie Renaty L.-G., żony posła Stanisława Gawłowskiego, w sprawie zabezpieczenia majątkowego, jakie nałożyła na nią prokuratura. Chodzi o kwotę 80 tys. zł, które śledczy zabezpieczyli na poczet przyszłych kar, jakie grożą małżonce prominentnego polityka Platformy Obywatelskiej.

Tomasz Duklanowski

C ała sprawa dotyczy chorwackiego apartamentu posła Stanisława Gawłowskiego. Według Prokuratury Krajowej nieruchomość była jedną z wielu łapówek, jakie przyjął sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej w zamian za pomoc w ustawianiu przetargów dla zaprzyjaźnionych biznesmenów w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Oficjalnie apartament był kupiony przez teściów pasierba Gawłowskiego. Według śledczych rzeczywistym właścicielem był Gawłowski i do uwiarygodnienia tej pozornej transakcji zakupu zaangażował nie tylko teściów, ale także własną żonę. Dlatego w czerwcu ubiegłego roku małżonka polityka usłyszała zarzut prania brudnych pieniędzy. Jednocześnie prokuratorzy dokonali zabezpieczenia majątkowego na poczet przyszłych kar, jakie gro-



Kłopoty Stanisława Gawłowskiego zaczęły się w ubiegłym roku | fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

zą żonie polityka, w wysokości 80 tys. zł.

Obrońcy – mecenas Roman Giertych, Włodzimierz Łyczewek i Rafał Wiechecki – pożalili się do sądu na decyzję Prokuratury Krajowej. W piątek Sąd Okręgowy w Szczecinie utrzymał w mocy postanowienie prokuratorów.

W komunikacie prokuratury czytamy: „Sąd nie podzielił żadnych zarzutów podniesionych przez trzech obrońców podejrzanej Renaty L.-G., w tym między innymi zarzutów w zakresie bezpodstawnego przetrzymywania przez prokuratora pieniędzy należących do podejrzanej. Przeciwnie, sąd uznał, że wydanie przez prokuratora postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym było konieczne i zasadne”.

Co więcej, wypowiadając się w kwestii podjętych wobec Renaty L.-G. środków zapobiegawczych, uznał, że dowody zebrane przez prokuraturę wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzaną zarzucanych jej czynów.

To już kolejna porażka obrońców Gawłowskich, w tym Romana Giertycha. Wcześniej czterokrotnie szczecińskie sądy oddalały zażalenia Giertycha na areszt wobec posła Stanisława Gawłowskiego, uznając, że zachodzi obawa mataczenia ze strony polityka PO i jest duże prawdopodobieństwo, że dopuścił się on zarzucanych mu czynów.

Dotychczas Gawłowski usłyszał już siedem prokuratorskich zarzutów.

Areszt dla porywaczy

PORWANIE \ Sąd Rejonowy w Białymstoku zdecydował w niedzielę o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące dwóch mężczyzn podejrzanych o bezprawne pozbawienie wolności 25-letniej kobiety i jej córki – poinformowała rzecznik tego sądu Beata Wołosik. Jednym z podejrzanych mężczyzn jest ojciec dziecka.

Ojcu dziecka i mężczyźnie, który mu pomagał, w sobotę wieczorem Prokuratura Okręgowa w Białymstoku postawiła zarzut bezprawnego pozbawienia wolności 25-letniej kobiety i trzyletniej córki. Grozi im za to od trzech miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Postanowienie nie jest prawomocne, przysługuje na nie zażalenie. Ojciec 3-letniej Amelki i mąż kobiety nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów.

Mężczyzna twierdzi, że żona dobrowolnie wsiadła do auta i z nim podróżowała. Z materiału zebranego przez prokuraturę wynika, że było inaczej. Dru-

gi z mężczyzn przyznał się do udziału w porwaniu, do udzielenia pomocy ojcu Amelki, ale nie przyznaje się do stosowania przemocy wobec pokrzywdzonych. Prokuratura zdecydowała o zastosowaniu wobec obywateli mężczyzn środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu na 3 miesiące.

Trzyletnia Amelka i jej mama zostały odnalezione w piątek po południu. Były całe i zdrowe. Zatrzymano wówczas też dwóch sprawców porwania, w tym ojca dziecka. Do zatrzymania doszło na Mazowszu – jednego ze sprawców odnaleziono w okolicy Ostrołęki.

25-letnia kobieta, matka Amelii, została przesłuchana w piątek w siedzibie białostockiej prokuratury okręgowej w obecności psychologa. Na razie nie było decyzji, by przesłuchać 3-latkę. Takich czynności dokonuje się bowiem tylko wtedy, gdy nie ma innych możliwości.

Przypomnijmy, że do porwania 25-latki i jej 3-letniej córki Amelki doszło w czwartek. Przed południem policjanci otrzymali zgłoszenie o porwaniu matki z dzieckiem, do którego doszło pod blokiem nr 47 przy ul. Hallera na osiedlu Dziesięciny w Białymstoku. Sprawcy wpełnęli kobietę i dziecko do samochodu

i odjechali. Kilkaset metrów dalej porzucili ciemnoniebieskiego citroëna, którym uciekali. Auto zostało wypożyczone w Łomży. Poszukiwania zaginionych trwały ponad dobę. Policja prowadziła m.in. kontrole na drogach wyjazdowych z Białogostoku.

W związku z poszukiwaniami uruchomiono system Child Alert – to specjalna procedura wykorzystywana w momencie uprowadzenia dzieci. To był trzeci taki przypadek w historii polskiej policji.

(PAP, Marlena Nowakowska)

OGŁOSZENIE PŁATNE



**JEŻELI CHCECIE PAŃSTWO UZYSKAĆ
POSZUKIWANY NA RYNKU PRACY ZAWÓD
ZAPRASZAMY NA 29 EDYCJĘ NAJPOPULARNIEJSZYCH
STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W POLSCE
BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY**

System studiów: **Dwusemestralne studia zaoczne (200 godz.)**
Kryterium przyjęcia: **Ukończone dowolne studia wyższe (min. licencjat)**
Termin: **marzec 2019r. - styczeń 2020r. (po 5 sobót i niedziel w sem.)**

Koszt: - **1990 zł za dwa semestry (możliwość rat)**
- **0 zł dla bezrobotnych, sfinansowanych przez Urząd Pracy**
Program: **http://www.bhp-k412.p.lodz.pl/**
Materiały: **Każdy uczestnik otrzymuje komplet materiałów do nauki**

**Politechnika Łódzka, Katedra Technologii Dziewiarskich i Maszyn
Włókienniczych, Dawna Katedra Mechaniki Maszyn Włókienniczych**
90-542 Łódź, ul. Żeromskiego 116, tel./fax: (042) 631 33 84
Informacje: e-mail: **awilanow@p.lodz.pl**



ŚWIĘTOWANIE CZŁONKOSTWA W NATO

JUBILEUSZ \ Uroczystości w bazie 1 Warszawskiej Brygady Pancernej w Warszawie-Wesołej stanowią część trwającego od tygodnia NATO Week. Kulminacją tych obchodów ma być wtorkowe spotkanie prezydentów państw Grupy Wyszehradzkiej w Pradze.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 MARCA 2019

7



Premierzy: Węgier – Viktor Orbán, Słowacji – Peter Pellegrini, Polski – Mateusz Morawiecki, i Czech – Andrej Babiš wzięli udział w obchodach rocznicowych z okazji akcesji państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO | fot. Adam Guz/KPRM/d

WARSZAWA-WESOŁA \ Grupa Wyszehradzka świętuje członkostwo w NATO

Sojusz Północnoatlantycki gwarantem bezpieczeństwa Europy

W niedzielę z udziałem premierów oraz szefów resortów obrony państw Grupy Wyszehradzkiej odbyły się na poligonie w Wesołej uroczystości związane z 20. rocznicą wstąpienia Polski, Węgier oraz Czech do Sojuszu Północnoatlantyckiego i 15. rocznicą członkostwa Słowacji w NATO. Od wejścia do NATO staraliśmy się podnieść status naszego uczestnictwa do poziomu współarchitektów systemów bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Kryszczak

Jak zauważył premier Morawiecki, czas porozumienia bezpieczeństwa może się zmienić w czas pełen wyzwań i zagrożeń. Geopolityczna niepewność naszego regionu po upadku żelaznej kurtyny została zastąpiona stabilizacją poprzez włączenie naszych państw do NATO. Sojusz ma pewną unikatową cechę, która przyciąga wszystkie demokracje. Tworzy wspólną obronę, nie umniejszając w najmniejszym stopniu suwerenności krajów członkowskich – powiedział szef polskiego rządu.

– Staliśmy się wspólnotą narodów motywowanych tymi samymi wartościami i zasadami. W ten sposób Słowacja stała się częścią wspólnoty krajów, która decyduje w wymiarze regionalnym i globalnym – podkreślił premier Słowacji Peter Pellegrini.

Według słowackiego polityka, 70. rocznica podpisania traktatu waszyngtońskiego przypomina nam, że NATO ciągle dostosowuje się do zmiennych warunków bezpieczeństwa. – Cóż innego jak członkostwo w NATO i UE mogło przynieść stabilność w tym regionie – stwierdził szef słowackiego rządu. Peter Pellegrini wskazał przy tym na funkcjonowanie państw dyktatorskich w sąsiedztwie sojuszu, które działają na rzecz tworzenia i wspierania konfliktów w Europie Wschodniej, chcąc forsować swoje interesy. Słowacy mają świadomość rosyjskiego zagrożenia, gdyż są dotknięci szantażem gazowym ze strony Rosji – mówi dla „Codziennej” Łukasz Kołtuniak z Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego (CAKJ).

Z kolei premier Czech Andrej Babiš przypomniał o współpracy jego kraju z wojskami NATO przed rokiem 1999. – Czescy woj-

skowi brali udział w 1991 r. w wyzwaniu Kuwejt. Nasi żołnierze byli obecni w misjach w Bośni i Hercegowinie i Kosowie – wskazał lider ANO 2011.

– Wypracowaliśmy naszą drogę swoją pracą na misjach zagranicznych. Byliśmy aktywni w wielu operacjach zagranicznych i nie jechaliśmy na gapę. Już od 16 lat nasi wojskowi działają w Afganistanie – podkreślił czeski premier. Dodał, że jego kraj traktuje obowiązek kolektywnej obrony bardzo poważnie. Premier Czech dostrzegł również kolejne zagrożenia, takie jak wojna hybrydowa, dezinformacja, uzależnienie technologiczne i energetyczne. Zdaniem czeskiego polityka, NATO powinno zajmować się tymi sprawami i koordynować działania wraz z UE. Premier Czech nie zgadza się przy tym z pomysłami stworzenia europejskiej armii, która miałaby być przeciwwagą dla NATO. Wskazał

również na kwestie antyame-rykanizmu, który może mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo w Europie. – Niemcy, jak i wiele narodów zachodniej Europy, widzą większe zagrożenie ze strony Stanów Zjednoczonych niż Chin. Bez USA obrona Europy jest niemożliwa – oznajmił premier Węgier. – Obecnie Praga widzi zagrożenie ze strony chińskiej ekspansji – mówi „Codziennej” Łukasz Kołtuniak z CAKJ. Zdaniem eksperta od Europy Środkowej, wynika to z trzech przesłanek. Chiny naciskają na odejście od wspierania praw człowieka, co robił np. nieżyjący już prezydent Czech Václav Havel popierający Tybet. Kolejnym aspektem było nieotwarcie chińskiego rynku dla czeskich firm, jak i problemy dotyczące inwestycji chińskich firm w Czechach, czego przykładem może być aresztowanie jednego z chińskich przedsiębiorców. Innym aspektem jest kradzież

technologii, za którą miały być odpowiedzialne niektóre chińskie firmy.

Jak podkreślił premier Węgier Viktor Orbán, siła gospodarcza naszych państw pozwala, abyśmy przekroczyli zobowiązania wobec NATO dotyczące wydatkowania 2 proc. PKB na obronę. Dzięki nowym fundusom była możliwa m.in. zakupu nowych czołgów Leopard 2A7 i haubic armat PzH 2000 od niemieckiego koncernu zbrojeniowego Krauss-Maffei Wegmann (KMW) oraz śmigłowców H145M i H225M Caracal od Airbusa. Viktor Orbán podkreślił również zaangażowanie w misje ekspedycyjne NATO. – Dziś 692 węgierskich żołnierzy służy w różnych misjach świata, dołączy do nich wkrótce 130 wojskowych – zauważył lider Fideszu.

Po konferencji prasowej szefów rządów i ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka na poligonie 1 Warszawskiej Brygady Pancernej w Warszawie-Wesołej odbył się pokaz z udziałem żołnierzy z Państw Grupy Wyszehradzkiej, a także innych państw stacjonujących w Polsce.

2 OPINIE

3 TEMAT Dnia

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tiksa Neger/Reuters

PRAWIE 160 OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ

ETIOPIA \ W samolocie etiopskich linii lotniczych Ethiopian Airlines, który rozbił się wczoraj niedaleko stolicy kraju Addis Abeby, byli pasażerowie z ponad 30 krajów, w tym, według linii lotniczych, dwie osoby z Polski. Łącznie na pokładzie przebywało 157 osób. Nikt nie przeżył katastrofy samolotu.

CARACAS \ Gigantyczna awaria sieci energetycznej

Ciemności okryły Wenezuelę

W kraju, pogrążonym w głębokim kryzysie w wyniku rządów socjalistów, doszło do ogromnej awarii elektryczności. Znaczna część państwa od kilku dni pozbawiona jest prądu.



W wyniku braku prądu w szpitalach zmarło już kilkanaście osób, w tym noworodek | fot. Carlos Jasso/Reuters

Wiktor Młynarz

Początek awarii miał miejsce w czwartek. Dostawy prądu – jak podają różne źródła – zostały zakłócone w od 15 do 22 z 23 prowincji Wenezueli. Na rozkaz Maduro zamknięto szkoły i urzędy, przestała także funkcjonować większość fabryk, sklepów itp. Awaria wydarzyła się akurat w trakcie wieczornych godzin szczytu i miliony mieszkańców musiało wracać do domów pogrążonymi w ciemnościach ulicami.

Prąd zaczął być przywracany już w piątek, jednak

jeszcze w sobotę rano pojawiały się problemy. Portal BNL News ustalił, że doszło do drugiej, równie poważnej awarii. Miały przestać działać dwie duże elektrownie, Guri i Sidor, co dotknęło sieć elektryczną w 95 proc. kraju. Powodem miały być uszkodzenia wywołane pożarami.

Reżim w Caracas od razu obwinił o brak prądu „prawicowych ekstremistów działających pod rozkazami płynącymi z Waszyngtonu”. „Elektryczna wojna zapowiedziana i kierowana przez amerykański imperializm przeciwko naszemu ludowi zostanie pokonana” – napisał

na swoim koncie na Twitterze Nicolás Maduro. – „Nikt i nikt nie pokona ludu Bolívara i Cháveza. Maksymalna jedność patriotów!”.

Departament Stanu USA od razu ogłosił, że nie miał nic wspólnego z awarią prądu w Wenezueli. Sekretarz Stanu Mike Pompeo odpowiedział na oskarżenia socjalistów również na Twitterze. „Brak prądu i dewastacja, przez które cierpią zwykli Wenezuelczycy, nie jest winą USA. Nie jest winą Kolumbii. Nie jest winą Ekwadoru, Brazylii, Europy ani nikogo innego. Brak prądu i głód są efektem niekompetencji reżimu Madu-

ro” – napisał. „Rządy Maduro nie przyniosły nic poza ciemnościami” – dodał po chwili. – „Nie ma jedzenia. Nie ma leków. Teraz nie ma prądu. Wkrótce nie będzie Maduro”.

Tymczasowy prezydent Wenezueli Juan Guaidó nie uwierzył w oficjalną narrację o sabotażu. „Sabotażem jest kradzież pieniędzy Wenezuelczyków. Sabotażem jest palenie jedzenia i leków” – napisał na Twitterze, odnosząc się do podpalenia przez wojsko ciężarówek z pomocą humanitarną, do którego doszło w poprzednim miesiącu. – „Sabotażem jest kradzież wyborów”. W kolejnym twe-

ecie napisał, iż „Wenezuela wie, że światło znowu zaświeci wraz z końcem uzurpacji”.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej nie są w Wenezueli niczym niezwykłym, chociaż nigdy wcześniej nie przybrały aż takich rozmiarów. Zdaniem ekspertów winna jest korupcja urzędników, którzy odpowiadają za sektor energetyczny po jego nacjonalizacji oraz lata zaniedbań. – Awaria miała miejsce, ponieważ maszyny są stare” – powiedział telewizji CNN Miguel Lara, były szef narodowego dostawcy energii. – Nie ma części zapasowych ani ludzi, którzy mogliby się zająć konserwacją systemu – wyjaśnił.

Awaryje sieci energetycznej są szczególnie uciążliwe dla wenezuelskich szpitali, które i tak muszą borykać się z brakiem leków, personelu i podstawowego zaopatrzenia. Obecni na miejscu dziennikarze donosili, że lekarze dawali z siebie wszystko, ratując pacjentów, ale co najmniej cztery osoby – w tym jeden noworodek – zmarły z powodu braku prądu do zasilania ratujących życie maszyn. Według organizacji pozarządowych, umrzeć miało nawet piętnaścioro pacjentów, którzy potrzebowali dializ. W wielu szpitalach nie zadziałały awaryjne generatory. Dochodziło do dantejskich scen, gdy bliscy pacjentów próbowali ich przenieść do lecznic, w których nadal był prąd.

W sobotę rozpoczęła się kolejna fala protestów przeciwko rządowi socjalistów. Wielu mieszkańców Wenezueli obawia się, że ta awaria została spowodowana przez sam rząd, aby zakłócić komunikację i ułatwić tym samym rozprawę z niezadowolonymi obywatelami.

Twardy brexit bolesny dla wszystkich

BREXIT \ Trwają rozmowy ekspertów z Unii Europejskiej i Wielkiej Brytanii na temat brexitu, które jednak nadal nie przyniosły kompromisu. Na jutro w brytyjskim parlamencie zaplanowano głosowanie ws. umowy z Brukselą.

Przedstawiciele Londynu chcą przekonać eurourzędników do zmian w wynegocjowanym porozumieniu, by uzyskać poparcie dla dokumentu wśród brytyjskich deputowanych. Wciąż nie wiadomo, czy dzisiaj dojdzie do spotkania premier Wielkiej Brytanii z szefem Komisji Europejskiej. Według planu Theresy May brytyjscy posłowie mają zagłosować ponownie nad tekstem umowy ze Wspólnotą najpóźniej jutro. Jeśli-

by nie poparli porozumienia, dzień później głosowaliby nad tym, czy Zjednoczone Królestwo powinno się zdecydować na wyjście ze Wspólnoty bez umowy. W razie braku poparcia również dla środowego wniosku w czwartek deputowani mieliby możliwość przedstawienia rządowi swojej opinii ws. opóźnienia brexitu. Czasu na decyzje jest coraz mniej, gdyż Brytyjczycy powinni opuścić UE o północy – z 29 na 30 marca.

Londyn ostrzega przed tzw. twardym brexitem, czego nie chce większość krajów członkowskich Wspólnoty. Dlatego też przewodniczący Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani w wywiadzie dla niemieckiej grupy medialnej Funke powiedział, że aby tego uniknąć, wyjście z UE może zostać opóźnione, ale tylko o kilka tygodni. – Teraz chodzi o uniknięcie największego błędu – chaotycznego brexitu bez ustaleń. Brexit bez konstruktyw-

nych decyzji byłby katastrofą dla brytyjskiej gospodarki, a także zaszkodziłby Unii – podkreślił Tajani.

Polska stoi na stanowisku, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom Londynu. Podczas konferencji Polish Economic Forum w Londynie wiceminister spraw zagranicznych Konrad Szymański powiedział, że Polska jest zdeterminowana, aby uratować porozumienie ws. brexitu. Ostrzegł przy tym, że w przeciwnym razie dojdzie

do wzajemnego obwiniania się za niepowodzenie w negocjacjach. – Powrót do zasad Światowej Organizacji Handlu z dniem 30 marca byłby tragedią dla brytyjskiej gospodarki, ale także dla gospodarki unijnej. To ważne przesłanie ze strony Warszawy: to nie jest wyłącznie problem Wielkiej Brytanii – ostrzegał Szymański. Dodał, że biorąc pod uwagę relacje handlowe, przegrany byłby i Londyn, i UE. – Jeśli przedłużenie procesu wyjścia z UE pomogłoby nam uniknąć bezumownego scenariusza, to byłoby to mile widziane przez Warszawę – podkreślił wiceminister.

.....
Aleksander Klos



ŻÓŁTE KAMIZELKI TRACĄ POPARCIE

FRANCJA \ W sobotnich akcjach protestu zorganizowanych już po raz 17. przez ruch żółtych kamizelek wzięło udział ok. 28 600 osób. Poparcie dla protestów maleje – wskazują media.



POLICJANCI RANNI W PROTETSTACH

UKRAINA \ Trzech policjantów zostało rannych w sobotę w wyniku starć podczas protestu organizacji nacjonalistycznych w Kijowie. W Czerkasach w potyczkach poszkodowanych zostało 15 policjantów.

AFRYKA PÓŁNOCNA \ Powolny koniec władzy Butefliki

Algierię ogarnęły masowe protesty

W Algierii trwają największe od ponad 30 lat antyrządowe protesty. Powodem niezadowolenia Algierczyków jest fakt, że 82-letni prezydent Abd al-Aziz Buteflika kandyduje na piątą kadencję oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza w kraju z ponad 40-proc. bezrobociem wśród młodych osób.

Paweł Kryszczak

W piątkowych demonstracjach we wszystkich algierskich miejscowościach mogło wziąć udział nawet milion Algierczyków. Jak zauważa francuski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik, ruch ten powołał się na portalach społecznościowych, jest całkowicie spontaniczny i nie ma liderów, przez co jest trudno z nim walczyć. Uzyskał poparcie dziennikarzy, prawników, lekarzy oraz studentów, jak i diaspory algierskiej z Francji i Niemiec. Protestujący skandowali „koniec gry” oraz „mur strachu

właśnie runął”. Demonstranci wyrazili przy tym swoje niezadowolenie nie tylko z 20-letnich rządów Butefliki, ale również z powodu wszechobecnej korupcji i bardzo słabego stanu gospodarki. Sytuacja pogorszyła się wraz ze spadkiem cen surowców naturalnych, które stanowią jeden z głównych dochodów Algierii. W odpowiedzi na demonstracje trwające od kilku tygodni rozpoczęły się zatrzymania dziennikarzy, jak i potencjalnych bądź realnych wrogów reżimu w Algierze. Chaos spowodowany masowymi demonstracjami wykorzystują grupy przestępcze. W sobotę doszło do kradzieży i zdewastowa-

nia muzeum kultury islamskiej w Algierze. Antyrządowe demonstracje rozpoczęły się wraz z opublikowanym 10 lutego listem prezydenta Abd al-Aziz Butefliki, który poinformował o zamiarach kandydowania na piątą kadencję. Ten 82-letni polityk, który po udarze w 2013 r. jest częściowo sparaliżowany i porusza się na wózku, jest częstym gościem szwajcarskich klinik medycznych. Od momentu pogorszenia się stanu zdrowia prezydenta, który nie pokazał się na żywo od kilku lat, władzę de facto w kraju sprawuje jego młodszy brat Said. Abd al-Aziz Buteflika został wybrany na prezydenta



W piątek w antyrządowych protestach mogło wziąć udział nawet milion osób
| fot. Ramzi Boudina/Reuters

Algierii przy poparciu kilku-nastuosobowej „grupy trzymającej władzę” w 1999 r. W organizacji tej obecnie poza osobami z klanu Butefliki znajduje się biznesmen Ali Haddad, kilku generałów, szef służb algierskich oraz przedsiębiorcy kontrolujący wydobycie surowców. Jak zauważa Zbigniew Stefanik, obóz władzy w Algierii nie ma planu „B”. Said nie ma poparcia m.in. wśród wojska, które oskarża go

o przeprowadzenie czystek w armii. – Sytuacja idzie w stronę wojny domowej i chaosu, gdyż nie ma nikogo, kto przejąłby w sposób pokojowy władzę po śmierci Butefliki. Konflikt wewnętrzny może doprowadzić do olbrzymiego wzrostu działalności terrorystycznej w regionie oraz kolejnej fali migracyjnej, która uderzyłaby w Europę – zauważa francuski komentator „Codzienniej”.

Kim wycofuje się z dialogu z USA

PJONGJANG \ Opublikowane w mediach zdjęcia satelitarne z północnokoreańskiej bazy nuklearnej pokazują aktywność na poligonie Samundong. – Możliwe, że Korea Północna zaczęła składać pocisk nuklearny – komentuje amerykański profesor Jeffrey Lewis.

W sobotę amerykańska rozgłośnia radiowa NPR opublikowała zdjęcia satelitarne z północnokoreańskiej bazy raketowej wykonane przez DigitalGlobe 22 lutego br. Na zdjęciach widać m.in. ciężarówki oraz dźwigi znajdujące się na poligonie Samundong w pobliżu północnokoreańskiej stolicy. Radio podaje, że ruchy pojazdów w pobliżu bazy raketowej mogą oznaczać, że reżim przygotowuje się do kolejnego próbnego wystrzału rakiety. Amerykański profesor, przewodniczący programu przeciwko rozwojowi broni nuklearnej we Wschodniej Azji (EANP) oraz ekspert Kalifornijskiego Instytutu Middlebury Studiów Międzynarodowych Jeffrey Lewis wskazuje na zagrożenie wynikające z aktywności pojazdów. – Kiedy transportuje się i składa poszczególne elementy, zaczyna to wyglą-

dać, jakby północnokoreański reżim chciał złożyć pocisk – powiedział Lewis po analizie obrazów z satelity. Jednocześnie profesor zaznaczył, że nie da się jednoznacznie stwierdzić, co transportowały pojazdy, dlatego nie można z pewnością określić zamiarów reżimu. Niewykluczone, że zlecił on np. zbudowanie rakiety kosmicznej. Światowe media zwracają uwagę na zmiany w północnokoreańskiej polityce nuklearnej po bezowocnym spotkaniu przywódcy Kim Dzong Una z prezydentem USA Donaldem Trumpem pod koniec lutego w Wietnamie. Po nawiązaniu dialogu z Waszyngtonem w czerwcu ub.r. Pjongjang postanowił zlikwidować inny poligon raketowy Sohae. Tymczasem po tym, jak podczas szczytu w Wietnamie strony nie podpisały żadnego porozumienia, Pjongjang nakazał odbudo-

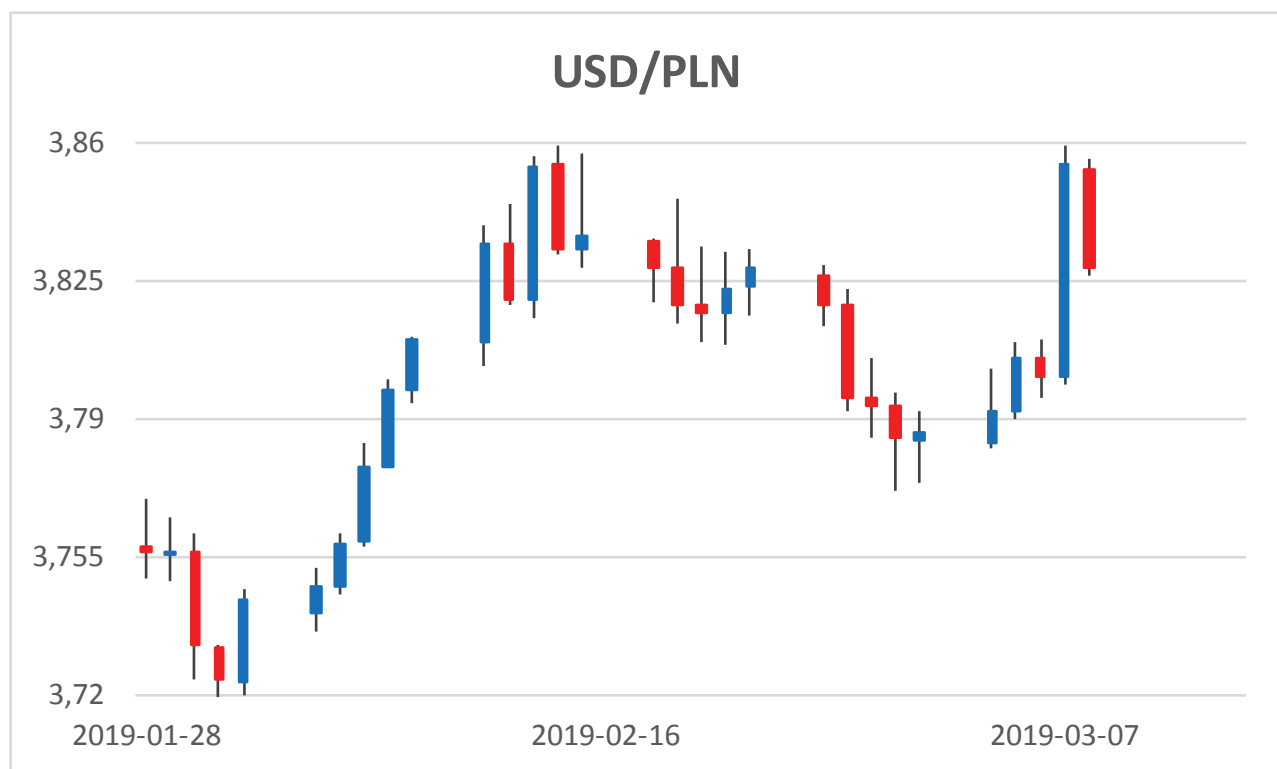
wę Sohae w trybie pilnym. W środę południowokoreańska agencja informacyjna Yonhap poinformowała, że południowokoreański wywiad potwierdził północnokoreańskie rządowe polecenie przywrócenia budynku pomocniczego na poligonie Sohae. Informacje zostały potwierdzone w raporcie amerykańskiego think tanku Center for Strategic, w którym jest mowa, że „Korea Północna dąży do szybkiej odbudowy infrastruktury w bazie”. – Byłbym rozczarowany, gdyby tak się rzeczywiście działo – skomentował krótko doniesienia Trump. – Raport został opracowany w bardzo szybkim tempie. Byłbym rozczarowany przewodniczącym Kimem, nie sądzę, że tak się stanie – powiedział dziennikarzom amerykański prezydent. Joanna Kowalkowska

Śmierć dziecka wykorzystana w politycznej walce

LONDYN \ Śmierć syna nastoletniej Brytyjki, która dołączyła do Daesh, spolaryzowała Wielką Brytanię. Opozycja obwinia o zgon dziecka rząd Theresy May, który nie wpuścił dżihadystki do ojczyzny.

W piątek media poinformowały o śmierci trzytygodniowego syna 19-letniej Shamiy Begum, która cztery lata temu wyemigrowała z Wielkiej Brytanii, aby w Syrii dołączyć do tzw. Państwa Islamskiego (IS). Po tym, jak IS straciło wpływy w regionie, Begum zaapelowała do Londynu o pozwolenie na powrót do Zjednoczonego Królestwa. Ze względu na jej przynależność do organizacji terrorystycznej usprawiedliwienie przez nią zamachów terrorystycznych i niebezpieczeństwo, jakie może stanowić dla mieszkańców kraju, rząd w Londynie odmówił jej zgody na powrót. Dziewczyna była zmuszona pozostać w syryjskim obozie dla uchodźców, gdzie jej nowo narodzony syn zapadł na chorobę płuc i w piątek zmarł. Doniesienia zostały wykorzystane przez brytyjską opozycję, która winą

za śmierć chłopca obarczyła ministra spraw wewnętrznych Sajida Javida. Diane Abbott z Partii Pracy określiła decyzję ministra jako „bezduszną i niehumanitarną”. W odpowiedzi konserwatyści przyznali, że śmierć niewinnego dziecka jest tragiczna, jednak nie została spowodowana przez rząd. – Obowiązkiem ministra jest zapewnienie bezpieczeństwa Brytyjczykom – powiedział przewodniczący Partii Konserwatywnej Brandon Lewis. Dodatkowo komentatorzy zwracają uwagę, że Begum za granicą urodziła już trójkę dzieci, spośród których żadne nie przeżyło i może mieć to związek z jej zaniedbaniem. Ponadto Begum wyszła w Syrii za holenderskiego dżihadystę Yago Riedijka, jednak holenderski rząd również odmówił przyjęcia jej do kraju męża. (jk)



Euro na minimach

WALUTY \ Euro z kolejnym minimum. Dolar dominuje. Piątkowe payrolle osłabiły jednak walutę amerykańską. Złoty także na minusie. Funt czeka na Izbę Gmin.

Rafał Grodowski

Poniedziałek to już czwarte z rzędu osłabienie pary EUR/USD. Waluta europejska zniżkowała ponad 0,2 proc., a gdyby nie poprawa w końcówce, byłoby jeszcze gorzej. Stracił także funt, schodząc poniżej poziomu 1,32 USD, a umocnienie zanotowały jen i obie waluty z antypodów. Zmiany, zwłaszcza dla europejskich walut, nie były jednak znaczące, co wskazuje na to, że inwestorzy nie są pewni trendu kolejnych dni. Potwierdził to juan, który zdrożał stosunkowo niewiele, bo 0,1 proc., tracąc – i to znacząco – w drugiej części dnia. Analitycy zwracali uwagę, że nikłe umocnienie juana wskazuje, iż efekt ocieplenia na linii Pekin–Waszyngton nie jest aż tak znaczący.

We wtorek piąty raz z rzędu spadło euro, co było jasnym sygnałem, że przed posiedzeniem EBC nastroje inwestorów nie są zbyt dobre. Wtorek to także czwarte z rzędu osłabienie waluty norweskiej, a kolejne dni zbliżyły nawet jej kurs do trzyletniego minimum.

Środowy poranek był bardzo trudny dla waluty australijskiej. Kiepskie dane o PKB nie uderzyły w indeks giełdowy, ale osłabiły kurs waluty o 0,65 proc. W tle tego spadku pojawiły się sugestie, że RBA może dokonać cięcia stóp w celu pobudzenia gospodarki. Pole manewru i tak jest skąpe, bo stopy wynoszą 1,5 proc., ale to pierwszy sygnał, że może do tego dojść. Rano tuż przed godz. 8 kurs AUD wynosił mniej niż 0,703 USD, czyli najmniej od dwóch miesięcy. Do rocznego minimum brakowało spo-

ro, ale dla AUD początek stycznia był przecież koszmarny.

We środę decyzję o stopach procentowych podjęto w Warszawie i Ottawie. W obu stolicach nie doszło do żadnych zmian, jednak waluta kanadyjska zachowała się inaczej niż złoty. Para USD\CAD zyskała 0,6 proc., a zdecydowana część tego umocnienia dolara przypada na moment ogłoszenia decyzji przez Bank Kanady. Inaczej zaprezentował się złoty, który dzień zamknął wzrostem o ponad 0,1 proc.

Wydarzeniem czwartku – jeśli nawet nie całego tygodnia – była decyzja ECB o pozostawieniu stóp procentowych bez zmian. Sama decyzja nie była oczywiście zaskoczeniem, bo od dawna mówili o niej bankowcy. Jednak tuż po niej euro wyraźnie straciło na wartości, a wpływ na to miał także komunikat z Frankfurtu. ECB w tym roku raczej nie zmieni stóp procentowych, a od września rozpocznie nową rundę pożyczek dla banków. W efekcie przed godz. 18 euro traciło ponad 0,7 proc. z realną perspektywą na kolejne minimum. To tegoroczne zostało już osiągnięte i para EUR\USD była najtańsza od połowy listopada. Tracące euro uderzyło także w funta, który zniżył się poniżej poziomu 1,31 USD, a także w naszą walutę, dla której bliskie stało się osiągnięcie kursu 3,84 PLN za dolara. Koniec dnia był jeszcze gorszy, bo euro zamknęło dzień spadkiem o ponad 1 proc. (kurs 1,11766 USD), a spadek naszej waluty zbliżył ją do kolejnego minimum. Złoty stracił wyjątkowo dużo, bo ponad 1,4 proc. i do ponad 18-miesięcznego minimum zabrakło kilku pipsów.

Ostatni dzień tygodnia to przede wszystkim publikacja amerykańskich payrolli. Te zdecydowanie zawiodły, bo jakkolwiek bezrobocie w USA spadło, to zatrudnienie w sektorze pozarolniczym zmieniło się o 20 tys. osób, co przy wstępnych szacunkach na poziomie 180 tys. wyglądało błędnie. Para EUR\USD do godz. 14.30 poruszała się w trendzie wzrostowym, a słaby odczyt umocnił korekcyjny przedpokładniowy wzrost i kurs euro znowu przekroczył 1,12 USD. Złoty zyskał 0,6 proc. i tu także trend zbliżony był do eurowaluty.

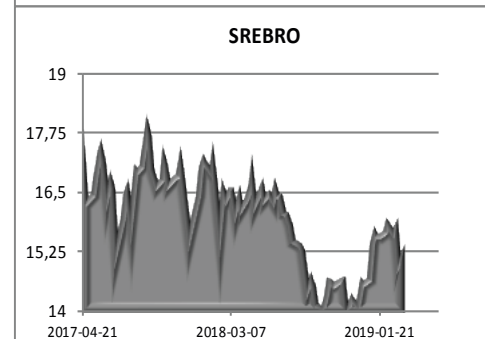
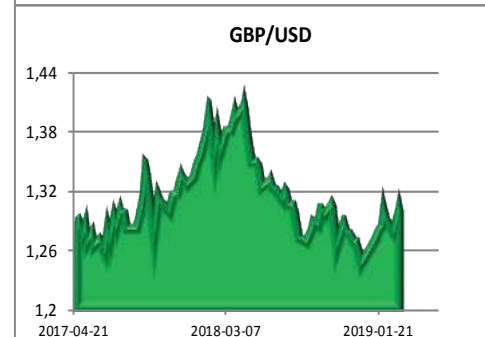
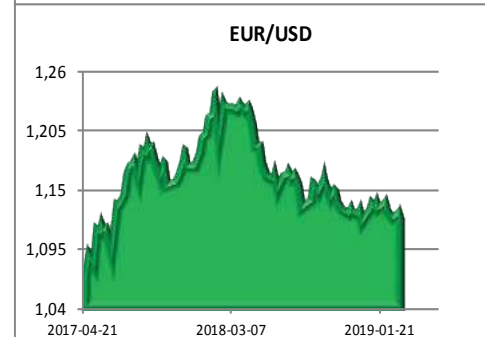
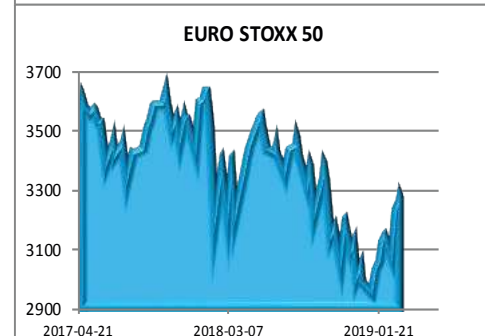
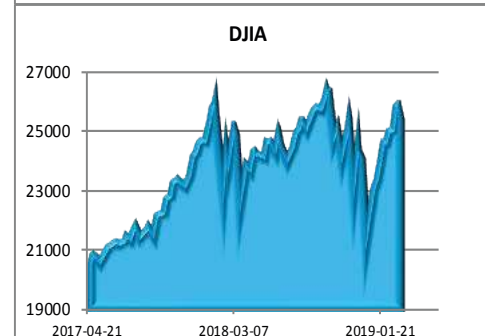
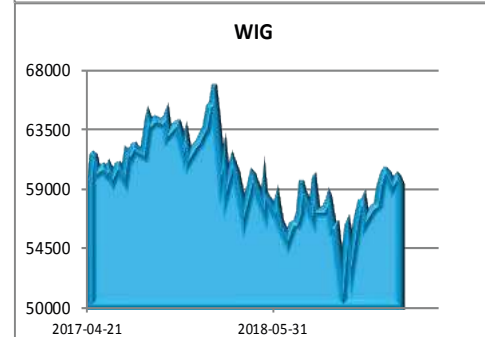
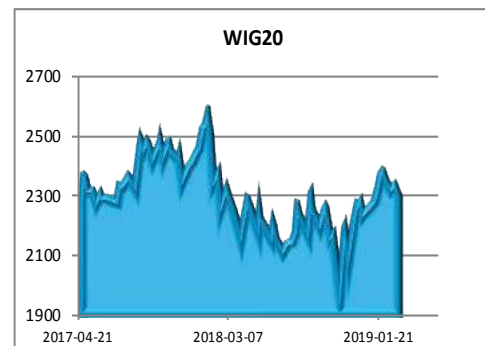
Oryginalnie zaprezentowała się brytyjska waluta. W piątek straciła ponad 0,5 proc., co kontrastowało ze złotym, euro czy CHF. Być może wpływ polityki i narastająca co do brexitu niepewność odegrały kluczową rolę.

Bieżący tydzień nie będzie zapewne tak bogaty w wydarzenia, ale w piątek dostaniemy informację o stopach w Japonii. W Tokio na zmiany się nie zanoszą. W tygodniu inwestorzy otrzymają też kilka odczytów inflacyjnych, a istotne dla euro może być spotkanie ministrów finansów Eurogrupy w poniedziałek i oczywiście kolejne głosowanie w sprawie brexitu. A o tym, czy do niego w ogóle dojdzie, zadecyduje we wtorek Izba Gmin.

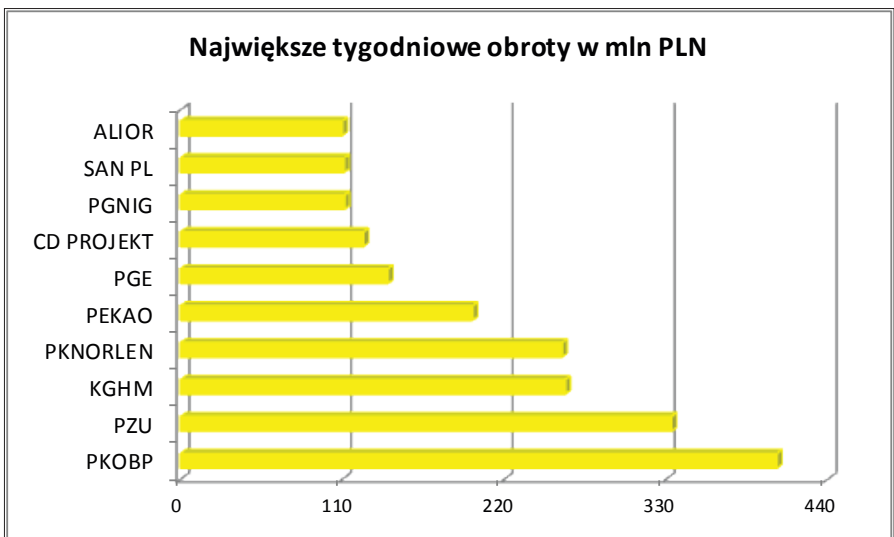
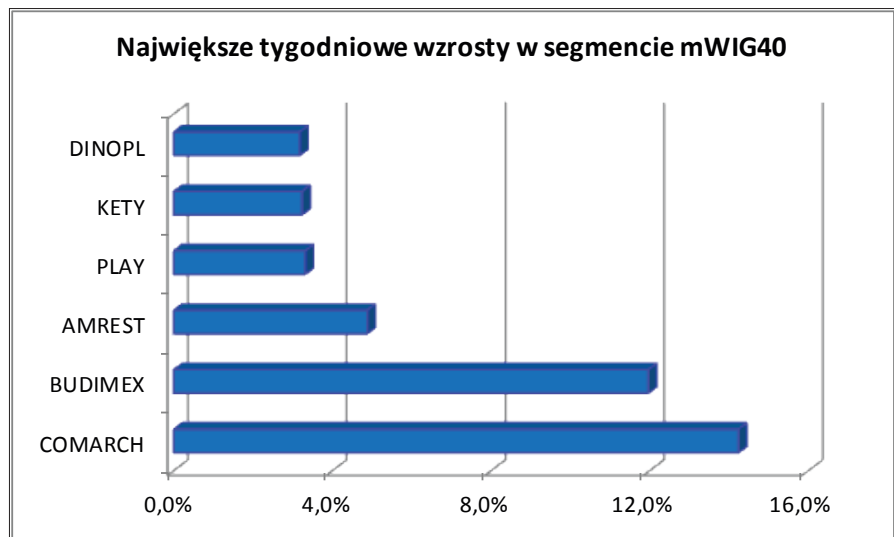
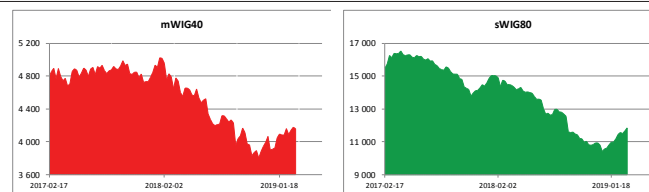
W SKRÓCIE

INTER CARS \ Lutowe przychody spółki wzrosły o ponad 18 proc. (rdr) do poziomu 442 mln zł.
TORPOL \ Spółka w ub.r. odnotowała ponad 19 mln zł zysku netto. To wynik lepszy niż rok wcześniej, gdy 12 mies. zakończyło się stratą na poziomie 26,8 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF



↑ 1,00803	0,91%	USDCHF	↑ 15,349	1,19%	SREBR0	↓ 7104,31	-0,03%	FTSE 100
↓ 111,119	-0,77%	USDJPY	↑ 1299,3	0,01%	ZŁOTO	↓ 21025,56	-2,67%	NIKKEI
↓ 1,30145	-1,46%	GBPUSD	↓ 289,35	-1,31%	MIEDŹ	↓ 11457,47	-1,24%	DAX
↓ 1,12329	-1,19%	EURUSD	↓ 65,74	1,03%	ROPA BRENT	↓ 25450,24	-2,21%	DJIA POPRZEDNI



Marzec z kiepskim początkiem

GIEŁDA \ Azja na czerwono. Europa także. W tle obawy o gospodarkę potwierdzone prognoząmi EBC i danymi z Chin. Na GPW spadek dotknął duże i średnie spółki.

Rafał Grodowski

Poniedziałek nie był udany dla warszawskiego parkietu. WIG20 stracił co prawda tylko 0,2 proc., ale spadki widoczne były także dla średnich firm, gdzie mWIG40 zniżył się o 0,81 proc. WIG stracił ponad 0,3 proc., a sesji towarzyszyły umiarkowane obroty. Fatalnie zaprezentowała się energetyka, której segment stracił 4 proc. z bardzo mocną przeceną PGE zniżającego ponad 5 proc. Bohaterem pozytywnym sesji były walory PKO BP drożące o ponad 1,7 proc., czemu towarzyszyły ponad 90-milionowe obroty.

Europa dzień zakończyła na plusie, choć DAX30 stracił symbolicznie, zniżając w ciągu ostatniej godziny. Euro Stoxx zyskał 0,15 proc., a końcowy wynik był jednym z najsłabszych w ciągu dnia. To efekt fatalnego początku w USA, gdzie indeksy szybko zaczęły tracić na wartości. Paradoksalnie Azja zamknęła dzień na plusie, a USA odnotowały wyraźne spadki, co analitycy wiązali

przede wszystkim z optymizmem po waszyngtońskich rozmowach o handlu między USA a Chinami.

Wtorek przyniósł osłabienie na warszawskim parkiecie, czemu towarzyszył także spadek obrotów. Te na całym rynku nie przekroczyły 570 mln zł, co oznaczało spadek o 200 mln zł. Energetyka tylko symbolicznie odreagowała, bo wzrost indeksu o 0,8 proc. to po poniedziałku bardzo mało. Słabo zaprezentowały się banki zniżujące 0,7 proc. Indeks średnich firm także stracił na wartości i podobnie jak w przypadku giełdowej elity poruszał się przez cały dzień w zniżkowym trendzie z widocznym od godz. 15 spadkiem. W czołowej dwudziestce najlepiej zaprezentowały się Energa oraz Eurocash, a więc te firmy, które za tydzień nie będą już w składzie indeksu.

Europa do godz. 14 traciła na wartości, by potem wyraźnie odreagować. DAX30 czy wskaźniki z Londynu i Paryża zamknęły dzień na plusie, a wyjątkowo dużo jak na wtorkowe realia zyskał londyński FTSE, poprawiając swój odczyt o 0,7 proc., na co wpływ miał zapewne dobry wynik PMI dla brytyjskich usług. W giełdowym świecie wydarzeniem dnia była publikacja wskaźników PMI dla usług. Odczyt dla Chin zaprezentował się bardzo słabo, ale Szanghaj niespecjalnie przejął się tym wynikiem. Europejskie odczyty były lepsze od

oczekiwań, ale dopiero w drugiej części dnia indeksy giełdowe znalazły się na plusie.

Środa to długotrwały marazm na warszawskim parkiecie ze zdecydowanie ciekawszą końcówką. W efekcie WIG20 zyskał ponad 0,2 proc., a wyraźnie lepiej z postępującym praktycznie od godz. 10 wzrostem zaprezentowały się średnie spółki. Wskaźnik mWIG40 zyskał ponad 0,9 proc. Bohaterem dnia były Eurocash i Dino PL. Ta pierwsza spółka zyskała ponad 5 proc., a druga przed południem ustanowiła historyczne maksimum na poziomie 113 zł. Po raz kolejny zawiodła i to mocno energetyka. WIG-Energia stracił 2,6 proc., schodząc poniżej 2500 pkt. Aktywność wraz z indeksami także wzrosła i obroty przekroczyły 720 mln zł.

Europa tym razem była trudna w ocenie. DAX30 czy paryski wskaźnik zanotowały spadki, a wyraźnie lepiej było w Mediolanie, gdzie Mibtel zwyżkował o 0,65 proc. Dobra sytuacja była także w Madrycie, a słaba w Amsterdamie (na boisku we wtorek było oczywiście odwrotnie). Euro Stoxx stracił 0,07 proc., notując niewielkie wahania w ciągu dnia. Po godz. 14.30, gdy podano słaby odczyt amerykańskiego bilansu handlowego z rosnącym mocniej importem, we Frankfurcie czy na innych parkietach indeksy zaczęły tracić, schodząc z dziennych rekordowych poziomów.

Dzień później do godz. 15 WIG20 trzymał dość stabilny kierunek, pozostając blisko śródogodowego zamknięcia. Potem wraz z otwarciem w USA czy osłabieniem euro nasz parkiet, podobnie jak i inne rynki w Europie, zaczął wyraźnie tracić. Koniec dnia to spadek indeksu WIG20 o 0,8 proc., a wyraźnie lepiej, choć także na minusie, dzień zakończyły średnie firmy. Bilans Europy to przewaga czerwonego koloru, a na zakończenie dnia spadki zanotowały indeksy w Nowym Jorku. W tle słabych wyników widoczne były przede wszystkim obawy EBC o koniunkturę gospodar-

czą. Słaby odczyt z Europy czy USA wraz z fatalnymi danymi z zakresu chińskiego handlu zagranicznego uderzyły już w piątek w azjatyckie parkiety. W Szanghaju przecena była bardzo mocna, a równie źle było w Tokio. To wszystko nie pomogło Europie, gdzie czerwony kolor widoczny był przez cały dzień. W tle poza Azją były także słabsze odczyty z amerykańskiego rynku pracy, które w znaczący sposób osłabiły nowojorskie otwarcie.

Bilans tygodnia to czerwony kolor praktycznie na całym świecie. Znacząca przecena widoczna była w Nowym Jorku, gdzie na obu parkietach każda sesja kończyła się spadkiem głównego indeksu.

Instrument	2019-03-08	zmiana	2019-03-01
WIG	59 436,39	-1,07%	60 076,61
WIG20	2 298,97	-1,46%	2 333,11
mWIG40	4 159,58	-0,46%	4 178,60
sWIG80	11 852,27	1,54%	11 672,18
ALIOR	60,30	0,42%	60,05
CCC	191,00	2,69%	186,00
CD PROJEKT	183,00	-5,18%	193,00
CYFRPLSAT	24,80	-0,48%	24,92
ENERGA	9,20	-4,86%	9,67
EUROCASH	23,38	11,33%	21,00
JSW	55,74	-4,23%	58,20
KGHM	98,80	-2,66%	101,50
LOTOS	92,90	-2,72%	95,50
LPP	7 865,00	-1,38%	7 975,00
MBANK	432,40	0,46%	430,40
ORANGEPL	5,38	-0,37%	5,40
PEKAO	108,40	-3,64%	112,50
PGE	10,70	-6,55%	11,45
PGNIG	6,52	-3,69%	6,77
PKNORLEN	103,00	2,28%	100,70
PKO BP	38,24	0,63%	38,00
PZU	40,95	-1,89%	41,74
SANPL	373,40	-2,91%	384,60
TAURONPE	2,16	-7,69%	2,34

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 11 marca–Piątek 15 marca 2019 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
LOTOS, ACAUTOGAZ	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	2018
PZU	Środa	Polska	Publikacja raportu	2018
E.ON	Środa	Niemcy	Publikacja raportu	2018
CCC, ENERGA	Czwartek	Polska	Publikacja raportu	2018
JSW, KGHM, PGNiG	Czwartek	Polska	Publikacja raportu	2018
RWE	Czwartek	Niemcy	Publikacja raportu	2018


INFRASTRUKTURA \ Port Lotniczy Solidarność ze wsparciem rady społecznej

Gminy pomogą przy CPK

Jeszcze w marcu gminy, na terenie których planowana jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego utworzą radę społeczną, która będzie doradzać w sprawach istotnych dla społeczności lokalnych pełnomocnikowi rządu ds. CPK Mikołajowi Wildowi oraz spółce celowej CPK, kierowanej przez Piotra Malepszaka.

Paweł Woźniak

15-osobowa rada ma opinować i wydawać rekomendacje dot. inwestycji, m.in. w sprawie sposobu pozyskiwania nieruchomości pod budowę Portu Lotniczego Solidarność. Pomoże również w prowadzeniu dialogu ze społecznościami lokalnymi zarówno na etapie przygotowań, jak i później, w trakcie realizacji inwestycji.

– Dzisiejsze głosowanie to kamień milowy, jeżeli chodzi o przygotowania do inwestycji związanych z CPK. Powołanie rady społecznej było i jest dla mnie priorytetem. Jestem wdzięczny wójtom za konstruktywny udział w kilkumiesięcznych rozmowach, a radom gmin za odpowiedzialną decyzję. Teraz czas na wybory do rady, a następnie jej inauguracyjne posiedzenie – po-



Powstaje rada społeczna, która będzie doradzała w sprawie inwestycji CPK | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

wiedział wiceminister infrastruktury Mikołaj Wild.

Członków 15-osobowej rady społecznej wybiorą ze swojego grona rady gmin: Bara-

nów, Teresin i Wiskitki na kolejnych posiedzeniach, które odbędą się jeszcze w marcu. Zgodnie z zapisami regulaminu, znajdą się wśród nich

przedstawiciele rolników, mieszkańców niebędących rolnikami, przedsiębiorców, emerytów lub rencistów oraz samorządów tych gmin.

– Bardzo liczymy na głos rady społecznej, m.in. w sprawach związanych z pozyskiwaniem nieruchomości. Jestem przekonany, że współpraca z radą pozwoli nam zaplanować działania z tym związane w sposób odpowiedzialny i uwzględniający oczekiwania mieszkańców. Jednym z ważnych zadań rady będzie wsparcie spółki na etapie opracowywania programu odpowiedzialności społecznej biznesu, którego beneficjentami będą mieszkańcy Baranowa, Teresina i Wiskitek – podkreślił p.o. prezesa CPK Piotr Malepszak.

Centralny Port Komunikacyjny – według rządu – ma być najważniejszą polską inwestycją infrastrukturalną. Port ma być węzłem przesiadkowym między Warszawą i Łodzią, który zintegruje transport lotniczy, kolejowy i drogowy. W ramach tego projektu w odległości 37 km na zachód od Warszawy, na obszarze ok. 3 tys. ha zostanie wybudowany Port Lotniczy Solidarność, który w pierwszym etapie będzie w stanie obsługiwać 45 mln pasażerów rocznie. Koszty związane z realizacją inwestycji szacowane są na poziomie do 35 mld zł, w tym 16–19 mld zł na realizację części lotniskowej, 8–9 mld zł – kolejowej i 7 mld zł – drogowej.

Cyfrowe złożo PGNiG

SUROWCE \ Nie będziemy mieli już w Polsce odkryć dużych złóż gazu, ale na pewno możemy poprawić wydobywanie już istniejących – stwierdził Piotr Woźniak, prezes PGNiG. Nowy system „Cyfrowe złożo” ma pomóc spółce zwiększyć efektywność wydobywania.

Większość polskich złóż jest już w dużej mierze wyeksploatowanych i gdyby nie różnego rodzaju techniki optymalizacyjne, stosowane przez PGNiG, to już w 2018 r. krajowe wydobywanie gazu byłoby o ok. 0,5 mld m sześć. niższe. W ubiegłym roku PGNiG wydobyl w kraju 3,85 mld m sześć. Dla większej efektywności spółka zintegrowała wszystkie używane przez siebie narzędzia informatyczne i wszystkie dostępne dane w jedną platformę cyfrową zwaną „cyfrowym złożem”.

– Model ten ma stymulować różne scenariusze całego procesu wydobywczego tak, aby wskazać najbardziej efektywny. Dzięki modelowi wiadomo np. jakich średnic rur i ciśnień użyć, jakie instalacje, kiedy i gdzie umieścić na powierzchni, by maksymalnie wykorzystać dane

złożo – powiedział prezes Woźniak.

Pierwszą próbę zastosowania tego systemu zarządzania wydobywaniem PGNiG przeprowadziło na złożu Załęcze, eksploatowanym od lat 70. ub.w. Z bardzo dobrym skutkiem, ponieważ jego wyczerpywanie przekroczy 95 proc., a obecnie jest to 90 proc. Wydobyto z niego ponad 20 mld m sześć. gazu. Spółka za pomocą nowego narzędzia ocenia, że uda się zwiększyć wydobywanie o 800 mln m sześć. i – co ważne – przy niższych kosztach. PGNiG ma już zbudowane modele dla trzech złóż, a dla pięciu kolejnych – w budowie.

PGNiG zamierza zastosować swoje rozwiązanie także za granicą, tam gdzie można i warto je stosować. Na pewno w Zjednoczonych

Emiratach Arabskich i w Pakistanie. – System zarządza wydobywaniem w całym okresie eksploatacji, włącznie z analizą ekonomiczną – skomentował Krzysztof Potera, dyrektor Oddziału Geologii i Eksploatacji PGNiG.

Jak tłumaczył, do oprogramowania trafiają dane z badań sejsmicznych, a po dodaniu wyników uzyskanych podczas pierwszych wierceń powstaje model geologiczny złoża. Można zasymulować, jak się będzie zachowywało w trakcie wierceń na przestrzeni wielu lat, możemy w optymalny sposób zaprojektować na powierzchni przebieg rurociągów, niezbędne urządzenia itp. – mówił Potera. Na koniec takiej symulacji otrzymujemy ekonomię złoża – wskazał.

(LUS, PAP)

Minister Zagórski rozmawiał z Facebookiem

INTERNET \ Znany bloger Stefan Tompson poinformował o usunięciu przez Facebook jego patriotycznego filmu „W obronie Polski: Naród Bohaterów”. O podobnej praktyce administratorów portalu informują również inni użytkownicy. W tej sprawie minister cyfryzacji Marek Zagórski spotkał się z zarządem Facebooka.

Londyńskie spotkanie przedstawicieli polskiego rządu z szefami Facebooka było kolejnym elementem współpracy obu stron, która trwa od wielu miesięcy. Tym razem minister cyfryzacji w rozmowie z menedżerami globalnego portalu zapożyczał, aby przy blokowaniu stron i treści w mediach społecznościowych brać pod uwagę kontekst kulturowy i historyczny.

Zagórski podkreślił, że pewne treści inaczej są odbierane w Polsce, a inaczej np. w Stanach Zjednoczonych. Dlatego – jego zdaniem – przy cenzurowaniu treści udostępnianych np. przez użytkowników Facebooka należałoby zwracać bacniejszą uwagę na specyficzne uwarunkowania związane z miejscem ich zamieszkania, z ich tradycją

i mentalnością. – Zależy nam na tym, by decyzje podejmowane przez portale społecznościowe były bardziej transparentne i dostosowane do polskich realiów – zaznaczył minister.

Dzięki wcześniejszym rozmowom z rządu z Facebookiem doszło do uruchomienia w 2018 r. tzw. punktu kontaktowego, dzięki któremu polscy użytkownicy portalu jako pierwsi uzyskali dodatkową instancję odwoławczą w przypadku zablokowania ich profilu lub treści. – Dobrze działający punkt kontaktowy stał się okazją, by kontynuować rozmowy z Facebookiem, m.in. o przejrzystości platform w kontekście wyborów – powiedział Zagórski.

(jak)



INWESTYCJE W POLSKICH GÓRACH

TURYSTYKA \ Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, który wkrótce stanie się formalnym właścicielem Polskich Kolei Linowych, zapowiedział, że największymi inwestycjami PKL na najbliższe lata mają być: budowa tarasu widokowego na Kasprowym Wierchu, modernizacja wystłużonego wyciągu krzeselkowego w Kotle Goryczkowym oraz rozbudowa wyciągów na Jaworzynie Krynickiej.

GOSP...

FINANSE \ Rząd zabiega o unijne fundusze na wsparcie górniczych regionów

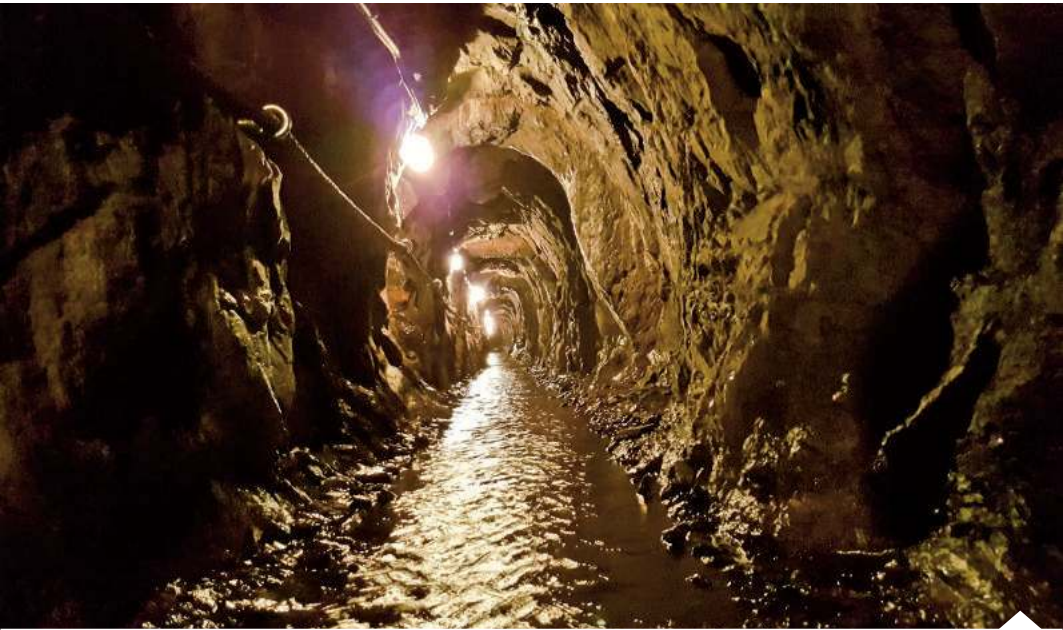
Miliardy na transformację Śląska

Śląsk może uzyskać kilkanaście miliardów złotych z unijnych funduszy przeznaczonych na wsparcie regionów górniczych, które przechodzą w transformację. Komisja Europejska zaakceptowała dotąd 6 z 19 polskich projektów zgłoszonych do realizacji w ramach Platformy Wsparcia Regionów Górniczych (Coal Regions in Transition).

Jan Kamieniecki

O postępach prac związanych z unijną platformą wsparcia regionów górniczych w kontekście wsparcia dla Śląska mówił podczas obrad sejmowej podkomisji nadzwyczajnej do spraw polityki energetycznej UE wiceminister energii Tomasz Dąbrowski. Poinformował, że Komisja Europejska zaakceptowała dotąd 6 z 19 polskich projektów zgłoszonych do realizacji w ramach inicjatywy Coal Regions in Transition. Zgłoszone projekty są omawiane z przedstawicielami KE podczas kolejnych spotkań, najbliższe zaplanowano na początek kwietnia br.

Dąbrowski wyjaśnił, że działania dofinansowane z Unii mają uniezależnić regiony od sektora górniczego. Obejmują m.in. rewitalizację obszarów pogórniczych, prace rozwojowo-ba-



Śląsk pozyska środki na rewitalizację obszarów pogórniczych i zagospodarowanie terenów inwestycyjnych likwidowanych kopalń
| fot. Pixabay/d

dawcze czy zagospodarowanie terenów inwestycyjnych likwidowanych kopalń, aby możliwa była tam „instalacja sektorów przyszłościowych”.

Obecny na posiedzeniu sejmowej podkomisji prof. Je-

rzy Buzek, przewodniczący komisji ITRE w Parlamencie Europejskim, przypomniał, że oprócz unijnej Platformy Wsparcia Regionów Górniczych są jeszcze inne programy i fundusze, z któ-

rych środki mogłyby wesprzeć transformację Śląska. Oprócz 4,8 mld euro w ramach Coal Regions in Transition są jeszcze pieniądze z programów badawczych czy funduszy struktural-

nych. Jest również Fundusz Modernizacyjny w ramach systemu handlu emisjami ETS. – W sumie Polska może pozyskać ok. 3 mld euro. To kilkanaście miliardów zł – stwierdził były premier.

– Nie tylko Śląsk, ale także inne regiony stoją przed wyzwaniem związanym z transformacją – powiedział wiceminister Dąbrowski. – Także Dolny Śląsk i Wielkopolska przygotowują obecnie swoje projekty, które będą mogły skorzystać ze wsparcia w ramach tej inicjatywy. Przedstawimy je Komisji Europejskiej, gdy będą gotowe – dodał.

Do 19 projektów zgłoszonych już przez Polskę do inicjatywy Coal Regions in Transition kolejny chce dołączyć Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Jego przedstawiciel podczas posiedzenia sejmowej podkomisji zapowiedział zgłoszenie inicjatywy dotyczącej inwestycji w innowacje społeczne, która byłaby współfinansowana z programu operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój”.

(PAP)

Rynek kapitałowy wspiera rozwój gospodarki

KONFERENCJA \ Rynek kapitałowy ma ogromne znaczenie dla gospodarki. Dlatego trzeba dbać o jego stabilny rozwój – to główne przesłanie dyskusji podczas XIX Konferencji Izby Domów Maklerskich, która odbyła się w weekend w Bukowinie Tatrzańskiej.

Rynek kapitałowy jest istotnym źródłem pozyskiwania kapitału dla najbardziej dynamicznych i innowacyjnych przedsiębiorstw. Bez efektywnie funkcjonującego rynku kapitałowego trudno będzie zbudować nowoczesną i konkurencyjną gospodarkę – mówił Waldemar Markiewicz, prezes Izby Domów Maklerskich, podczas otwarcia konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele najważniejszych instytucji polskiego rynku kapitałowego.

Zdaniem Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju, Polska ma silny i dobrze rozwinięty sektor bankowy, natomiast rynek kapitałowy nie rozwinął się jeszcze na miarę swojego potencjału. A to właśnie rynki kapitałowe w znaczącym stopniu finansują innowacyjne, ale obciążone większym ryzykiem,

przedsięwzięcia. – Warto też pamiętać, że rynek kapitałowy to nie tylko giełda, ale także wiele innych ważnych segmentów, np. venture capital czy private equity. Te instrumenty są przyszłością rynku kapitałowego – podkreślił Borys.

Jacek Jastrzębski, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, stwierdził, że warunkiem rozwoju polskiego rynku kapitałowego jest zwiększenie zaufania do jego instytucji. Nie można jednak tego robić przez wprowadzanie bardzo restrykcyjnych regulacji. – Jestem za rozwiązaniem polegającym na większej samoregulacji i zwiększeniu odpowiedzialności samych uczestników rynku – powiedział Jastrzębski.

Drogowskazem rozwoju rynku ma być opublikowana niedawno Strategia Rozwoju

Rynku Kapitałowego, którą przygotował resort finansów. Jak podkreślali uczestnicy konferencji, dobrze, że wreszcie powstał ten dokument, ale warto jeszcze wiele kwestii zapisanych w strategii przedyskutować. Marek Dietl, prezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, stwierdził, że wdrożenie strategii będzie jednym z największych wyzwań całego rynku. – Jest to kompleksowy materiał, stawia konkretną diagnozę i proponuje konkretne rozwiązania – podkreślił Dietl.

Podczas konferencji sporo miejsca poświęcono też kwestii Pracowniczych Planów Kapitałowych, których wprowadzenie może się stać impulsem do rozwoju rynku kapitałowego.

Andrzej Ratajczyk

Uwaga na fałszywe umowy

PRAWO \ Prokuratura Okręgowa w Płocku postawiła szefom nieuczciwych spółek zarzuty zawierania oszukańczych umów, m.in. na dostawy prądu i gazu. Ofiarą przestępstw padło ok. 10 tys. osób, głównie starszych.

Łączna kwota, na jaką zostały oszukane poszkodowane osoby, przekracza 2 mln zł – poinformowała prokurator Ewa Bialik, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej. Jak wyjaśniła, oszuści, podszywając się pod operatorów telekomunikacyjnych i energetycznych, nakłaniali swoje ofiary do podpisywania nowych umów i zmiany dostawców. Wykorzystywali niewiedzę i często sędziwy wiek oszukiwanych osób. Po zawarciu umów, przy próbie wycofania się z nich przez osoby, które je zawarły, żądali wysokich kar.

Przestępcy działali w latach 2014–2016 w całej Polsce, używając takich nazw jak Polskie Centrum Telemedyczne, Polski Prąd i Gaz, Polska Energetyka PRO, Telekomunikacja dla Domu i New Telekom. Do prowadzonego śledztwa włączono ponad

1600 postępowań z całego kraju. Śledztwo wyłoniło już w sumie prawie 40 podejrzanych, w tym członków zarządów nieuczciwych spółek.

Przestępstwo polegające na oszustwie i usiłowaniu popełnienia oszustwa co do mienia znacznej wartości jest zagrożone karą do 15 lat pozbawienia wolności. Jak twierdzi prokuratura, śledztwo ma charakter rozwojowy i możliwe są zatrzymanie kolejnych osób i postawienie im zarzutów.

Ewa Bialik poinformowała, że prokuratura wystąpiła w interesie pokrzywdzonych do sądów z wnioskami, które mają na celu stwierdzenie nieważności oszukańczych umów. Niezależnie od śledztwa prowadzi też działania na rzecz odzyskania pieniędzy przez pokrzywdzonych.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



FELIETON \ Opowieść o pewnym koncercie

Artyści (przeciw) nienawiści

Dawno, dawno temu w krainie pełnej nienawiści, w której walczyły ze sobą dwa zwaśnione plemiona, pojawiła się wokalistka w szlafroku, z ręcznikiem na głowie, bez makijażu. Artystka z procesami sądowymi, znana z niewypa-
rzonego języka i skłócona z innymi gwiazdami postanowiła pokazać całemu światu, jak walczyć z nienawiścią.



**Leszek
Galarowicz**

Już w przeszłości nie-
raz zasłynęła walką,
niekoniecznie z nie-
nawiścią, ale wal-
ką wręcz, gdy zaatakowała
Agnieszkę Szulim w toale-
cie. Znana jest też z wyro-
ku za obrazę uczuć religij-
nych czy zaczepiania Justy-
ny Steczkowskiej słownie
w chamski sposób w jed-
nym z telewizyjnych show.

Świadectwa ofiar hejtu

Doda w świetle jupiterów
wychodzi na arenę i roz-
poczyna płomienną mowę
przeciw nienawiści: „Prze-
każmy sobie znak pokoju.
Zjednoczmy wszystkich na-
szych fanów, pogódźmy lu-
dzi. (...) Niech każdy arty-
sta wyjdzie, opowie swoje
historie związane z hejtem,
przemocą w internecie”.
Na scenę wychodzi Jacek
Poniedziałek i opowiada,
jak od czasu objęcia wła-
dy przez PiS boi się prze-
chodzić koło kościołów. Na-
gle zza sceny wybiega by-
ły partner Dody i rozdzie-
ra Biblię, a kartki rozrzuca
wśród zszokowanej publi-
ki. Potem znika za kulisami.
Po chwili na estradę wkra-
cza Maciej Stuhr, który dla
rozluźnienia atmosfery opo-
wiada dowcip o katastrofie
smoleńskiej, czym wprawia
w ekstazę sporą część pu-
bliczności złożonej głów-
nie z artystów i ludzi „kul-

tury”. Następnie w świetle
jupiterów pojawia się Jerzy
Owsiak witany niczym he-
ros. Łamiącym się głosem
opowiada, jak stał się ofia-
rą hejtu ze strony Krystyny
Pawłowicz i został skrzyw-
dzony przez wymiar spra-
wiedliwości, który naka-
zał mu posłankę przeprosić.
Sugeruje Krystynie Pawło-
wicz, by spróbowała seksu,
żeby się poczuć lepiej, a jeśli
nie, to niech leci w kosmos.
Publika jest w ekstazie. Re-
chot miesza się z popiski-
waniem rozentuzjasmowa-
nego tłumu. Stuhr powraca
i reklamuje płyty DVD z an-
typolską produkcją „Twarz”
i antyklerykalnym „Kle-
rem”, które podczas koncer-
tu można kupić, wspierając
akcję przeciw nienawiści.
Ludzie skandują: „Księża
na księżyc!”.

Z miłości do Prezesa

Na scenę wkracza Maciej
Maleńczuk, który z nad-
miernym luzem odśpiewuje
utwór „Kaczyński symbolem
seksu”. „Od dziecka chciałem
być symbolem seksu, ale za-
wsze mnie ktoś wyprzedza.
Jest to niestety Jarosław
Kaczyński” – wykrzykuje
do mikrofonu Maleńczuk.
Publika wyśpiewuje re-
fren razem z nim. „Artysta”
chwiejnym krokiem scho-
dzi ze sceny. Wbiega na nią
emerytowany ni to rockman
ni publicysta Zbigniew Hoł-
dys, który intonuje prze-
bój o prezesie PiS „Bo aku-
rat to jest dla mnie ch...”.
Po słowach „człowiek, który
tak bardzo podzielił naród”
publiczność wyje z zachwy-
tu. Hołdys podkreśnany przez
publikę odśpiewuje kolejne
utwory o antysemityzmie
i chamstwie wśród Polaków,
którzy są najgorszą katego-
rią ludzi. Zbiega, żegnany
aplauzem. Na estradę do-
stojnym krokiem w koszul-
kach z napisem „Stop niena-
wiści” wkraczają Krystyna
Janda i Jerzy Stuhr. Janda
z emfazą w głosie zaczyna:
„Czuję się, jakby mnie ktoś
w tej chwili opluł. Ja niko-
mu nigdy nic nie ukradłam,
to jest mój kraj, bardzo go
kocham. Ja się czuję, jak-
by ktoś na mnie cały czas
s....ł”. Publiczność podchwytuje
ostatnie słowo i powta-
rza: „auauaua”. W pew-



Dorota Rabczewska-Stępień „Doda” | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nym momencie włącza się
Stuhr senior: „Śpiewać
każdy może, trochę lepiej
lub trochę gorzej, ale nie
o to chodzi, jak co komu
wychodzi”. Tłum reaguje
burzą oklasków. Rozoch-
cony kontynuuje przebój
poświęcony prezesowi PiS
„Hitler też miał tę umie-
jętność”. Publika po zakoń-
czonym wykonaniu wy-
krzykuje: „Stop nienawiści

w mediach!”, „Stop hejto-
wi!”, „Pojednanie!”.

„Skrzywdzony przez Kościół”

Następnie na scenę wcho-
dzi Krzysztof Pieczyński,
który wygłasza monolog
„Skrzywdzony przez Ko-
ściół”. W tle na telebimie
pojawiają się urywki „Kle-
ru”. Kiedy aktor kończy sło-
wami: „Chrześcijaństwo jest
organizacją terrorystyczną,

papież urzędnikiem sekty,
a katolicy to mordercy dzie-
siątek milionów mieszkań-
ców Ameryki Południowej”,
publiczność nie wie, jak się
zachować. Nawet wyznaw-
ców ideologii lewicowo-li-
beralnej ogarnia lekka kon-
sternacja. Na scenę wbiega
Maciej Stuhr, żeby ponow-
nie rozładować napiętą at-
mosferę. Opowiada więc
dowcip o „polskim obo-
zie”. „Podobno nawet Denis
Urubko podjął próbę zdoby-
cia K2 samotnie, ponieważ
nie mógł dłużej wytrzymać
w polskim obozie”. Z tłumu
ponownie rozlega się rechot
pomieszany z wyciem.

Wszystko mi się nie podoba

W pewnym momencie
na scenę wbiega Joanna
Scheuring-Wielgus, wy-
krzykując: „Stop dyktatu-
rze kobiet, stop dyktatu-
rze kobiet!”. Posłanka partii
Teraz! ucieka w popłochu.
Na scenie salwy śmiechu
mieszają się z gwiazdami.
Maciej Stuhr zapowiada ko-
lejną gwiazdę, która uzna-
je, że aborcja jest kwestią
wolności kobiety. W świe-
tle reflektorów pojawia się
w poszarpanych dżinsach
Beata Kozidrak i śpiewa
swoją protest song przeciw
PiS-owi, który ową wolność
chce brutalnie ograniczyć.
Utwór „Wszystko mi się te-
raz nie podoba” porywa pu-
blikę, która śpiewa razem
z artystką „Wszystko nam
się nie podoba”. Wreszcie
na arenę wkracza gwiazda
wieczoru, pomysłodawczy-
ni koncertu, uosobienie sza-
cunku, łagodności, mistrzy-
ni dobrych relacji „Doda”,
która jeszcze przed koncer-
tem postanowiła wyciągnąć
rękę do skonfliktowanych
z nią Justyny Steczkowskiej
i Edyty Górniak. Teraz roz-
poczyna jednym ze swoich
przebojów „Przekażmy sobie
znak pokoju”. Po czym Do-
da, Steczkowska i Górniak
wpadają sobie w ramiona,
czym wprawiają publicz-
ność w ekstazę.

Finał koncertu: wszyscy
artyści wychodzą na sce-
nę, by wspólnie odśpiewać
utwór „Bo wszyscy Polacy
to jedna rodzina”. Z ponad
stu gardeł zaczyna płynąć:
„Bo wszyscy Polacy to jedna
rodzina, Tusk czy Kaczyń-
ski, Rydzyk czy Schetyna”.
Publiczność szaleje, dopóki
nie wybrzmiewa nazwisko
dyrektora Radia Maryja.
Wtedy momentalnie rozlega
się buczenie zdegustowanej
publiki. Na scenę ponownie
wchodzi Doda i zapowia-
da coroczne organizowanie
koncertów do końca świata
i o jeden dzień dłużej.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato**
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki**
**730 497 770
lub 22 299 49 52**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



George Orwell

(1903–1950) angielski pisarz, publicysta i eseista, krytyk totalitaryzmów, autor „Roku 1984” i „Folwarku zwierzęcego”

\\ Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, co ją głoszą. Prawda jest nową mową nienawiści. Mówienie prawdy w epoce zakłamania jest rewolucyjnym czynem. \\

PUBL...

15

NIEMCY \ Państwo socjalne 2025

Niemiecka polityka społeczna – „nowe rozdanie”?

W kontekście piątki Kaczyńskiego oraz zeszłorocznej piątki Morawieckiego warto zainteresować się tym, jakie plany dotyczące polityki społecznej mają nasi najbliżsi sąsiedzi na Zachodzie – Niemcy.



Ryszard Czarnecki

Mówię oczywiście o formacjach mających realne instrumenty realizacji swojej polityki, czyli na przykład współrządzającej Republiką Federalną partii socjaldemokratycznej – SPD.

Niemiecka lewica o polityce społecznej

Niemiecka lewica w lutym przedstawiła swój program „Państwo socjalne 2025”. Przewiduje on choćby wprowadzenie emerytury podstawowej dla osób, które przez minimum 35 lat dokonywały wpłat do kasy emerytalnej. SPD chce też podwyższenia płacy minimalnej z 9,19 euro do 12 euro na godz., a więc wzrostu o ok. 30 proc. Partia dawnych liderów Schroedera i Schulza chce też ograniczenia sankcji dla bezrobotnych i przedłużenia z dwóch do trzech lat okresu państwowych zasiłków dla bezrobotnych pod warunkiem, że dłuższy czas opłacali oni składki.

Na ile te propozycje są strzelistym manifestem pobożnych życzeń, a na ile uzyskają akceptację rządu federalnego, okaże się podczas wewnątrzkoalicyjnych negocjacji w czarno-czerwonym rządzie. Na razie partie Angeli Merkel – CDU oraz nowego lidera CSU – Markusa Soedera protestują przeciw konkretnym zapisom socjalistów. Skądinąd tym propozycjom przeciwni są liberałowie spod sztandaru FDP, których lider Christian Lindner – tak chwalony przez przewodniczącego frakcji liberalnej w Parlamencie Europejskim (ALDE) Guya Verhofstadta – ma być jednym z patronów, obok prezydenta Emmanuela Macrona, nowej neoliberalnej grupy politycznej w PE. Centrowej – jak podkreśla Verhofstadt. Jednak reszta niemieckiej opozycji establishmentowej, czyli postkomunistyczna Die Lin-



Piątka Kaczyńskiego to imponujące prospołeczne propozycje | fot. Krystian Maj/KPRM/d

ke grupująca dawny aktyw enerdowski Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec – SED oraz lewaków z Republiki Federalnej, a także Zieloni poparli tę propozycję. Charakterystyczne, że te postulaty zyskały zdecydowaną aprobatę niemieckiego społeczeństwa – poza jednym, o czym za chwilę. W zależności od propozycji są one wspierane przez 2/3 do 4/5 Niemców (od 67–82 proc.). Inaczej nasi zachodni sąsiedzi reagują na ograniczenie sankcji zasiłku Hartz IV dla młodych bezrobotnych (do 25. roku życia). Sprzeciwia się tu przeszło 3/5 społeczeństwa (62 proc.).

Wszyscy tracą, czyli fenomen Republiki Federalnej

Część komentatorów określa to wszystko jako rozpaczliwą próbę socjaldemokratów zahamowania dramatycznie spadkowych tendencji sondażowych. W tej chwili współrządzająca SPD nie tylko przegrywa z CDU/CSU (w partii Frau Kanzlerin skończył się okres wewnętrznych sporów po wybraniu Annegret Kramp-Karrenbauer na następczynię Merkel na stanowisku przewodniczącej partii), ale także coraz bardziej z Zielonymi. Tymczasem niemiecka lewica ściga się o miejsce na sondażowym podium ze skrajnie prawicową, euro-

sceptyczną i antyemigracyjną Alternative fuer Deutschland (Alternatywą dla Niemiec). Według sondaży ośrodka IMSA, CDU dostaje mniej niż w ostatnich wyborach do Bundestagu (tyle samo co w ostatnim sondażu – czyli 30 proc.), wyprzedzając Zielonych – 17 proc. (spadek o 0,5 proc.) i SPD właśnie – 15 proc. (spadek o 1,5 proc.). Na czwartym miejscu jest AfD, mająca największy spadek ze wszystkich notowań (o 2,5 proc.) – popierana teraz przez 12 proc. wyborców. Na tym samym poziomie poparcia (8 proc.) jest postkomunistyczna Die Linke i liberalna FDP, przy czym skrajna lewica straciła 1,5 proc., a liberałowie 1 proc. Ten sondaż pokazuje swoisty fenomen niemieckiego społeczeństwa, w którym, uważa, traci wszystkie sześć głównych partii politycznych! Kto zatem zyskuje, skoro nie ma praktycznie przepływu elektoratu między tymi ugrupowaniami, które dostały się do Bundestagu półtora roku temu? Otóż zyskują małe partie, które nigdy jeszcze nie były reprezentowane w niemieckim parlamencie, ale niektóre z nich są obecne w Parlamencie Europejskim. Dlaczego? Bo w Republice Federalnej Niemiec zmieniono ordynację wybrczą do Parlamentu

Europejskiego, realnie obniżając próg krajowego limitu 5 proc. do łatwego do osiągnięcia progu 1 proc. W tej drobicy największe poparcie uzyskuje Freie Waehler, czyli Wolni Wyborcy mający 3 proc.

„Czarna dziura” nie tylko niemieckiej lewicy

Socjalna ofensywa SPD godna jest wnikliwej analizy, choć jest oczywistą polityczną reakcją na fakt katastrofalnego spadku w sondażach: w porównaniu z wyborami do izby niższej niemieckiego parlamentu sprzed kilkunastu miesięcy SPD straciła aż 12,3 proc.! O skali tej rzadko spotykanej w Europie katastrofy świadczy fakt, że ich wynik wyborczy z jesieni 2017 r. i tak był najgorszym wynikiem socjalistów od czasów Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Tytuł, że „czarna dziura”, w którą wpadła niemiecka lewica, jest tą samą, w której znalazła się lewica austriacka (oddała władzę), lewica francuska zastąpiona przez liberałów, czeska (to samo), włoska (oddała rząd dwóm partiom eurosceptycznym), holenderska (musiała wyjść z rządu), węgierska (z kretelem przegrała po raz kolejny) i polska (po raz pierwszy nie weszła w ogóle do parlamentu). Cóż, jak epidemia porażek, to lewica jest pierwsza.

Grun to wiara we własny rząd

Piątka Kaczyńskiego siłą rzeczy skłania do porównania tych imponujących prospołecznych i pronatalistycznych decyzji rządu RP z jednak dość skromnymi, zachowawczymi obietnicami niemieckich socjaldemokratów. Warto przypomnieć, że program 500+ – od drugiego dziecka – udało się właściwie bezproblemowo zrealizować w Polsce dzięki bardzo sprawniej operacji logistyczno-informatycznej. Myślałem o tym, śledząc dane dotyczące niskiego zaufania Niemców do własnego rządu w kwestii cyfryzacji. Tyłko trochę więcej niż co trzeci Niemiec uważa, że władza w Berlinie ma zdolności potrzebne, aby rozwinąć cyfrowy potencjał Republiki Federalnej. Niewiele więcej niż 2/5 naszych zachodnich sąsiadów (44 proc.) ma poczucie, że rząd tego naprawdę chce. Wyniki badań przeprowadzonych przed Vodafone Institut fuer Gessellschaft und Kommunikation szacują opinie Niemców w okolicach europejskiej średniej (40 proc. „dobrej woli” rządu i 34 proc. „mocy sprawczej”). Skądinąd na tle Niemców katastrofalnie wypadają Szwedzi, wśród których tylko co siódmy (14 proc.) uważa, że rząd ma ku temu stosowne kompetencje i Bułgarzy (co czwarty Bułgar – 24 proc.). Ciekawostka: swojemu rządowi znacznie bardziej niż Niemcy ufają Hiszpanie – 45 proc. Choć to i tak nic w porównaniu z Indiami, gdzie aż 75 proc. społeczeństwa uważa, że rząd w New Delhi ma i plan, i instrumenty do dalszej cyfryzacji tego państwa. Państwa, które i tak jest zagłębiem informatycznym dla wielu krajów, nie tylko w sensie ściągania tysięcy informatyków, ale także obsługi najważniejszych firm. Mało kto na przykład wie, że niemiecka Lufthansa informatycznie obsługiwana jest właśnie w Indiach, w Bangalore – hinduskim odpowiedniku Doliny Krzemowej.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 POLSKA 7 OBRONA NARODOWA 8-9 ŚWIAT 10-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 KULTURA 18 PROGRAM TV 19-20 SPORT



DOMOWE FINANSE \ Projekt ustawy antylichwiarskiej

Uwaga, lichwa!

W lutym 2019 r. Ministerstwo Sprawiedliwości w ramach programu reform „Sprawiedliwość i bezpieczeństwo” zapowiedziało projekt nowej ustawy antylichwiarskiej. Proponowane regulacje mają za zadanie chronić konsumentów przed nadużyciami ze strony m.in. nieuczciwych firm pożyczkowych lub osób prywatnych, które wykorzystując trudną sytuację materialną i niewiedzę pożyczkobiorców, wpędzają ich w spiralę zadłużenia, co nierzadko wiąże się z utratą całego życiowego dorobku.

Krzysztof Molga

Państwo musi ograniczać i okiełznać pragnienie zysku i zerowania korporacji, mniejszych firm, a czasami też zwykłych lichwiarzy. Nie chcemy, aby pętla zaciskała się na szyi Polaków, chcemy, aby tego rodzaju nieuczciwe praktyki zostały raz na zawsze ucywilizowane – zapowiedział szef resortu sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, dodając, że w ostatnich dwóch latach zaledwie cztery sprawy sądowe dotyczące lichwy zakończyły się wyrokami.

„Wyobraźmy sobie kobietę, która zaciągnęła pożyczkę o wartości 650 zł, spłaciła 21 tys. zł, a zostało jej do spłaty 52 tys. zł. To nie jest przykład z sufitu, lecz realny przypadek [...]” – oznajmił z kolei wiceminister Marcin Warchoń. Przykład ten bardzo dobrze obrazuje katastrofalne konsekwencje lichwiarskiej pożyczki. Co warto wiedzieć, aby nie stać się ofiarą tego procederu? Jakie są obecne przepisy i jak mają one wyglądać w przyszłości oraz gdzie szukać pomocy, jeśli zaciągnęliśmy lichwiarską pożyczkę?

Istota lichwy

Istotą pożyczki lichwiarskiej jest brak równowagi pomiędzy wysokością świadczenia udzielonego przez pożyczkodawcę a ostatecznym świadczeniem, jakie musi spłacić dłużnik, oraz wykorzystanie przymusowego położenia osoby zaciągającej pożyczkę. Przestępstwo lichwy reguluje art. 304 kodeksu karnego, który określa, że „kto, wyzyskując przymusowe położenie innej osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, zawiera z nią umowę, nakładając na nią obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Kiedy świadczenie pieniężne jest niewspółmierne ze świadczeniem wzajemnym? Aby to zrozumieć, należy rozłożyć koszty pożyczki na podstawowe elementy.



fot. Pixabay/d

Najpopularniejszym wskaźnikiem informującym pożyczkobiorcę o wysokości kwoty, jaką będzie musiał zapłacić, jest rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO), która powinna odzwierciedlać roczny koszt kredytu w ujęciu procentowym. W skład RRSO wchodzi koszt odsetek kredytu, a także koszty pozaodsetkowe, takie jak np.: prowizja za udzielenie kredytu, opłaty przygotowawcze i za rozpatrzenie wniosku czy koszty usług dodatkowych niezbędnych do uzyskania kredytu. Należy jednak pamiętać, że pewne koszty nie zawsze są wliczane w RRSO, np. koszt utrzymania konta bankowego czy ubezpieczenie. Z punktu widzenia pożyczkobiorcy najistotniejsze będą wysokości odsetek oraz kosztów pozaodsetkowych, a przede wszystkim ich dopuszczalne górne granice, których przekroczenie w umowie może wskazywać, że mamy do czynienia z nieuczciwym pożyczkodawcą czy lichwiarzem.

Odsetki i ich rodzaje

Pierwszym elementem, jaki można wyróżnić wśród kosztów zaciągniętej pożyczki, będą odsetki, które należy rozumieć jako koszt naliczany za używanie pożyczonego kapitału. Istotne dla osoby zaciągającej zobowiązanie będą odsetki ustawowe oraz odsetki karne za opóźnienie

oraz ich maksymalne wysokości w skali roku.

Odsetki ustawowe ustalane są na wypadek braku określenia wysokości oprocentowania w umowie pożyczki i wynoszą one 5 proc. wartości pożyczzonej kwoty (obliczane na podstawie aktualnej wysokości stopy referencyjnej NBP – 1,5 proc. + 3,5 pkt proc. = 5 proc.). Jednak strony umowy mogą ustalić zapłatę odsetek w innej wysokości, z tym że ich maksymalna wartość nie może przekroczyć 10 proc. wartości pożyczzonego kapitału. Z kolei odsetki karne za opóźnienie w spłacie długu wynoszą 7 proc. w skali roku (obliczane na podstawie aktualnej wysokości stopy referencyjnej NBP – 1,5 proc. + 5,5 pkt proc. = 7 proc.), natomiast ich maksymalna wysokość nie może przekroczyć 14 proc. pożyczzonej kwoty w skali roku. Należy pamiętać, że powyższe wartości procentowe nie stanowią górnych granic oprocentowania RRSO, a są jego częścią składową.

RRSO 0 proc.

To właśnie na te koszty osoba zaciągająca pożyczkę powinna zwrócić szczególną uwagę, gdyż są one jednym z najczęściej wykorzystywanych elementów w konstrukcji lichwiarskiego świadczenia. Naliczanie kolejnych prowizji, obowiązkowych

ubezpieczeń, marży i opłat za rozpatrzenie wniosku czy koszty kolejnych monitów to najpopularniejsze narzędzia lichwiarzy, które błyskawicznie generują koszty i wciągają ofiarę w spiralę zadłużenia. Warto mieć świadomość, jakie są górne granice opłat dodatkowych. Obecnie wynoszą one 25 proc. kwoty kredytu i 30 proc. całkowitej kwoty kredytu dla jednego roku. Oznacza to, że w skali roku całkowita wartość kosztów pozaodsetkowych nie może przekroczyć 55 proc. wartości zaciągniętej pożyczki. Natomiast zapowiedziana przez resort sprawiedliwości nowelizacja przepisów ma wprowadzić limit 45 proc. w skali roku w przypadku umowy zakupów ratalnych oraz chwilówek. Nowe limity dotyczą także zobowiązań zaciągniętych na krótsze okresy: dla półrocznych rat dodatkowe koszty mają nie przekraczać 32,5 proc., a dla chwilówek wziętych na miesiąc limitem będzie 22 proc. pożyczzonej kwoty. Zmiany czekają nas również w przypadku pożyczek udzielanych na podstawie umowy cywilno-prawnej – górnym pułapem ma być dla nich 25 proc.

Coraz większą popularnością wśród ofert pożyczkodawców cieszą się pożyczki reklamowane pod hasłem „RRSO 0 proc.”. Co to oznacza w praktyce? Pożyczka RRSO 0 proc. oznacza, że nie pono-

simy kosztów, takich jak odsetki czy prowizja lub opłaty przygotowawcze – oddaje się wyłącznie pożyczoną kwotę. Jednak istotne jest, aby spłacić takie zobowiązanie w przewidzianym okresie – po jego przekroczeniu pożyczkobiorca narażony jest na koszty wynikające z nieterminowej spłaty.

Przywłaszczenie nieruchomości

Kolejnym, wyjątkowo niebezpiecznym zagrożeniem ze strony lichwiarzy są umowy o przywłaszczenie na zabezpieczenie wierzytelności. Polegają one na przeniesieniu prawa własności nieruchomości (np. mieszkania) z dłużnika na wierzyciela. Osoba, która udzieliła pożyczki, zobowiązuje się do korzystania z nabytego prawa tylko w zakresie potrzebnym dla zabezpieczenia wierzytelności. Najlepszym przykładem takiej działalności jest sprawa grupy notariuszy z Gdańska, która odbiła się głośnym echem w 2018 r. Wybierali oni osoby w trudnym położeniu życiowym, a następnie namawiali je do brania pożyczek pod zastaw nieruchomości. Co więcej, oprocentowanie pożyczek w dokumentach wynosiło od 10 proc. do 20 proc., ale faktycznie mogło sięgać 80 proc. Wartości nieruchomości zawarte w aktach notarialnych celowo były zaniżane nawet o połowę ich faktycznej wartości. Sama konstrukcja umów pozwalała wierzycielom również decydować o eksmisji mieszkańców bez procedury sądowej. Według Ministerstwa Sprawiedliwości tylko w tej sprawie zostało poszkodowanych 400 osób, które straciły ponad 20 mln zł.

Stowarzyszenie 304KK

Do kogo może zwrócić się osoba, która padła ofiarą lichwiarza? Oprócz poinformowania o sprawie policji i prokuratury osoba poszkodowana może szukać pomocy w instytucjach takich jak np. Stowarzyszenie 304KK, które piętnują lichwiarski proceder. Wśród informacji zawartych na stronie internetowej stowarzyszenia www.304kk.org.pl możemy przeczytać: „Celem tej grupy jest piętnowanie ohydnych zjawiska polegającego na podstępnych, wykorzystujących przymusowe położenie ofiar przejmowaniu ich nieruchomości pod przykrywką udzielanych im pożyczek, a nazywanych na potrzebę procesu sprzedaży weksli. Towarzyszą temu wyłudzenia pełnomocnictw do sprzedaży nieruchomości za ułamek ich wartości i późniejsze ich przejęcie [...]”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NIEZWYKŁA HISTORIA PALLOTYNA

„SPRAWA FLORIANA KNIOTKA” \ Historię niezłomnego palloty z Poznania ks. Floriana Kniotka przypomniła książka poznańskiego dziennikarza Piotra Świątkowskiego. Kapłan przez lata był rozpracowywany przez SB. Gdy nie udało się go namówić do współpracy, złamano mu życie zawodowe.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 MARCA 2019

KULTURA

17

MUZYKA \ Popkultura się nagradza

Fryderyki... i po Fryderykach

Poznaliśmy zwycięzców najważniejszej polskiej nagrody muzycznej. Uhonorowano Roberta Brylewskiego, giganta naszej muzycznej historii i artystów, którzy do tego miana musieliby aplikować setki lat. Czasami też trudno zrozumieć, dlaczego artyści nagradzani są za swoje najgorsze albumy. Cóż, logika nagród.

Robert Tekieli

Największym wygranym tegorocznych Fryderyków jest Dawid Podsiadło. Utalentowany brylant w rękach wielkich pieniędzy. Otrzymał 10 nominacji, zdobył 6 nagród. Jego płyta została doceniona w kategoriach Album roku – pop oraz Najlepsza oprawa graficzna. Podsiadło i Bartosz Dziedzic zostali kompozytorami roku. Ten pierwszy został też autorem roku.

Flagowy utwór ubiegłorocznej trasy koncertowej Męskie Granie – „Początek” w wykonaniu Dawida Podsiadłego, Krzysztofa Zalewskiego i Korteza – zdobył Fryderyka w kategorii Utwór roku. Nagrodę odebrał Krzysztof Zalewski. – Dzięki tej chłopakom i całej Orkiestrze Męskiego Grania. Dzięki niej się dobraliśmy, a takich trzech, jak nas dwóch, to nie ma ani jednego – powiedział. Klip do „Początku” w reżyserii Tadeusza Śliwy został teledyskiem roku.

Fryderyk za rockowy album roku przypadł zespołowi Lao Che, za fonograficzny debiut roku – zespołowi Tulia, za album roku pop alternatywny – Meli Koteluk.

Warszawskie Combo Taneczne docenione zostało za album folk muzyka świata, a Stanisława Celińska za muzykę poetycką.

Za jazzowy album roku Fryderyka przyznano formacji Marcin Wasilewski Trio.

Za całokształt pierwszego Złotego Fryderyka odebrał w sobotę legendarny zespół Skaldowie, który zadebiutował w 1965 r. Drugiego – pośmiertnie – Robert Brylewski.

Największe skandale wywołała jednak transmisja z przyznawania nagrody. Nagrody w 14 kategoriach rozdano jeszcze przed transmisją ceremonii – w tym w takich kategoriach jak hip hop i metal.

Widzowie i internauci byli niezbyt zadowoleni z takiego kształtu prezentowania gali w TVN. W sieci zawrzało. Z licznych wpisów w internecie wynika, że wielu oglądających za żenujące uznało żarty prowadzącego Rafała Paczesia, całą transmisję nazwano amatorską, producentom ceremonii wytknięto liczne wpadki, w tym problemy techniczne, które opóźniły występ Artura Rojka oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Jednak najbardziej widzów zdenerwowała decyzja o przyznaniu nagród w kategorii album hip hop poza anteną. Gatunek, który obecnie uważa się za jeden z popularniejszych w Polsce, został potraktowany jak muzyka gorszej kategorii – pisało wielu zdenerwowanych widzów. Fanów trudno zadowolić.



Największym wygranym tegorocznych Fryderyków jest Dawid Podsiadło | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Dziś o godz. 20 u Roninów wieczór poświęcony Pańskiej sztuce „Gwiazdy rdzewieją na dnie Wisły”. Miała ona premierę w Płocku, a w poznańskim Zysku ukazała się także powieść pod tym samym tytułem.

Tak, to wersja rozszerzona o faktografię, której widowski mogłoby nie unieść, i pociągnąłem rzecz do końca powstań śląskich. Wolna Polska zaczęła się po zwycięstwie III powstania.

Czy pisanie na zamówienie – napisał Pan sztukę dla teatru w Płocku z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości – jest trudniejsze od twórczości – nazwijmy ją – spontanicznej?

Teatr płocki zwrócił się do mnie, bo na jego scenie ukazały się wcześniej dwie moje sztuki o Piłsudskim. Pierwszą był monodram „Czarny pierścień” – o ostatnich dniach życia Marszałka. Jej premiera była nie całkiem oficjalna – podczas strajku Solidarności, w teatrze

Pełzające barbarzyństwo

ROZMOWA \ Pisałem wierszem i prozą, stworzyłem scenariusz o budowie Państwa Podziemnego. Dzieje Polski to historia budowy twierdzy, przedmurza – ze wszystkimi konsekwencjami: koniecznością obrony, ciągłymi naprawami, odbudową – mówi BOHDAN URBANKOWSKI, autor sztuki „Gwiazdy rdzewieją na dnie Wisły”, w rozmowie z ROBERTEM TEKIELIM.

poszła tylko raz – 12 grudnia 1981 r., nazajutrz wrócił do podziemia. Bożena Mrowińska prezentowała ten monodram w prywatnych mieszkaniach, a nawet po kościołach. W 1988 r. napisałem „Żelazne kwiaty”, sztukę o młodości Piłsudskiego. Było po letnich strajkach, trwały rozmowy w Magdalenice, o których zresztą nie wiedzieliśmy, ale był taki luz, że nawet cenzura nie przychodziła. Idąc za ciosem, zacząłem pisać o roku 1920. Wymyśliłem tytuł, ten z gwiazdami, nawet bohaterów. Gdy wrócili polityczne mrozy, „Żelazne kwia-

ty” zostały zdjęte. Tak więc gdy teatr płocki zgłosił się do mnie z prośbą o napisanie sztuki na 100-lecie odzyskania niepodległości, wróciłem do dramatu z radością. Myślę, że radość jest tajemnicą twórczości, nawet gdy pisze się sceny gorzkie, rozpaczliwe.

Czy dramat, sztuka teatralna jest dobrym narzędziem do pokazania takiej skali zdarzeń?

Pisałem wierszem i prozą, stworzyłem scenariusz o budowie Państwa Podziemnego. Dzieje Polski to historia budowy twierdzy, przedmurza – ze

wszystkimi konsekwencjami: koniecznością obrony, ciągłymi naprawami, odbudową... A jeśli rozwinąć metaforę „kultury w budowie” – to jak każda budowa ma ona swoje piętra, ale ma też podziemia, nawet wieże, ma budowniczych, pasożyty, a nawet niszczycieli, a polską specjalnością jest to, że z kasy państwa, z kasy całej wspólnoty opłaca szczyty tych, którzy tę wspólną pracę niszczą.

To już rozumiem, dlaczego wydał Pan ostatnie dramaty własnym sumptem.

Nie wszystkie. Ponad dwadzieścia, również tych nagradzanych albo zdejmowanych, czeka. Tymczasem teatry uważają się na brak sztuk. No, ale twórcy są po to, żeby tworzyć, kreślić wizję, ostrzegać, a nie żeby narzekać.

Czy współcześni Polacy zdają sobie sprawę z wagi wydarzeń sprzed prawie 100 lat? Nad Wisłą zdarzyły się wtedy dwie cywilizacje...

Polacy – nie bardzo, a Zachodnia Europa – wcale. Owszem, zdawali sobie sprawę bolszewicy, potwierdzają to zarówno teksty Lenina, jak i Tuchaczewskiego. Rosjanie nie tylko chcieli podbić Polskę, oni chcieli roznieść swoją komunistyczną, zdesakralizowaną cywilizację po całej Europie. Myśmili ich zatrzymali. Czy na długo? Wtedy to był atak barbarzyństwa, dziś mamy barbarzyństwo pełzające.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„VICTORIA” \ On jest pisarzem, ona poetką. George i Victoria to szczęśliwe małżeństwo z 30-letnim stażem, które rozumie się bez słów. Pewnego dnia do domu Victorii i George'a przychodzi młoda dziennikarka Claudia. W życiu małżonków od tego momentu wszystko się zmienia.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (33) - serial 09:35 Komisarz Alex (85) - serial 10:30 Ojciec Mateusz (49) - serial 11:30 Korona królów - taka historia... 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Wójt roku 2018 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (442) - serial	07:20 Na sygnale (16) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (129) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2018) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (40) - serial 14:10 O mnie się nie martw 10 (2) - serial 15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (49) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (15) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (23) - serial 19:05 Przepis dnia 19:15 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2018) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2019) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1427) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Za marzenia 2 (2) - serial 22:50 Zainwestuj w marzenia 23:00 Terror w podziemiach (1) - serial 23:55 Sfora (7) - serial 01:00 Projektantka - komediodramat, Australia 2015	07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1000) - serial 12:00 Szpital (889) - serial 13:00 Szkoła (652) - serial 14:00 19+ (353) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - mag. 15:30 Szkoła (653) - serial 16:30 19+ (354) - serial 17:00 Szpital (890) - serial 18:00 Ukryta prawda (1001) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Współnej (2838) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Odwróćcie się - ojcowie i córki (3) - serial. Członkowie grupy pruszkowskiej przebywają na wolności, odsiedzieli swoje wyroki i stali się legalni. „Stary Pruszków” nie istnieje. Ten, który go zlikwidował - komisarz Paweł Sikora jest emerytowanym policjantem. Jego córka Lidka poszła w ślady ojca i jest policjantką w Komendzie Stołecznej. 22:30 Sztuka kochania. Historia Michaliny Wisłockiej - dramat biogr., Polska 2017 01:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (663) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (664) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (92) - serial 11:00 Dlaczego ja? (855) - serial 12:00 Gliniarze (136) - serial 13:00 Trudne sprawy (837) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2839) - serial 14:45 Dlaczego ja? (883) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (306) - serial 17:00 Gliniarze (296) - serial Serial ukazuje mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. 18:00 Pierwsza miłość (2840) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (404) - serial 20:10 Need for Speed - film sens., Filipiny/Irlandia/Wielka Brytania/USA 2014 23:00 Ślad (37) - serial 00:00 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj - film sens., Chiny/USA 2016 02:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 100 cudownych miejsc na świecie 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Syria 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ojciec McGivney 13:20 Koncert życzeń 14:10 Uczeń i mistrz 15:40 Spacer po misji w Gahunga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:20 100 cudownych miejsc na świecie 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Filmowe Życiorysy
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (131) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3447) - serial 18:30 Korona królów (188) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (98) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Victoria - sztuka Joanny Murray-Smith 22:35 Parada oszustów (3) - serial 23:25 Okupacja 1968: Czerwona róża 23:55 Okupacja 1968: Piszę do Ciebie, kochanie 00:35 Sanatorium miłości (8) - reality show					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ANTYSEMITYZM

SKANDAL W NIEMCZECH \ Rząd Izraela wezwał władze Niemiec do wykazania stanowczości, po tym jak na Twitterze pojawił się w piątek wieczorem antysemicki wpis pod adresem izraelskiego piłkarza klubu z Ingolstadt. W drugiej połowie Izraelczyk dostał czerwoną kartkę i opuścił boisko, na co przedstawiający się jako kibic stołecznego klubu internauta zareagował komentarzem: „Do komory gazowej”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 MARCA 2019

SPORT

19

Wisła Kraków nie przestaje zadziwiać. O perypetiach krakowian w tym sezonie można by było już napisać epopeję. W sobotę wiślacy dopisali do niej kolejny rozdział, rozbijając w Kielcach Koronę 6:2. Hat trickiem popisał się Krzysztof Drzazga.

Krzysztof Oliwa

To jeden z tych piłkarzy, którzy pod Wawel trafili przy okazji pospolitego ruszenia. Zimą po wielkim exodusie piłkarzy Wisła ściągała z wypożyczeń, kogo tylko mogła. Drzazga miał za sobą niezłą rundę jesienną w barwach pierwszoligowej Puszczy Niepołomice, ale w pierwszych wiosennych spotkaniach nie rzuciła na kolana swoją grą. – Bramki cieszą tak samo w I lidze, jak i w ekstraklasie, cieszę się, że wreszcie trafiłem do siatki. To moje pierwsze bramki na najwyższym szczeblu rozgrywek – powiedział Drzazga.

Szczerze mówiąc, nic nie wskazywało na taką kano nadę krakowian. Do przerwy wynik był remisowy

PIŁKA NOŻNA \ Imponująca wygrana Białej Gwiazdy

Wisła na szóstkę



Hat trick Krzysztofa Drzazgi i wysoka wygrana Wisły to największe zaskoczenia kolejki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

– 2:2. Po zmianie stron Biała Gwiazda bezlitośnie wykorzystała wszystkie błędy w obronie w wykonaniu piłkarzy z Kielc. Wisła była niezwykle skuteczna, może poza jedną sytuacją, gdy Drzazga już minął bramkarza Michała Miśkiewicza, ale nie trafił do pustej bramki. – Śmiałem się do chłopaków, że już biegłem do „cieszynki”. To jednak pokazuje, że jest jeszcze nad czym pracować. Potrzeba większej koncentracji w takich momentach. Na ten moment najważniejsze jednak, że z Kielc wywieźliśmy trzy punkty po bardzo dobrej grze – powiedział po meczu w rozmowie z „Gazetą Krakowską”.

Dla Wisły była to niezwykle ważna wygrana. Krakowianie wciąż są w grze o czołową ósemkę. – Jestem bardzo szczęśliwy. Gratuluję mojemu zespołowi zwycięstwa. Przez cały czas byliśmy gotowi na realizację tego, co wspólnie przed meczem ustaliliśmy. Drużyna Korony to bez wątpie-

nia trudny przeciwnik, który cały czas zmienia system gry i stosuje rotację zawodników. Sporo musieliśmy się napracować, aby dobrze się przygotować, tym bardziej ten rezultat nas cieszy – powiedział zadowolony Maciej Stolarczyk. A już w następnej kolejce Wielkie Derby Krakowa.

25. kolejka LOTTO Ekstraklasy:

Górnik – Piast 0:2
Śląsk – Jagiellonia 2:0
Cracovia – Zagłębie S. 2:1
Korona – Wisła 2:6
Arka – Legia 1:2
Pogoń – Zagłębie (po zamknięciu numeru)
Miedź – Lech (po zamknięciu numeru)
Lechia – Wisła P. (mecz dziś)

1. Lechia	24 49 38:20
2. Legia	25 48 39:25
3. Piast	25 43 38:26
4. Jagiellonia	25 40 40:34
5. Lech	24 39 36:29
6. Cracovia	25 39 29:26
7. Pogoń	24 38 36:30
8. Korona	25 36 31:35
9. Wisła	25 35 42:37
10. Zagłębie	24 33 38:36
11. Śląsk	25 27 33:33
12. Arka	25 25 35:38
13. Górnik	25 24 30:45
14. Miedź	24 24 23:44
15. Wisła P.	24 23 34:43
16. Zagłębie S.	25 18 33:54

Drapieżnicy kochają Zdrapki LOTTO

ROZRYWKA \ Każdy z nas ma swoje małe pasje i sekrety. Czy znana jest Wam przyjemność, jaką daje strzelanie bąbelkami z folii ochronnej? A radość, jaką daje drapanie Zdrapek? Ta ostatnia pasja jest powszechniejsza niż sądzimy.

Pierwsza polskie Zdrapki zadebiutowały 20 lat temu. Od tej pory ich popularność stale rośnie. Możemy już mówić o subkulturze „drapieżników”, do której należy co czwarty dorosły Polak. „Drapieżnicy” kochają Zdrapki. Ich wyostrzone zmysły wyczuwają Zdrapki na kilometr. Na widok każdej Zdrapki ich serca biją szybciej. Już na sam dźwięk drapania przebiega

ich dreszcz emocji. Zawsze pojawiają się tam, gdzie coś się drapie. Są bezlitośni dla Zdrapek. Drapią, aż wydrapią z nich wygrane. Bo średnio co czwarta Zdrapka wygrywa! A wygrać można nawet milion złotych.

W najbliższym czasie „drapieżnicy” zapoleją na nowości oznakowane specjalnym logo „20 lat Zdrapek”. Pierwsza z nich, „Kocham Zdrapki”, jest już do zdobycia w punktach LOTTO!

Mimo że najszybsi „drapieżnicy” już drapią i wygrywają, do upolowania w „Kocham Zdrapki” wciąż pozostaje ponad 33 milionów złotych, w tym ponad 50 wygranych po 20 tysięcy zł. Nie zwlekaj, zapolej nim zrobią to inni!



W drużynówce znów pierwsze skrzypce grał wiatr. Zwyciężyli Norwegowie, przed Japończykami i Austriakami. Konkurs miał tylko jedną serię. Drugą odwołano z powodu porywistego wiatru. Podopieczni trenera Stefana Horngachera startowali w składzie: Piotr Żyła, Jakub Wolny, Dawid Kubacki i Kamil Stoch. Pogoda szybko zaczęła dawać się we znaki organizatorom. Z powodu złych warunków odwołano serię próbną. Silny i zmienny wiatr powodował częste przerwy w konkursie, a dwóch skoczków miało upadki – Norweg Marius Lindvik oraz Stephan Leyhe. Decyzja o skróceniu zawodów była w tej sytuacji zrozumiała, ale akurat dla Polaków niefortunna. Zmagania zaczęły się po myśli Biało-Czerwonych. Żyła uzyskał 122,5 m, co było drugim wynikiem. Po próbie Wolnego (125 m) Polacy spadli na piątą pozycję, ale w czołówce było niezwykle ciasno. – Ile razy schodziłem z belki? Wydaje mi się, że pięć. W pewnym momencie zacząłem się śmiać, bo to była komedia... Na górze wieje dużo mocniej, więc nie byłem w stanie nic zrobić. Nogi miałem zupeł-

Słaby weekend w Raw Air

SKOKI NARCIARSKIE \ To nie była udana sobota i niedziela dla Polaków podczas inaugurujących Raw Air zawodów w Oslo. W niedzielę podopieczni Stefana Horngachera rozzaczowali, a w sobotnich zawodach drużynowych zajęli miejsce tuż za podium.

nie zmarznięte i „odcięte”. To były najbardziej szalone zawody w mojej karierze. Mam nadzieję, że po raz ostatni opuszczałem belkę pięciokrotnie – narzekał Wolny.

Polaków na prowadzenie wyprowadził Kubacki. To właśnie on usiadł na belce zaraz po upadku Leyhego. Wytrzymał próbę nerwów i skoczył 133 m. W ostatniej grupie zawodników sprzyjające warunki wietrzne wykorzystał Norweg Robert Johannson, który wynikiem 144 m ustanowił rekord obiektu. Daleko skoczył także Japończyk Ryoju Kobayashi – 138,5 m. Kiedy do swojej próby przystąpił Stoch, wiatr był już zdecydowanie słabszy, a w dodatku trzykrotny

mistrz olimpijski popełnił także błąd na progu i uzyskał zaledwie 112 m. – Jestem z siebie niezadowolony. Warunki były, jakie były, na to nie mam wpływu, ale to przede wszystkim była moja wina – powiedział Stoch przed kamerą TVP.

W niedzielę nasz najlepszy skoczek w historii był najlepszy z Biało-Czerwonych, ale nie dostarczyło to nikomu powodów do radości. Stoch zajął dopiero 13. miejsce, wyraźnie psując skok w drugiej serii. Pozostali Polacy byli jeszcze słabsi – Wolny – 19., Kubacki – 24., Żyła – 26. Wygrał Robert Johannson przed Stefanem Kraftem i Peterem Prevcem.

.....
(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

RAKÓW CORAZ BLIŻEJ \ Piłkarze Rakowa Częstochowa są coraz bliżej awansu do ekstraklasy. W sobotę odnieśli ósme z rzędu zwycięstwo w 1. lidze, pokonując na wyjeździe GKS Katowice 3:0. W tabeli wyprzedzają o 11 pkt ŁKS Łódź, który w piątek wygrał ze Stalą Mielec 1:0. Do ekstraklasy awansują dwa najlepsze zespoły, a spadną trzy ostatnie. Coraz trudniejsza jest sytuacja GKS Katowice i Garbarni Kraków.

Robert Lewandowski zdobył dwie bramki, a jego Bayern Monachium pokonał u siebie VfL Wolfsburg 6:0 w 25. kolejce i objął prowadzenie w niemieckiej ekstraklasie. Polski piłkarz ma 197 goli w Bundeslidze i jest najskuteczniejszym obcokrajowcem w historii rozgrywek. – To coś szczególnego. Jestem bardzo dumny z tego, co osiągnąłem – powiedział uśmiechnięty od ucha do ucha piłkarz.

Krzysztof Oliwa

Wolfsburg to jeden z ulubionych rywali zarówno Bayernu, jak i samego Lewandowskiego. To właśnie „Wilkom” Polak strzelił pamiętne pięć goli w dziewięć minut we wrześniu 2015 r. Od tego czasu wbił tym rywalom jeszcze 11 bramek w siedmiu meczach ligowych, wliczając ten sobotni. Bawarczycy w ostatnich latach rozbili tego rywala kilka razy, wygrywając 6:0, 6:1, 5:0 czy 5:1.

W sobotę wieczorem „Lewy” nie był skuteczny jak podczas pamiętnego spotkania z Wolfsburgiem, ale i tak błysnął skutecznością. Lewandowski najpierw trafił do siatki w 37. minucie, powiększając prowadzenie gospodarzy na 2:0. Był to je-

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski najskuteczniejszym obcokrajowcem w historii Bundesligi

Król Robert



Robert Lewandowski śrubuje kolejne strzeleckie rekordy | fot. Thilo Schmuellen/Reuters

den z najłatwiej zdobytych goli w karierze Polaka – po podaniu Serge’a Gnabry’ego musiał jedynie posłać piłkę do pustej bramki. W 85. minucie kapitan reprezentacji Polski ustalił wynik spotkania uderzeniem głową po dośrodkowaniu Francuza Francka Ribery’ego z lewego skrzydła.

Od osiąganych przez piłkarza liczb może zawrócić się w głowie. Lewandowski uzyskał 74 ligowe bramki w Borussii Dortmund w latach 2010–2014, a później 123 w barwach Bayernu. Dotychczas dzielił rekord z Claudio Pizarro. 40-letni obecnie Peruwiańczyk mógł powiększyć

dorobek w piątek, gdy jego Werder Brema wygrał u siebie z Schalke 04 Gelsenkirchen 4:2, ale nie zdołał trafić do siatki. – Cieszę się, że rekord należy do mnie, ale rywalizacja przecież cały czas trwa – dodał kurtuazyjnie Lewandowski. Trudno jednak się spodziewać nagłej strzeleckiej

eksplozji kończącego karierę Peruwiańczyka.

Teraz „Lewemu” pozostaje gonić już tylko Niemców. W historii Bundesligi więcej goli zdobyło tylko czterech Niemców: Gerd Mueller – 365, Klaus Fischer – 268, Jupp Heynckes – 220 i Manfred Burgsmueller – 213. Z kolei w Bayernie Monachium częściej trafiali tylko Mueller (365) i Karl-Heinz Rummenigge (162). – To prawdziwe legendy, a moje nazwisko pojawia się tuż za nimi. To mnie bardzo cieszy – przyznał Polak.

Z kolei we Włoszech wciąż skuteczny jest Krzysztof Piątek. Nasz napastnik trafił do siatki w wygranym 2:1 meczu Milanu z Chievo. Były piłkarz Cracovii ustalił wynik spotkania w 57. minucie. Wślizgiem osiągnął piłkę zgraną głową przez Samu Castillejo, posyłając ją obok doświadczonego 39-letniego bramkarza gospodarzy Stefano Sorrentino. To szósty gol Piątka dla AC Milan, do którego trafił 31 stycznia. Wcześniej 13-krotnie trafił do siatki w barwach Genoi. Po 19 bramek mają też Cristiano Ronaldo z Juventusu oraz Fabio Quagliarella z Sampdorii.

Najskuteczniejsi piłkarze w historii Bundesligi:

1. G. Mueller	365 goli
2. K. Fischer	268
3. J. Heynckes	220
4. M. Burgsmueller	213
5. R. Lewandowski	197
6. C. Pizarro	195

KRZYŻÓWKA

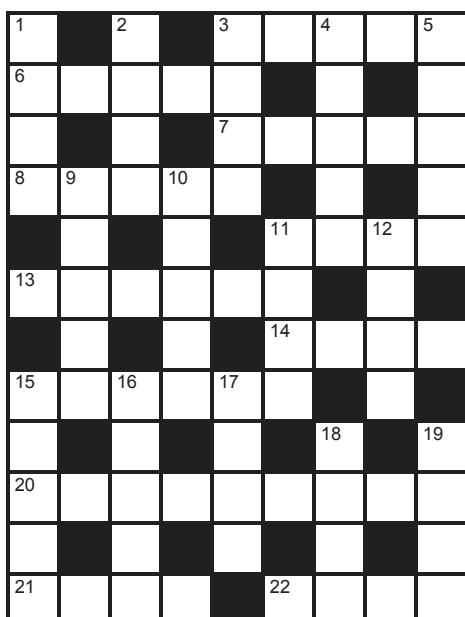
POZIOMO

- plażowy hotel
- japoński port na Honsiu
- barwny łuk na niebie
- potocznie dźwięk
- jednostka częstotliwości
- świętuje 11. maja
- ... Mistrzów
- blotnisty staw
- budulce, elementy
- dziesięcionóg w menu
- kwaśna przyprawa

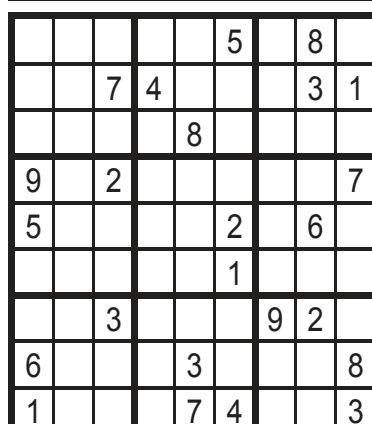
PIONOWO

- atrybut śmierci
- wyścig samochodowy
- ciepła pora roku
- czysta egzystencja
- pospolity minerał
- nadbałtyckie kąpielisko
- lodowy domek
- aureola na zdjęciu

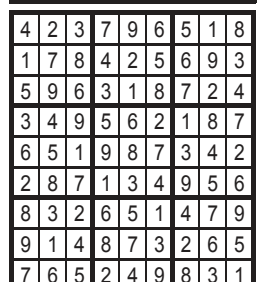
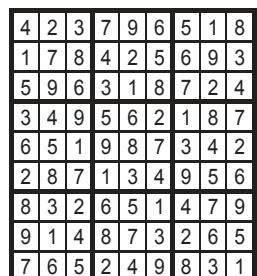
- stolica Łotwy
- długi drog z hakiem
- kurort na Krymie
- dobra zawsze w cenie
- zgromadzenie, masówka
- „Panna ...” Wajdy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
11/03/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


20 LAT POLSKI W NATO PIKNIK WOJSKOWY WE WROCŁAWIU

Wojskowych atrakcji co nie miara

Występ Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych oraz mażorettek z Leszna został przyjęty z entuzjazmem | fot. J. Wolniak/Gazeta Polska

Wrocław był jednym z 20 miast, w których w sobotę odbył się piknik wojskowy pod hasłem „20 lat Polski w NATO”. Mimo deszczowej pogody do Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych przy ul. Obornickiej we Wrocławiu przybyło wielu wrocławian z całymi rodzinami.

Janusz Wolniak

W bogatym programie pikniku dla każdego znalazła się jakaś atrakcja. Przede wszystkim można było zobaczyć pokaz sprzętu wojskowego jednostek garnizonu Wrocław oraz walk wręcz, amatorską twórczość artystyczną dzieci i młodzieży klubów wojskowych, występ Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych, mażorettek z Leszna, a także spróbować żołnierskiej grochówki.

Ponadto były przeprowadzane bezpłatne badania morfologiczne krwi. W tym dniu było otwarte dla zwiedzających Muzeum Wojsk Inżynieryjnych. O godz. 13 nastąpiło uroczyste odegranie hymnów Polski i Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz podniesienie flag. W wydarzeniu wzięli udział m.in. minister Beata Kempa i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Dokumentujący całą

\\ Podczas pikniku nastąpiło uroczyste odegranie hymnów Polski i Sojuszu oraz podniesienie flag. W wydarzeniu wzięli udział m.in. minister Beata Kempa i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak \\

uroczystość kpt Marek Gwóźdź, oficer prasowy centrum, nie musiał szczególnie zachęcać do udziału w pikniku, bo atrakcji było co nie miara.

– Jestem zachwycony tym, co tu przygotowano. Przyjechałem z 10-letnim synem. Wszystkiego można było dotknąć, o wszystko

można było zapytać. Rewelacja! – mówił pan Marek.

Z dużym podziwem uczestnicy pikniku wypowiadali się też o widocie w Muzeum Wojsk Inżynieryjnych. – Świetne muzeum, wspaniałe ekspozycje z czytelnymi opisami. Można tu rzeczywiście poznać wiele ważnych szczegółów działania trudnej pracy saperów – zachwycił się pan Stanisław, który na piknik przybył z żoną i dwiema córkami.

Muzeum powstało w 1975 r. W trzech pawilonach zgromadzone 3 tys. eksponatów, które pokazują historię i rozwój wojsk inżynieryjnych od najdawniejszych czasów do współczesności. Muzeum prezentuje sprzęt saperski i inżynieryjny od czasów II wojny światowej do lat 80. W gablotach możemy obejrzeć choćby elementy ekwipunku sapera, m.in. wykrywacze min i macki saperskie, zapalniki, lonty i zapalarki.

Wielkie wrażenie na zwiedzających zrobił goliat, prawdopodobnie prototyp niemieckiej miny samobieżnej, która mogła pomieścić nawet do 150 kg materiału wybuchowego. Tego typu pojazd służył Niemcom w czasie Powstania Warszawskiego – w wybuchu takiej miny zginęło wtedy 300 osób.

WROCŁAW

Groźny niewybuch na placu budowy

Dla sporej części wrocławian sobota rozpoczęła się od znacznych utrudnień komunikacyjnych. Powodem było znalezienie bomby z czasów II wojny światowej. Została ona wykopana przy ul. Braniborskiej podczas prac budowlanych. Początkowo oceniano ją na 250-kilogramowy ładunek, później okazało się, że miała pół tony. Na czas akcji nastąpiła ewakuacja mieszkańców z części: ul. Litomskiej, pl. Strzegomskiego, ul. Smoleckiej, Kruszywickiej, Szczepińskiej, Nabycińskiej i Robotniczej. Ewakuacja blisko 3 tys. osób trwała cztery godziny.

Centrum Zarządzania Kryzysowego podstawilo autobusy, które służyły za ewentualne schronienie na czas ewakuacji. Pojazdy były dostępne przy ul. Poznańskiej i na pl. Solidarności. Część ewakuowanych osób znalazła schronienie w Szkole Podstawowej nr 14. 70 lat po wojnie zagrożenie niewybuchami nadal jest realne. Przedstawiciele wojska przypominają, że w razie znalezienia podejrzanego przedmiotu trzeba natychmiast zawiadomić odpowiednie służby.

(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



BIOMEDYCYNA \ Konkurs Dolnośląska Strefa Technologii Biomedycznych zostanie zorganizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wraz z województwem dolnośląskim. Do zdobycia jest 50 mln zł, które będzie stanowiło dofinansowanie innowacyjnych projektów z dziedziny biomedycyny. Wspólne przedsięwzięcie może przyczynić się do rozwoju badań i innowacyjności.

fot. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego/d

OBCHODY ROCZNICY RODŁA

Opoka polskiego patriotyzmu

15. ogólnopolska edycja obchodów Prawd Polaków spod Znak Rodła rozpoczęła się uroczystym odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego, prezentacją licznie przybyłych pocztów sztandarowych, przemówieniami zaproszonych gości reprezentujących władze państwowe i samorządowe oraz złożeniem wieńców i kwiatów przy tablicy umieszczonej na fasadzie kościoła św. Marcina we Wrocławiu.

Janusz Gajdamowicz

Staję tutaj przed tablicą i przed państwem w imieniu Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, władzy samorządowej, która ma zaszczyt gościć tą wielką uroczystość. Staję przed tablicą, chyląc czoła ojcom tej historii, ale też chyląc czoła przed tymi, którzy przez te 81 lat przeniesli ten depozyt w nasze czasy. Depozyt tak potrzebny, aktualny i tak twórczy dla państwa polskiego, dla wspólnoty samorządowej. To jest wciąż opoka polskiego patriotyzmu – powiedział, rozpoczynając swoje przemówienie, Andrzej Jaroch, przewodniczący sejmiku. – To jest dla nas wszystkich bardzo ważne, aby te wartości i te prawdy zaszczyć w sumieniach naszej młodzieży, która tak licznie tu

przybyła. Musimy zaszczyć to, co dobre, ale również przeciwstawić się temu, co zatrzuwa sumienia i umysły, a także serca naszych dzieci i wnuków – dodał samorządowiec.

O sukcesie kongresu berlińskiego, który odbył się 6 marca 1938 r., o etosie pracy i codziennej pozytywistycznej działalności ówczesnych pokoleń, przypomniał wszystkim zebranym Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła we Wrocławiu. Piękne prawdy, credo narodowe, mały katechizm polskości a także ich uniwersalność i aktualność po ponad 80 latach obowiązywania są bardzo potrzebne Polakom w XXI w. – Idea Rodła to dzisiaj także powrót Polaków nad Odrę i nad Wisłę. Tych Polaków, którzy z racji historycznej emigracji powracają do ojczyzny. Ta idea ściąga tutaj wszystkich rozpro-

\\ Musimy zaszczyć to, co dobre, ale również przeciwstawić się temu, co zatrzuwa sumienia i umysły, a także serca naszych dzieci i wnuków – mówił Andrzej Jaroch, przewodniczący sejmiku //

szonych po różnych zakątkach Europy, ale też i różnych częściach świata – mówił Szczyrbak, apelując o przyjęcie Prawd Rodła do serca, i traktowania ich „jak swoje”.

W uroczystym IV Marszu Rodła, prowadzonym przez ppłk. Włodzimierza „Wowę” Brodeckiego z Krakowa, uczestnicy obchodów udali się do wrocławskiej katedry. Tam odbyła się uroczysta msza św., której przewodniczył ks. Jerzy Żyto- wiecki. Nabożeństwu towarzyszył chór Basilica Cantans pod batutą Mirosławy Jura-Żegleń.

Po wspólnej modlitwie przybyłych na uroczystości krzepiły wojskowa grochówka i gorąca herbata, a w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego odbyły się przemówienia, prezentacja archiwalnych materiałów i niezliczone występy artystyczne.



– Musimy radośnie nieść polski sztandar i być zawsze dumni. Spełniamy marzenie naszych przodków, aby Polska

OLEŚNICA



Wypuszczono 700 kuropatw

Myśliwi i przyrodnicy wypuścili na pola w okolicach Oleśnicy 700 kuropatw w ramach wspieranej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu akcji ratowania ginącej drobnej zwierzyny.

Prezes wrocławskiego wojewódzkiego funduszu Łukasz Kasztelowicz podkreślił, że do niedawna kuropatwy były pospolitym gatunkiem, ale dziś ich populacja jest nieliczna. – Ptakom szkodzi rolnicza chemia stosowana w wielkoobszarowym rolnictwie. Znikają także ich miejsca do życia, czyli śródpolne zadrzewienia i miedze porośnięte krzewami – powiedział Kasztelowicz. Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego we Wrocła-

wiu podjął uchwałę o zaprzestaniu polowań na kuropatwy do czasu odtworzenia ich populacji na Dolnym Śląsku. Akcja przywracania populacji kuropatw w okolicach Oleśnicy potrwa do wiosny 2021 r. W tym czasie zostanie wypuszczonych łącznie 2,1 tys. ptaków pochodzących ze sztucznych hodowli. Koszt tych działań to 120 tys. zł. WFOŚiGW wsparł tę akcję kwotą 70 tys. zł.

(PAP)

JAK MATURA, TO DO BOGA!

Dolnośląscy maturzyści pielgrzymowali na Jasną Górę

Prawie tysiąc uczniów klas maturalnych z archidiecezji wrocławskiej modliło się na Jasnej Górze w intencji zbliżających się egzaminów.

Wzorem swoim poprzedników młodzież tradycyjnie przed maturami udaje się do Częstochowy, by pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Królowej Polski o dobrze zdane egzaminy. Razem z katechetami i kapłanami przybywają na Jasną Górę już o poranku. Tym razem uczestnicy na początku zebrali się w sali o. Kordeckiego, gdzie wysłuchali konferencji ks. Bartłomieja Kota oraz mieli zorganizowaną pracę w grupach. Duszpasterz akademicki z Wrocławia tłumaczył im, że modlitwa to nie koncert życzeń do Pana Boga.

– W modlitwie prosimy Boga o spełnienie naszych pragnień, marzeń, założonych celów. Tak jest w wypadku matury. Przyjeżdżacie na Jasną Górę, kłękacie i przedstawiacie Bogu swoje założenia związane z wyni-

\\ Chcę realizować Boży plan na moje życie. Nie wiem, czy dostanę się na wybrany przeze mnie kierunek studiów. Jeśli nie, nie będę dramatyzował. Podziękuję Bogu za to, co mam – mówi Maciej Bodańczyk, uczeń z Wrocławia //

kami egzaminów. „Język polski to chciałbym zdać na tyle procent, a matematykę na tyle” – opowiadał ks. Kot. Wyjaśniał, że na co dzień próbujemy dyktować Panu Bogu, jak ma

działać w naszym życiu. Wtedy modlimy się bardziej: „Bądź wola moja”. A przecież Kościół uczy nas, by mówić i żyć według słów: „Bądź wola Twoja”. – Popatrzcie na Maryję, która prosiła Jezusa o pomoc, gdy zabrakło wina w Kanie Galilejskiej. Ona nie podaje swojemu synowi rozwiązania. Wie, że Jezus sobie z tym poradzi, że jest mądrzejszy. Nie musi Mu dyktować, co ma robić – mówił ks. Kot. Podkreślił, że to nie oznacza, iż uczniowie mają się za pomyślnie zdane matury nie modlić. Równolegle pracując w szkole, powinni ufać, że Pan Bóg im pomoże, ale nie zda egzaminu za nich.

Młodzi w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej uczestniczyli we mszy św., którą odprawił bp Andrzej Siemienieński. Złożyli też zgodnie z tradycją specjalne przyrzeczenia, w których zawierzili swoje życie Królo-



ŚMIERĆ W GALERII HANDLOWEJ

ATAK NOŻOWNIKA \ W centrum handlowym we Wrocławiu zmarł mężczyzna ugodzony nożem. Napastnika zatrzymali świadkowie zdarzenia. Mimo reanimacji zaatakowanego nie udało się uratować. Szczegóły zdarzenia ustalają policja oraz prokuratura.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



SILNY WIATR NA DOLNYM ŚLĄSKU

METEOROLOGIA \ Wojewoda dolnośląski upowszechnia poradnik RCB, który dotyczy zachowania się w czasie wichury. Wskazania dotyczą m.in. przygotowania oświetlenia zastępczego i usunięcia z balkonów przedmiotów stanowiących zagrożenie.

fot. Katarina Stoltz/Reuters



Uczestnicy uroczystości tradycyjnie złożyli kwiaty pod tablicą Rodła

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

rosła w siłę i była dobrym ojczystym domem dla wszystkich Polaków! Spełnijmy ich testament! – apelował na za-

kończeniu uroczystości Tytus Czarторыski, przewodniczący komisji kultury w sejmiku dolnośląskim.



Uczniowie Technikum Zawodowego w Wołowie w kaplicy cudownego obrazu na Jasnej Górze | fot. TM/Gazeta Polska

wej Polski. – Wiem, że Pan Bóg czy Maryja nie są maszynami do spełniania życzeń, dlatego nie przejechałem tu prosić ich o konkretny wynik na maturze. Modlę się, żebym potrafił wykorzystać 100 proc. swoich możliwości podczas egzaminu. Aby nie zjadł mnie stres – mówi Maciej Bodańczyk z Wrocławia. Wtórkuje mu kolega. – To nie jest tak, że im więcej zdrowasiek odmówię, tym więcej pro-

cent uzyskam na maturze. Muszę się przygotowywać i zdobywać potrzebną wiedzę, ale łaska Boża może mi pomóc ją wykorzystać w najważniejszym momencie – oświadcza Piotr Kolasiewicz. Zdaniem chłopców pielgrzymka na Jasną Górę to dobry pomysł, by się wyciszyć, złapać oddech duchowy i uspokoić coraz bardziej dające o sobie znać nerwy. – Nie zawsze wszystko idzie po myśli

człowieka. Postaram się zrobić, co w mojej mocy, ale z drugiej strony chcę realizować Boży plan na moje życie. Nie wiem, czy dostanę się na wybrany przeze mnie kierunek studiów. Jeśli nie, nie będę dramatyzował. Podziękuję Bogu za to, co mam. Uczę się doceniać to, co otrzymuję każdego dnia – podsumowuje Bodańczyk.

Nikodem Prokocimski

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Dzień patrona

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na koncert z okazji dnia patrona szkoły. Wystąpią uczniowie i nauczyciele Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej i Szkoły Muzycznej I stopnia nr 3 im. prof. Marii Zduniak we Wrocławiu. Prof. Maria Zduniak była wybitną badaczką śląskiej tradycji muzycznej. Na wydarzenie wstęp wolny. 11 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Tribute to Louis Armstrong

Ethno Jazz Festival zaprasza miłośników jazzu 11 marca do Sali Gotyckiej w Starym Klasztorze na niezwykle wieczór z muzyką Louisa Armstronga w wykonaniu gościa z USA, Troya „Satchmo” Andersona z zespołem. Całość zaprezentuje się naprawdę zjawiskowo, można będzie usłyszeć charakterystyczny głos i brzmienie trąbki artysty. 11 marca, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

WERNISAZ



fot. mat. pras./d

Kobiety na Nadodrze

Na wrocławskim Nadodrze w miesiącu, w którym szczególnie pamiętamy o kobietach, odbędzie się wiele wydarzeń z kobietami w roli głównej, m.in. wernisaż prac graficznych trzech autorek ilustracji: Julii Sikorskiej, mad corbeau (Magdalena Kruk) i Malwiny Lamch. Grafiki nawiązują do Nadodrze i codziennych kobiecych obserwacji. 14 marca, godz. 18, Łokietka 5 – Infopunkt Nadodrze, ul. Władysława Łokietka 5/1, Wrocław

FILM



fot. mat. pras./d

Kinematograf Wrocławski

Podczas czwartego sezonu cyklu Kinematograf Wrocławski prezentowane filmy zabiorą nas na wycieczkę po Dolnym Śląsku. Tym razem po regionie oprowadzi nas „Wielki Szu” Sylwestra Chęcińskiego, zrealizowany przez mistrza kina gatunkowego. Gośćmi specjalnymi spotkania będą sam Sylwester Chęciński oraz Robert Dudziński. 12 marca, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Historia Biblii

Biblioteka i Forum Kultury w Oleśnicy zaprasza do sali widowiskowej BiFK na wernisaż wystawy interaktywnej „Historia Biblii”, który odbędzie się 12 marca. Będzie można wziąć udział w otwarciu wystawy, a także wysłuchać wykładu Dariusza Czystczonia, prezesa Fundacji Areopag pt. „Retoryka biblijna w przekładach”. 12 marca, godz. 17, Biblioteka i Forum Kultury, ul. Kochanowskiego 4, Oleśnica

TEATR MUZYCZNY



fot. mat. pras./d

Pietrucha we Wrocławiu

Niezwykle utalentowana artystka wystąpi we Wrocławiu, promując swój album w ramach trasy koncertowej „Postcards from the Seaside 2”. Będzie można usłyszeć utwory z krążka „Postcards from the Seaside” i nieco starsze z płyty „Parsley”. Julia Pietrucha jest również znana jako aktorka, autorka piosenek, modelka i prezenterka. 11 marca, godz. 20, Teatr Muzyczny Capitol, ul. Piłsudskiego 67, Wrocław



DYNAMO ZA SILNE

KOSZYKÓWKA \ CCC Polkowice drugi raz przegrało z rosyjskim Dynamem Kursk i odpadło z rywalizacji w kobiecej Eurolidze. Mistrzyni Polski były bliskie sprawienia niespodzianki, jednak ostatecznie przegrały na własnym parkiecie 77:81 (18:6, 21:27, 21:23, 17:25). Wygrywając na Dolnym Śląsku, Dynamo zapewniło sobie awans do Final Four rozgrywek.

fot. kosz.mikspolkowice.pl/d

PIŁKA NOŻNA



W tym roku piłkarze Śląska przed własną publicznością pozostają niepokonani | fot. slaskwroclaw.pl/d

Zespół własnego boiska

Śląsk Wrocław kontynuuje dobrą passę na własnym boisku. W piątek zielono-biało-czerwoni pokonali 2:0 wicemistrzów Polski – Jagiellonię Białystok.

Paweł Sasiela

Wcześniej WKS przy takim samym wyniku ogrywał u siebie Zagłębie Sosnowiec i KGHM Zagłębie Lubin. To sprawia, że wrocławianie ligową wiosnę przed własną publicznością rozpoczęli od trzech efektownych zwycięstw. Nie dziwi więc zadowolenie po meczu z ekipą z Podlasia.

Po meczu z Piastem drużyna została skrytykowana za grę oraz wynik. Przewodnym motywem przed spotkaniem było to, by w sytuacjach krytycznych pokazać prawdziwy charakter każdego zawodnika. Jestem zadowolony z tego, że nasi gracze pokazali ten charakter i zasłużenie wygrali mecz. Pracowali jeden za drugiego, a przede wszystkim włożyli w swoją grę dużo serca. W pierwszej połowie pomogła nam szybko zdobyta bramka, ale droga do zwycięstwa prowadziła również poprzez dobrą organizację gry – powiedział Vítězslav Lavička, szkoleniowiec Śląska.

Gorzej piłkarzom z Wrocławia wiedzie się na wyjazdach, przez co do czołowej ósemki tracą aż 9 pkt. Do końca sezonu zasadniczego pozostało natomiast już tylko pięć kolejek, a następny mecz Śląsk zagra w Warszawie z Legią. Mistrzowie Polski w sobotę ograli na wyjeździe 2:1 Arkę Gdynia. Zielono-biało-

-czerwoni na obcym terenie tracą wiele ze swoich domowych walorów.

– To również dla mnie jest tajemnica, bo u siebie zagramy trzy dobre spotkania, po których mamy trzy wygrane. Dla mnie jako dla trenera zagadką jest dlaczego

tej gry, jaką prezentujemy u siebie, nie potrafimy przenieść również na mecze wyjazdowe. To jest właśnie praca dla mnie i sztabu trenerskiego, aby ci zawodnicy byli pewniejsi siebie. Oczywiście mecz z Legią będzie dla nas wielkim wyzwaniem – dodawał trener wrocławian.

Warto również wspomnieć, że Jagiellonia w tym sezonie jest dla Śląska wyjątkowo przyjemnym rywalem. W dwóch spotkaniach WKS zaaplikował wicemistrzom kraju sześć bramek, nie tracąc żadnej. W piątek na listę strzelców wpisali się Michał Chrapek i Marcin Robak. Dla pochodzącego z Legnicy napastnika było to już 13. trafienie w sezonie. Tyle samo ma Flávio Paixão, którego Lechia Gdańsk zagra dzisiaj. Dwa gole więcej zdobył Igor Angulo z Górniką Zabrze. Kibice we Wrocławiu nie mają oczywiście nic przeciwko temu, by Robak utrzymał wysoką skuteczność do końca sezonu i powalczył o koronę króla ligowych strzelców.

13
tyle goli zdobył
w sezonie Marcin
Robak

PIŁKA NOŻNA

Chrobry wreszcie wygrywa

Ważne zwycięstwo odnieśli w 23. kolejce Fortuna 1. Ligi piłkarze Chrobrego Głogów. Pomarańczowo-czarni pokonali u siebie 1:0 GKS 1962 Jastrzębie. Zwycięską bramkę w 55. minucie meczu zdobył wypożyczony z Cracovii obrońca Kamil Pestka. Dzięki wygranej podopieczni trenera Grzegorza Nicińskiego mają 3 pkt przewagi nad znajdującym się w strefie spadkowej Stomilem Olsztyn oraz osiem oczek zapasu nad przedostatnimi w ligowej stawce katowiczanie. – Osiągnęliśmy cel, zdobyliśmy w końcu 3 pkt. Myślę, że na te punkty zasłużyliśmy, bo zagramy niezłe spotkanie. Chciałem pogratulować chłopakom serca, które włożyli w dziśjsze spotkanie, bo dużo sił kosztował nas ten mecz. Oczywiście mieliśmy swoje sytuacje, które powinniśmy wcześniej zamienić na bramki, ale najważniejsze, że strzeliliśmy tę jedną, która dała nam 3 pkt. Dopisujemy te punkty do swojego dorobku, czeka nas regeneracja i jedziemy dalej. Nikt tutaj się nie zachłystnie tym, co mamy. Zespół powinien grać lepiej, zdobywać więcej punktów, ale na pewno cieszy ten krok – podsumował Grzegorz Niciński, trener Chrobrego.

(ps)

PIŁKA NOŻNA

Gwiazdy na inaugurację

W bramce reprezentant Rosji, w obronie były zawodnik takich klubów jak Arsenal Londyn czy Club Brugge, a na ławce rezerwowych uczestnik mistrzostw Europy. To nie spotkanie Ligi Europejskiej i nawet nie Lotto Ekstraklasy. Tak inaugurowano rundę wiosenną III ligi w Legnicy.

Miedź II podejmowała Ruch Radzionków, klub z przeszłością w piłkarskiej elicie. W zespole znad Kaczawy od początku zagrami pozyskani niedawno 31-letni bramkarz Soślan Dżanajew i 24-letni obrońca Łobodziński. Dla dwóch zaś spotkanie rozpoczął Wojciech Łobodziński. Dla dwóch pierwszych sobotni mecz był nie tylko przetarciem przed rywalizacją o miejsce w składzie ekstraklasowego zespołu, ale także debiutem przed legnicką publicznością. – Soślan jest przymierzany do pierwszego zespołu, oceniam jego występ bardzo pozytywnie. Na pewno ma bardzo dużą konkurencję w drużynie, ale tutaj zaprezentował się bardzo dobrze. Czuć było pewność w graniu – nie ukrywał Radosław Bella, trener Miedzi II. – Elton w pierwszej połowie przerwał dwie kluczowe sytuacje przeciwnika. Widać, że są to zawodnicy na bardzo dobrym poziomie – dodawał. W ekipie gości najbardziej rozpoznawalną twarzą był asystent trenera Piotr Rocki, były piłkarz Polonii Warszawa czy właśnie Ruchu. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

(ps)

Poniedziałek
11/03/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzkgpc>
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkgpc@swsmedia.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Piotr Rydzewski,
 zastępca dyrektora
 MOPS, będzie
 odpowiedzialny za
 przenosiny domów
 dziecka

POMOC SPOŁECZNA DOMY DZIECKA BĘDĄ PRZENOSZONE

MOPS szuka rodziców zastępczych przez OLX

O reformie domów dziecka oraz poszukiwaniu kandydatów na rodziców zastępczych nie chce się wypowiadać dyrektor MOPS, były radny PO Andrzej Kaczorowski | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Duże zmiany czekają domy dziecka w Łodzi. Dyrekcja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej chce doprowadzić do przeniesienia w inne miejsce kilku placówek. Liczy też, że zwiększy się liczba rodzin zastępczych. Kontrowersje budzi jednak poszukiwanie kandydatów na rodziców zastępczych m.in. przez serwis OLX.

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi prowadzona jest kampania społeczna mająca na celu utworzenie jak największej liczby rodzin zastępczych. – Zgodnie z ustawą do 2021 r. w domach dziecka nie może być więcej niż 14 wychowanków. Dodatkowo nie mogą mieć oni mniej niż 10 lat. Dlatego staramy się znaleźć jak najwięcej rodzin zastępczych, dzięki czemu dzieci będą przebywały w bardziej przyjaznym dla siebie środowisku. Oczywiście najlepiej, gdyby dzieci były ze swoimi biologicznymi rodzicami lub wychowywane przez inne osoby z rodziny. Ale nie zawsze jest to możliwe i wtedy są potrzebne rodziny zastępcze. Obecnie w łódzkich domach dziecka przebywa 443 wychowanków, z czego połowa nie

\\ Działania MOPS budzą kontrowersje. W serwisie internetowym OLX można sprzedać kanapę, ale nie powinno się szukać kandydatów na rodziców zastępczych – komentuje pomysły MOPS radna Marta Grzeszczyk \\

ma 10 lat. Tymczasem w Domu dla Małych Dzieci liczba maluchów się zmniejsza. W 2017 r. przebywało tam 136 dzieci, a w 2018 r. już tylko 64 dzieci.

W 2018 r. 22 dzieci wróciło do swoich rodzin – wylicza Piotr Rydzewski, zastępca dyrektora łódzkiego MOPS ds. opiekuńczych.

Według władz MOPS w Łodzi co roku zwiększa się liczba osób, które chciałyby zostać rodzicami zastępczymi. – W 2016 r. przeszkoliliśmy 64 kandydatów na rodziców zastępczych, w 2017 r. – 27, a 2018 r. – 121 osób. Dzięki temu w 2018 r. w Łodzi były 152 zawodowe rodziny zastępcze. Dzieci są także wychowywane w 900 rodzinach spokrewnionych – dodaje Rydzewski.

Kandydaci na rodziców zastępczych są pozyskiwani w różny sposób. – Szukamy rodziców zastępczych na uczelniach, w kościołach czy nawet w serwisie OLX. Wiemy, że to budzi duże zdziwienie, ale nikt jeszcze nie opracował skutecznej techniki znajdowania kandydatów na rodziców zastępczych. Prowadzimy różne kampanie promocyjne. Rocznie w budżecie MOPS mamy na ten cel ok. 20 tys. zł – twierdzą przedstawiciele MOPS.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WICHURY

18 tys. gospodarstw bez prądu

Ponad 18 tys. gospodarstw w województwie łódzkim pozbawionych było prądu na skutek silnego wiatru, który uszkodził 39 linii energetycznych i 519 stacji zasilania. Najwięcej w rejonie: Skierniewic, Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Mazowieckiego, Bełchatowa i Zgierza. Straż pożarna w nocy z soboty na niedzielę interweniowała ponad 60 razy. Silny wiatr pojawił się w regionie łódzkim w sobotę wieczorem. Średnio wiał z prędkością od 30 do 45 km/h, ale w porywach dochodził do 90 km/h, a lokalnie

do 100 km/h. – Wichura pozrywała kilka dachów, m.in. uszkodzony został dach stodoły, zerwany został kawałek obróbki dachu kościoła. Strażacy dwukrotnie zabezpieczali dostawę prądu do aparatury w placówkach medycznych z powodu uszkodzenia linii energetycznej. Reszta interwencji dotyczyła powalonych drzew – mówi st. kpt. Jędrzej Pawlak, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi.

(PAP)

WYBORY

Dwa dni na zgłaszanie kandydatów do rad osiedli

Wybory do rad osiedli w Łodzi odbędą się w niedzielę 7 kwietnia. Głosowanie zaplanowano w godz. 7–21. W całym mieście zostanie utworzonych 205 obwodowych komisji wyborczych. Może w nich zasiadać od czterech do sześciu członków. Listy kandydatów na osiedlowych radnych należy zgłaszać do 13 marca. Taka lista musi być poparta 50 podpisami mieszkańców danego osiedla. Rady osiedla

liczą od 15 do 21 członków. Według urzędników koszt wyboru do rad osiedli wynosi ponad 1 mln zł. Do rad osiedli z jednej listy zamierzają wystartować działacze Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W tym celu zawiązali wyborcze porozumienie o nazwie „Koalicja dla osiedli”.

(bk)



PODPALIŁ BUDYNEK Z POWODU NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI

INTERWENCJA \ Policjanci zostali powiadomieni, że w kamienicy przy ul. Radwańskiej w Łodzi doszło do podpalenia siedmiu puszek z rozpuszczalnikiem na dwóch kondygnacjach budynku. Funkcjonariusze bardzo szybko wpadli na trop podpalacza, który został zatrzymany po kilkunastu godzinach. Jak się okazało, podejrzany to 39-letni mężczyzna, którego motywem działań mógł być zawód miłosny.

foto: Policja Łódźka/d

HISTORIA REGIONU

Wincenty Witos w Łódzkiem. To tu spotkał się z Kurierem z Warszawy

Wincenty Witos, trzykrotny premier w II Rzeczypospolitej, działacz ruchu ludowego, był obecny na terenie województwa łódzkiego kilkakrotnie. W 1918 r. prawdopodobnie przebywał w Gałkówku. Z kolei pod koniec II wojny światowej ukrywał się w Rozprzy i w Piotrkowie Trybunalskim.

Marek Czarnota

Chociaż Wincenty Witos urodził się w Wierzchosławicach pod Tarnobrzegiem i jest wiązany przede wszystkim z Małopolską, przebywał również na terenie województwa łódzkiego. Informacje o jego pierwszym pobycie pozostają legendą Gałkówek, historycznej wsi położonej koło Łodzi. Podobno pojawił się tam już w 1918 r., aby doglądać parcelacji majątków dworskich. Czy tak było naprawdę, tego nie wiemy na pewno, ale zgodnie z relacjami miesz-

kańców pobyt Witos w ich miejscowości upamiętnia kapliczka przy szosie, pod którą ma być ukryty dokument z jego własnoręcznym podpisem.

Kolejny pobyt Wincentego Witos na ziemi łódzkiej jest już udokumentowany. Ukrywający się przed Niemcami poważnie już chory premier trafił do Piotrkowa Trybunalskiego. Tu przez lokal przy ul. Piłsudskiego trafił do kryjówki w mieszkaniu przy ul. Czarnieckiego 8. W obawie przed dekonspiracją przebywał też w folwarku w pobliskiej Rozprzy, by ostatecznie powrócić do

Wincenty Witos zmarł 31 października 1945 r. w szpitalu w Krakowie. Pozostał jednym z symboli II Rzeczypospolitej oraz ruchu ludowego. Tego prawdziwego, który z dzisiejszym PSL nie ma wiele wspólnego

Piotrkowa, gdzie do wiosny 1945 r. przebywał na plebanii. Tam też spotkał się z legendarnym Kurierem z Warszawy, późniejszym dyrektorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa Janem Nowakiem-Jeziorańskim.

Wprawdzie Witosowi udało się ukrywać przed Niemcami, jednak tego, czego nie dokonało gestapo, uczyniło sowieckie NKWD. Po aresztowaniu premier został wywieziony do Moskwy. Tam próbowano namówić go do współpracy z komunistami. Nigdy się na to nie zgodził.

Niedługo później, 31 października 1945 r., zmarł w szpitalu w Krakowie. Pozostał jednym z symboli II Rzeczypospolitej oraz ruchu ludowego. Tego prawdziwego, który z dzisiejszym PSL nie ma wiele wspólnego.



PRZEGLĄD PRASY



foto: Jan Świątek/Gazeta Polska

Podwójne standardy w Aleksandrowie Łódzkim

Redaktorzy gminnej gazety z Aleksandrowa Łódzkiego albo nie pamiętają, co piszą stronek wcześniej, albo może jest im wszystko jedno. Na jednej ze stron drukują artykuł o tym, jak walczyć z tzw. hejtem i mową nienawiści. Drukują nawet wypowiedź policjanta o możliwości karania za takie sformułowania. Nie zauważają przy tym, że sami kilka stron wcześniej zamieszczają coś takiego: „Jakim dnem moralnym trzeba być, żeby tak myśleć, i jakim bezmózgiem”. W jednym z wcześniejszych wydań z kolei pisali: „W większości

mamy gdzieś obrzydliwą propagandę PiS-owską, sączoną każdego dnia w tzw. Kurwizji”. I jeszcze taki kwiatek: „Kaczyści wyhodowali faszystowską hydrę, która coraz wyżej podnosi łeb. Na razie wieszka na szubienicach tylko portrety, lecz za rok czy dwa może powieść także osoby na tych (i innych) portretach uwiecznione”. Jeżeli osoby piszące tego typu materiały pouczają kogokolwiek o nienawiści, to chyba jest to schizofrenia pełną gębą. W dodatku za nasze wspólne pieniądze!

.....
(cm)

POMOC SPOŁECZNA

Domy dziecka będą przenoszone

Duże zmiany czekają domy dziecka w Łodzi. Dyrekcja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej chce doprowadzić do przeniesienia w inne miejsce kilku placówek. Liczy też, że zwiększy się liczba rodzin zastępczych. Kontrowersje budzi jednak poszukiwanie kandydatów na rodziców zastępczych m.in. w serwisie OLX.

Co się stanie w najbliższym czasie z niektórymi domami dziecka? – Domy dziecka, które mieszczą się w dużych budynkach, zostaną przeniesione. Dotyczy to np. Domu Dziecka nr 4 przy ul. Marysińskiej, Domu Dziecka nr 5 przy ul. Małachowskiego i Domu Dziecka nr 7 przy ul. Przyszkołę. Te placówki zmieniają swoje lokalizacje w 2020 r. Natomiast opuszczone budynki będą do dyspozycji miasta. Z kolei Dom Dziecka nr 8 ulegnie likwidacji, bo nie ma w nim już dzieci. Reszta domów dziecka stanie się kameralnymi placówkami – ujawnia pomysły MOPS wicedyrektor Piotr Rydzewski.

Z kolei szerzej o reformie domów dziecka oraz o poszuki-

waniu kandydatów na rodziców zastępczych nie chce się wypowiadać dyrektor MOPS, były radny PO Andrzej Kaczorowski. – Za tę część pracy MOPS odpowiada mój zastępca Piotr Rydzewski – ucina pytania mediów.

Przypomnijmy, do 2010 r. Kaczorowski był dyrektorem MOPS, ale gdy został radnym (był nim do 2018 r.), na czas sprawowania mandatu wziął bezpłatny urlop. W tym czasie Kaczorowski był zatrudniony na stanowisku dyrektora w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Łodzi, który podlega Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Łódzkiego. Do 2018 r. w UMWŁ zarządzili partyjni koledzy radnego Kaczorowskie-

go z PO. Tymczasem ostatnie wybory samorządowe do Sejmiku Województwa Łódzkiego wygrało Prawo i Sprawiedliwość i pozycja Kaczorowskiego na stanowisku dyrektora WUP stała się zagrożona.

Zdziwiona sposobem poszukiwania kandydatów na rodziców zastępczych jest radna PiS Marta Grzeszczyk. – W serwisach internetowych typu OLX można sprzedać kanapę lub wymienić się znaczkami, ale nie powinno się przez nie poszukiwać kandydatów na rodziców zastępczych. To bardzo kontrowersyjny sposób działania MOPS w Łodzi – twierdzi Grzeszczyk.

.....
Bartłomiej Krasnodębski



OCZYBASZKI NAGRODZONE NA YAP-IE

TO JUŻ 44. RAZ \ Nagrody festiwalu piosenki studenckiej YAPA rozdano podczas niedzielnego koncertu finałowego, który zakończył trwające od piątku do niedzieli w Łodzi święto poezji śpiewanej, piosenki turystycznej, autorskiej i folkowej.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



PAMIĘCI TOMASZA FILIPCZAKA

SPOTKANIE \ Stowarzyszenie Pisarzy Polskich i Dom Literatury w Łodzi zapraszają na spotkanie poświęcone pamięci działacza opozycji antykomunistycznej Tomasza Filipczaka. Odbędzie się ono w środę 13 marca o godz. 19 przy ul. Roosevelta 17.

fot. FB/Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi/d



Chociaż Wincenty Witos urodził się w Wierchosławicach pod Tarnowem i jest wiązany przede wszystkim z Małopolską, przebywał również na terenie województwa łódzkiego | fot. Wikimedia/d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NONE
PANSTWO**

KULTURALNY FLESZ

BAJKA

„Alicja w krainie muzycznej magii”



Dzisiaj o godz. 9 i 11 w Teatrze Wielkim najmłodszy widzowie wraz z opiekunami mogą obejrzeć multimedialne widowisko „Alicja w krainie muzycznej magii” w reż. Mikołaja Blajdy. Akcja przedstawienia rozgrywa się na scenie i równolegle na kinowym ekranie. Jest to w połowie film, a w połowie tradycyjna sztuka teatralna. – To przepełnione muzyką i humorem przedstawienie. Spektakl ma także walor edukacyjny. W świat muzycznej terminologii wprowadza widzów Profesor Nuta. A podróżując po Królestwie Muzycznej Magii, główna bohaterka poznaje różnorodne style muzyczne oraz zapoznaje się z instrumentami i literaturą muzyczną – informują realizatorzy wydarzenia.

Dzięki sympatycznej Alicji publiczność zaznajamia się z niezwykle barwnymi bohaterami. Na ekranie pojawią się Skrzypek na Dachy (Zbigniew Wodecki) oraz dobra wróżka Polihymnia (Małgorzata Ostrowska). Na scenie występują zaś: Królik Raper, Kapelusznik Jazzman, księżna Atonalia, komputerowy Wirus, pełen złych zamiarów intrygant Tryton i tytułowa Alicja. Towarzyszy im zespół kameralny krakowskiej Filharmonii „Futura”. W przedstawieniu „Alicja w krainie muzycznej magii” wystąpią m.in.: Sylwia Lorens, Maria Hajto, Kajetan Wolniewicz, Piotr Franasowicz, Leszek „Hefi” Wiśniewski oraz Hanna Malinowska. Za pulpitem dyrygenckim stanie Mikołaj Blajda. Bilety w kasie teatru.

KOMEDIA

„Fredro dla dorosłych mężów i żon” w Muzycznym



Jutro o godz. 17.30 i 20 w Teatrze Muzycznym w Łodzi wystąpią artyści z Warszawy. Aktorzy zaprezentują sztukę „Fredro dla dorosłych mężów i żon” w reż. Eugeniusza Korina. Spektakl skrzy się żywiołowym humorem i kończy się zaskakującą puentą. – Od dnia premiery spektakl zagrano ponad 500 razy. Teatry są wciąż oblegane przez widzów. Dwukrotnie został okrzyknięty przez publiczność najlepszym spektaklem festiwalu Oblicza Teatru – wyliczają organizatorzy wydarzenia. Występują: Jolanta Fraszyńska, Joanna Liszowska, Konrad

Darocha i Michał Żebrowski. Za scenografię odpowiada Paweł Dobrzycki, a kostiumy zaprojektowała Agnieszka Maciejak. Bilety na oba spektakle są dostępne w kasach Muzycznego przy ul. Północnej. Z kolei w środę o godz. 19 zaplanowano w ramach cyklu „Spotkanie z gwiazdą” rozmowę z Piotrem Pluską, wokalistą Muzycznego. Artysta ukończył studia na Wydziale Wokalno-Aktorskim w Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. W Teatrze Muzycznym występuje m.in. w musicalu „Les Misérables”.



CZY TEPPAN ZAGRA W GDAŃSKU?

SIATKÓWKA \ Renee Teppan nie dokończył czwartkowego meczu PGE Skry z GKS Katowice (3:1) ze względu na ból pleców. Atakujący bełchatowskiego zespołu pojechał jednak z drużyną na dzisiejszy mecz z Treflem Gdańsk (o godz. 20.30). Do pełnej dyspozycji wracają też Artur Szalpak, David Fiel Rodriguez i Patryk Czarnowski.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Podopieczni Radosława Mroczkowskiego zdołali wywalczyć tylko punkt w konfrontacji z ostatnią drużyną w tabeli

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Widzew stracił pozycję lidera

Remisem 1:1 zakończyło się spotkanie Widzewa Łódź z ostatnią w tabeli II ligi drużyną ROW Rybnik. W innym meczu 23. kolejki PGE GKS Bełchatów pokonał Górnik Łęczna 2:0.

Daniel Mroczek

W sobotnim meczu na stadionie przy al. Piłsudskiego niespodziewanie jako pierwsi na prowadzenie wyszli goście. Gol padł po przypadkowej akcji. Bartosz Giełażyn otrzymał podanie przed polem karnym, wyprzedził obrońców Widzewa i zagrał do niepilnowanego Michała Rostkowskiego. Ten nie miał prawa się pomylić.

Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego doprowadzili do wyrównania dopiero w 74. minucie. Z prawej strony piłkę w pole karne dośrodkował Marcin Pieńkowski. Do futbolówki dopadł Mateusz Michalski i mocnym strzałem wpakował ją do siatki.

Widzew Łódź–ROW Rybnik 1:1 (0:1). Bramki: 74' Michalski – 1' Rostkowski. Widzew: Wolański – Sylwestrzak (46' Zuziak), Tanżyna, Zieleniecki – Turzyński, Krišto, Radwański, Gutowski (87' Ameyaw) – Mąka (46' Pieńkowski) – Banaszak, Świdorski (59' Michalski). ROW: Rosa – Janik, Jary, Krotofil, Szkatuła – Bukowiec (79' Bojdys), Mazurek – Tkocz, Zawadzki (71' Polok), Rostkowski (81' Koch) – Giełażyn (72' Brychlik). Żółta kartka: Polok. Sędziował: Szymon Lizak (Poznań). Widzów: 17 321.

Jak padły bramki w Bełchatowie? W 38. min podanie Bartłomieja Bartosiaka na gola zamienił Patryk Mularczyk. Po tym trafieniu drużyna Brunat-

nych zaprezentowała kołyskę dla urodzonej w sobotę Julii Bartosiak. Tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego „Mular” świetnie podał z prawej strony pola karnego do Émile’a Thiakane, który z bliskiej odległości pokonał bramkarza z Łęcznej.

PGE GKS Bełchatów–Górnik Łęczna 2:0 (2:0). Bramki: 38' Mularczyk, 45' Thiakane. PGE GKS: Lenarcik – Sierczyński, Grolik, Magiera, 16' Grzelak – Biel (90' Tylec), Czajkowski, Ryszka (46' Zdybrowicz), Mularczyk, Thiakane – Bartosiak (80' Bociek). Górnik: Rojek – Orłowski (77' Dziegielewski), Nakrośius, Borodaj, Pigiel – Kowalski, Łuszkiewicz, Sasin, Cetnarski, Szweczyk (56' Klepacki) – Stasiak (71' Wójcik). Żółte kartki: Lenarcik, Sierczyński – Borodaj, Pigiel. Czerwona kartka: Pigiel (67', za drugą żółtą). Sędziował: Jacek Lis (Ruda Śląska). Widzów: 1510.

Po 23. kolejce łodzianie pożegnali się z pozycją lidera rozgrywek. Teraz do Radomiaka Radom tracą jeden punkt, ale mają jeszcze do rozegrania jeden zaległy mecz. Trzy punkty wywalczone przez PGE GKS Bełchatów sprawiły, że zespół Artura Derbina awansował na trzecią pozycję w ligowym zestawieniu, która premiowana jest awansem. Bełchatowianie mają jedno oczko przewagi nad czwartą Elaną Toruń i trzy punkty straty do widzewiaków.

1 pkt
tyle traci Widzew
do lidera II ligi
Radomiaka

ŻUŻEL

Pierwsze jazdy Orła bez zakłóceń

Drużyna Orła Łódź przygotowuje się na własnym stadionie do nowego sezonu Nice 1. Ligi Żużlowej. Trener Lech Kędziara robi wszystko, żeby nawierzchnia nie sprawiała zawodnikom problemów. – Atmosfera w zespole jest na razie świetna. Bardzo mnie cieszy, że w drużynie od początku jest chemia. Oby tak dalej – cieszy się szkoleniowiec łódzkiej drużyny. Pierwsze jazdy po zimowej przerwie przebiegły bez zakłóceń. Żaden z żużlowców Orła nie miał kłopotów z płynną jazdą. – Pierwsze treningi są na ogół trudne, bo tor „dochodzi do siebie” po zimie – zauważa Daniel Jeleniewski. – Myślę, że na razie możemy być zadowoleni. Najważniejsze, że udało się wyjechać. Jestem przekonany, że warunki z każdym kolejnym dniem będą coraz lepsze – dodaje. Rafał Okoniewski podkreśla, że drużyna musi zaliczyć jak najwięcej wspólnych treningów. – Do rozpoczęcia sezonu pozostało jeszcze trochę czasu. Mam nadzieję, że pogoda dopisze i dzięki temu wykręcimy sporo kółek. Treningi przed pierwszym meczem są niezwykle istotne. Liczba przejechanych okrążeń ma ogromne znaczenie. Zawodnik łapie wtedy luz i czuje się pewniej na motocyklu – mówi Okoniewski.

PIŁKA NOŻNA



ŁKS pokonał Stal Mielec, grając w dziesiątkę

Łódzki Klub Sportowy wywalczył skromne zwycięstwo 1:0 z innym kandydatem do awansu, drużyną Stali Mielec. Gola w 53. min zdobył Maksymilian Rozwandowicz, a od 78. min łodzianie grali w dziesiątkę.

Podopieczni trenera Kazimierza Moskala wrócili do Łodzi z 3 pkt po голу zdobytym z rzutu karnego. W 6. minucie drugiej połowy Piotr Pyrdol został sfaulowany przez Josipa Soljicia. Sędzia bez zastanowienia wskazał na jedenasty metr, a na listę strzelców wpisał się Rozwandowicz. – To dla nas cenne zwycięstwo – ocenił Moskal na konferencji prasowej. – Gratuluję moim zawodnikom. Stal miała dużą przewagę, chyba nawet stworzyła sobie więcej sytuacji. Niemniej to moja drużyna była skuteczniejsza – dodał.

Stal Mielec–ŁKS Łódź 0:1 (0:0)

Bramka: 53' Rozwandowicz
Stal Mielec: Kiełpin – Dobrotka, de Amo Perez, Getinger (81' Gąsior), Nowak, Spychała, Tomasiwicz (70' Mendi-guchia), Soljić, Prosić, Urbańczyk (82' Wroński), Janoszka. ŁKS: Kołba – Grzesik, Rozwandowicz, Juraszek, Klimczak, Kalinkowski, Bielák, Pyrdol, Łuczak (63' Bryła), Ramirez (80' Wolski), Kujawa (90' Radionow). Żółte kartki: Tomasiwicz, Wroński – Łuczak, Bryła, Bielák, Wolski, Kalinkowski. Czerwona kartka: Bielák 78' (za dwie żółte).

(dm)

Poniedziałek
11/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Piotr Grzelak nie poczuwa się do odpowiedzialności za sprawę, a radnym zarzuca wprowadzanie chaosu w firmie. Odpowiedzialność m.in. za kradzież paliwa ponieść ma tylko jedna osoba, kierownik działu

AFERA W GDAŃSKICH NIERUCHOMOŚCIACH ZARZUTY RADNYCH PiS POTWIERDZONE

Dyrektor i wiceprezydent uchylają się od odpowiedzialności

O dymisję wiceprezydenta Gdańska Piotra Grzelaka wnioskuje radni Prawa i Sprawiedliwości | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Po trzech kwartałach od momentu, gdy miasto rozpoczęło badanie nieprawidłowości, wciąż trwa... zwalnianie jednej z odpowiedzialnych osób. Radni, którzy ujawnili sprawę, spotykają się z zarzutem dezorganizowania pracy miejskiej spółki zarządzającej mieszkaniami komunalnymi. „Negatywnie zweryfikowany” został też pracownik, który ujawnił radnym dokumenty z audytu.

Stanisław Balicki

Przemysław Guzow, dyrektor Gdańskich Nieruchomości, potwierdził podczas konferencji prasowej ujawnione przez radnych Prawa i Sprawiedliwości wyniki kontroli w spółce komunalnej. Informacje stanowią uzasadnienie wniosku klubu PiS o odwołanie wiceprezydenta Piotra Grzelaka nadzorującego firmę. Gdańskie Nieruchomości opublikowały po konferencji wszystkie materiały pokontrolne sprzed trzech kwartałów.

– Informacje przedstawione przez radnych PiS stanowią tylko wycinek pracy, która została zapoczątkowana w połowie czerwca 2018 r. przez nas – mówił dziennikarzom Guzow. – Nie jest więc tak, że to ktoś inny wykrył u nas problemy i zmusił nas do reakcji. To ja w czerwcu zleciłem audyt, którego celem by-

ło sprawdzenie funkcjonowania Działu Utrzymania Technicznego i Remontów – wyjaśniał.

Audyt skończył się w sierpniu ub.r. Jego wyniki opracowywano wyjątkowo długo, znane były miastu w połowie listopada. Reakcja następuje jednak dopiero teraz. Dyrektor Guzow poinformował, że „trwa procedura zwalniania z pracy” kierownika działu. Łańcuch odpowiedzialności jest jednak według radnych PiS dłuższy i obejmuje m.in. zastępcę dyrektora i główną księgową.

– Dyrektor Gdańskich Nieruchomości potwierdził zasadność kierowanych przez nas wobec tej instytucji zarzutów – skomentował informacje podawane na konferencji Kacper Płażyński, przewodniczący klubu radnych PiS w Gdańsku. – Jednocześnie całość odpowiedzialności postanowił zrzucić na jednego z kierowników z Działu Utrzymania Technicznego i Remontów, zapo-

wiadając jego zwolnienie z pracy. Dyrektorom, dla których raport jest druzgocący, nie spadnie nawet włos z głowy – mówił.

Kolejną bulwersującą sprawą jest enigmatyczna informacja podana przez dyrektora Guzowa, że osoba, która przekazała radnym informacje, została „negatywnie zweryfikowana” przez firmę. Wcześniej wiceprezydent Piotr Grzelak skrytykował działania kontrolne przeprowadzane w ostatnim czasie przez radnych PiS. – Pytanie, na czym polega innowacja ze strony państwa radnych, którzy dzień w dzień siedzą w Gdańskich Nieruchomościach i, przepraszam, dezorganizują pracę oraz daleko posuwają się w swoich działaniach – mówił w wywiadzie dla Radia Gdańsk. Grzelak stwierdził też, że dokumenty, do których dotarli radni, są wewnętrznym audytem przeprowadzonym na jego polecenie, a wyniki kontroli są wdrażane.

Z opublikowanych przez radnych dokumentów wynika, że w Gdańskich Nieruchomościach mogło dochodzić do ustawiania przetargów, kradzieży paliwa, braków w dokumentacji przetargowej i wystawiania faktur na kwoty wyższe niż te wynikające z zawartych umów.

PIKNIKI W GDYNI I SŁUPSKU

20 lat Polski w NATO

W sobotę w Porcie Wojennym na Oksywiu oraz na terenie 7. Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża im. gen. bryg. Stanisława Grzmot-Skotnickiego odbyły się specjalne pikniki wojskowe z okazji 20-lecia przystąpienia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Gdynianie mieli okazję oglądać sprzęt wojskowy oraz pokaz musztry parady w wykonaniu Kompanii Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej, zwiedzili też okręty: fregatę rakietową ORP „Gen. T. Kościuszko”, korwetę zwalczania okrętów podwodnych ORP „Kaszub”, niszczyciela min

ORP „Kormoran” i okręt rakietowy ORP „Grom”. Z kolei na terenie 7. BOW żołnierze demonstrowali sprzęt wojskowy i wyposażenie indywidualne żołnierzy, instruktorzy klubu wojskowego poprowadzili warsztaty, a chętni mogli oddać honorowo krew. Piknikom towarzyszyły występy muzyczne i częstowanie tradycyjną wojskową grochówką. O godz. 13 odbyła się ceremonia podniesienia flag RP i NATO, wybrzmiały hymny Polski i Sojuszu Północnoatlantyckiego.

(dzs)

INSTYTUCJE POMOCY

Przeciwdziałać bezdomności

Łącznie 6 mln zł wpłynie do 43 organizacji pozarządowych w ramach inicjatywy „Pokonać bezdomność. Program pomocy osobom bezdomnym”. W ramach edycji z 2019 r. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przekaże 147 793 zł na rzecz dwóch stowarzyszeń z woj. pomorskiego. Fundusze zostaną przeznaczone przede wszystkim na dostosowanie placówek do obowiązujących standardów i aktywizację osób bezdomnych. Szacuje się, że obecnie w Polsce jest ponad 33 tys. osób bezdomnych. Najwięcej przebywa w woj.

mazowieckim (4785 osób), śląskim (4782) i pomorskim (3319). Około 80 proc. korzysta z placówek instytucjonalnych. W ramach dofinansowania 50 tys. zł na prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych otrzyma Stowarzyszenie na rzecz Bezdomnych Dom Modlitwy „Agape”, oddział w Borowym Młynie. Z kolei niemal 93 tys. zł wpłynie do Stowarzyszenia Monar na działające w Gdańsku schronisko pod nazwą Pomorskie Centrum Pomocy Bliźniemu.

(dzs)



RADOŚĆ W HELSKIM FOKARIUM

FOCZE NOWORODKI \ W helskim fokarium przyszły już na świat pierwsze tegoroczne szczenięta. W minionym tygodniu Ewa urodziła młodego samczyka Skipera, a Unda Marina wydała na świat samiczkę Szekłę. Na pojawienie się potomka czeka jeszcze foka Ania. Para szczeniaków czuje się dobrze. Po osiągnięciu samodzielności zwierzęta trafią do Bałtyku, wyposażone w satelitarne nadajniki.

fol. Agnieszka Parucka/Gazeta Polska

STOCZNIA GDAŃSK Z KOLEJNYM KONTRAKTEM

Fińskie żurawie podwójnie gdańskie

W wychodzącej na prostą gdańskiej stoczni będą powstawały konstrukcje stalowe największych dźwigów portowych fińskiego potentata w tej branży. Drogi obu firm spotykają się po raz drugi w historii. Firma Kone była pod koniec lat 70. dostawcą największych żurawi stoczniowych Stoczni Gdańskiej, które kształtują krajobraz tej części miasta.

Stanisław Balicki

Stocznia Gdańsk poinformowała o kontrakcie zawartym właśnie z fińskim Konecranes. Zakład będzie budował stalowe konstrukcje największych dźwigów i żurawi portowych na rynki Europy i Ameryki Północnej.

– Nie chcemy być tylko poddostawcą na rynku stoczniowym – powiedział PAP Andrzej Kensbok, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu, po podpisaniu wieloletniego kontraktu. – Zależy nam na silnej marce, którą odbudujemy dzięki bezpośredniej współpracy z najważniejszymi firmami w branży. Takie umowy to gwarancja stabilnego portfela zamówień – dodał.

To kolejny kontrakt szukających nowych rynków firm wywodzących się ze Stoczni Gdańskiej, nad którymi kontro-

lę odzyskała ARP. W lutym poinformowano, że GSG Towers przygotuje dla norweskiego potentata konstrukcji offshore montaż, instalację wyposażenia i przeprowadzenie testów funkcjonalności wielkogabarytowych konstrukcji stalowych. Tzw. templates produkowane przez koncern Aker to podstawy konstrukcji podmorskich używanych na polach naftowych. Konstrukcje z GSG Towers trafią na pole wydobywcze „Johan Castberg” na Morzu Barentsa do końca marca.

Obecny kontrakt z firmą Konecranes ma nieoczekiwane tło historyczne. Firma zajmująca się budową potężnych dźwigów została wydzielona w latach 90. z koncernu Kone, którego produkty ukształtowały krajobraz stoczniowej części Gdańska. Siedem potężnych żurawi z Finlandii zainstalowano w latach 1976–1977 w ramach mo-

**\\ Konecranes, zajmująca się budową potężnych dźwigów, została wydzielona w latach 90. z koncernu Kone, którego produkty ukształtowały krajobraz stoczniowej części Gdańska. Siedem potężnych żurawi z Finlandii zainstalowano w latach 1976–1977 w ramach modernizacji Stoczni Gdańskiej **

dernizacji Stoczni Gdańskiej. Z udźwigiem do 150 ton i wysięgiem ramienia do 55 metrów zmieniły zupełnie możliwości stoczni. Sama firma, będąca wówczas europejskim liderem w budowie żurawi portowych i stoczniowych, zapisała w swojej historii problemy podobne do obecnych trapiących stocznice. W okresie międzywojennym, z braku większych zamówień, Kone poszukiwało nowych rynków. W firmie produkowano nawet młynki do kawy i płozy do łyżew hokejowych.

Obecne kontrakty z uznanymi producentami z Finlandii i Norwegii to niejedyne nowatorskie działania w gdańskim zakładzie. Wcześniej, w lutym, Stocznia Gdańsk podpisała porozumienie ze Stoczną Szczecińską zarządzającą terenami Szczecińskiego Parku Technologicznego. Ma ono na celu wzajemne wykorzystanie zasobów obu za-



kładów w sytuacji, gdyby jeden z nich uzupełniał ofertę drugiej strony porozumienia. Strony będą mogły na przykład skorzystać z powierzchni, na której powstają konstrukcje stalo-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



KONKURS GWARY

PELPLIN \ Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w Rejonowym Konkursie Gwary Kociewskiej, którego finał odbędzie się 5 kwietnia. Zgłoszenia na konkurs przyjmowane są do 29 marca, do godz. 15. Szczegóły na stronie internetowej: mok.pelplin.pl.

fot. mat. pras./d



PRZESŁUCHANIA DO CHÓRU

GDAŃSK-ŻABIANKA \ Dziś o godz. 17.30 w SP nr 89 przy ul. Szyprów 3 odbędzie się nabór do chóru chłopięco-męskiego Pueri Cantores Olivenses. Opiekunowie chóru zapraszają chłopców w wieku od 7 do 11 lat wraz z rodzicami.

fot. Pixabay/d



Stocznie Gdańsk oraz Kone łączy historyczne doświadczenie poszukiwania nowych rynków zbytu, gdy załamała się koniunktura w ich głównej gałęzi produkcji

Krajobraz stoczniowej części Gdańska z żurawiami od Kone | fot. Fotomag/Gazeta Polska

we, lub dzielić się stosowanymi technologiami produkcji. W drugiej połowie 2018 r. spółki z grupy Agencji Rozwoju Przemysłu przejęły 81,05 proc.

akcji Stoczni Gdańsk oraz połowę udziałów w GSG Towers. Głównym celem nowego właściciela jest odbudowanie kompetencji okrętowych i wyko-

rzystanie tych już istniejących, m.in. w zakresie produkcji wież wiatrowych. W Stoczni Gdańsk i GSG Towers pracuje łącznie prawie 860 osób.

SESJA NAUKOWA

O pamięciomiejscach na Uniwersytecie Gdańskim

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Pedagogiki UG oraz Muzeum Stutthof zapraszają na seminarium naukowe pt. „Pamięciomiejscą”.

Podczas seminarium będzie okazja wysłuchać i zadać pytania autorom książki „Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna” pod redakcją Marii Mendel i Wiesława Theissa. Spotkanie odbędzie się dziś w godz. 13–14.30 na Wydziale Nauk Społecznych UG (ul. Bażyńskiego 4, sala A-210). Tytuł seminarium „Pamięciomiejscą” ma zdaniem organizatorów przywoływać kategorię, której opis, dokonany przez Marię Mendel i Wiesława Theissa, powstał dzięki tekstom – poszczególnym rozdziałom – oraz temu, co pojawiło się pomiędzy nimi w strukturze książki „Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna”. Organizatorzy mają



fot. mat. pras./d

jednocześnie nadzieję, że zarówno autorzy, jak i uczestnicy seminarium wypełnią je różnymi wymiarami relacji pamięć–miejsce, odkrywając tym samym głęboki sens i pojemność pamięciomiejsc jako kategorii potencjalnie płodnej w rozmaitych perspektywach i kontekstach, wychodzącej poza społeczno-edukacyjną ramę analiz, przyjętą w książce. „Z jednej strony pamięć bytuje w konkretnym miejscu, fi-

zycznym tu, gdzie produkowane są aktualne znaczenia tego, co minione. Z drugiej – pamięci, która jest miejscem w teraźniejszości, nie da się określić za pomocą kartezjańskiego układu współrzędnych, ale nie stanowi to przeszkody w oznaczaniu przez nią punktu w płynącym czasie” – piszą redaktorzy. Wstęp na seminarium jest bezpłatny. (adz)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Elvis na afiszu

Koncert jazzowy adeptów IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego w Gdyni odbędzie się dziś o godz. 19 w nadmorskim Klubie Ucho. Na scenie zabrzmia utwory króla rock and rolla w aranżacjach Pati Goli i Krzysztofa Wojciechowskiego. Elvis Presley to jedna z ikon popkultury XX w. Tworzył w szerokim nurcie: rocka, popu, country czy rock and rolla. – Konfrontacja z jego twórczością była więc dla nas wyzwaniem. Z początku byliśmy zaskoczeni wyborem Elvisa na artystę, którego twórczością mieliśmy się zajmować przez kolejne pół roku. Z czasem przekonaliśmy się, że Presley to coś więcej niż ikona, którą znamy. Proste, a zarazem niebanalne tematy muzyczne w połączeniu z często poruszającymi tekstami to według nas kwintesencja dobrej muzyki – tłumaczą swój wybór artyści. – Koncert jest zwieńczeniem naszej półrocznej pracy, momentami ciężkiej, pełnej eksperymentów, lecz koniec końców ciekawej i pouczającej – chwala się.



fot. mat. pras./d

Na scenie wystąpią adepci IV roku: Sandra Bruchaiser, Marzena Gargas, Beata Kępa, Katarzyna Ogrodniczak, Maria Skobyłko, Anna Słomka, Natalia Smagacka, Katarzyna Witkowska, Kacper Bocek, Błażej Chorobiński, Jakub Ciesielski, Łukasz Gocławski, Patryk Maślach, Kacper Siedlecki i Michał Słomka. Bilety dostępne na stronie Interticket oraz w CultureBox w Gdyni.

(adz)

SPEKTAKL

Monodram „Pan trener”



fot. mat. pras./d

Teatr Miniatura w Gdańsku-Wrzeszczu zaprasza na gościnny spektakl „Pan trener”, czyli monodram piłkarski Wojciecha Tremiszewskiego. Będzie grany: 11 i 25 marca oraz 8 kwietnia o godz. 19. „Piłka nożna to sport nabierający charakteru religii, porywający tłumy i angażujący wielkie pieniądze. Tymczasem z dala od Camp Nou, a nawet stadionu Cracovii czy innego Piasta Gliwice, toczy się gra o zupełnie inną stawkę... »Pan trener« to opowieść o piłce prowincjonalnej i nietransmitowanej” – czytamy w programie spektaklu. Przedstawienie traktuje o trenersze Rafale Wąsiku, dla którego futbol jest wszystkim. Wąsik tre-

nuje V-ligowy Ajax Mściszewice, za swoją pracę pobiera honorarium w postaci świeżych jajek i wiader z tynkiem, a jego żona ma dosyć jego jednoosobowych narad taktycznych w garażu. Trener jednak kocha, po prostu kocha piłkę nożną. Choć ta miłość do futbolu jest nieodwzajemniona, on nie jest w stanie jej porzucić. Może to toksyczny związek i pewny przepis na zmarnowanie sobie życia. Przedstawienie na podstawie scenariusza Szymona Jachimka reżyseruje Jakub Ehrlich, aktor Teatru Miniatura. Spektakl jest przeznaczony dla widzów od 16. roku życia. Bilety w kasach teatru. (adz)



LECHIA GDAŃSK ZAKOŃCZY 25. KOLEJKĘ EKSTRAKLASY

PIŁKA NOŻNA \ W poniedziałek o godz. 18 biało-zieloni (1. w tabeli) podejmą na Stadionie Energa Gdańsk Wisłę Płock (15.), z którą 28 września przegrali na wyjeździe 0:1 i ponieśli jedną z trzech w tym sezonie porażek. W Płocku biało-zieloni mogli nawet zdobyć 3 pkt, ale przy stanie 0:0 Flávio Paixão nie wykorzystał rzutu karnego.

PIŁKA NOŻNA



Za sprawą fatalnych wyników Arka niebezpiecznie zbliżyła się do strefy spadkowej. Gdynianie przegrali piąte spotkanie z rzędu

W przegranym 1:2 meczu z Legią Warszawa gola dla Arki strzelił Maciej Jankowski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Smółka u kibiców na cenzurowanym

Po przegranym 1:2 meczu na własnym stadionie z Legią Warszawa kibice Arki w dosadny sposób wyrazili się na temat dalszej pracy w klubie trenera Zbigniewa Smółki. Trudno dziwić się frustracji sympatyków gdyńskiej drużyny – żółto-niebiescy przegrali piąte kolejne spotkanie, a w dziewięciu ostatnich potyczkach zdobyli tylko 2 pkt.

Grzegorz Zieliński

Widmo degradacji coraz poważniej zagląda zawodnikom Arki w oczy. W ostatnich latach gdynianie regularnie słabo spisują się na wiosnę, ale start tej rundy okazał się totalnym niewypałem. Podopieczni trenera Zbigniewa Smółki przegrali pięć spotkań i jeśli w poniedziałek Wisła Płock pokona bądź zremisuje w Gdańsku z Lechią, będą mieli nad strefą spadkową zaledwie punkt przewagi. Żółto-niebiescy, jako jedyni w ekstraklasie, nie zdobyli w tym roku punktu – i niewielka to pociecha, że w każdym z pięciu meczów rywale okazali się lepsi tylko o jedną bramkę. Z przeciętnie grającą Legią gospodarze wcale nie musieli przegrać. Gdynianie dość bojaźliwie rozpoczęli to spotkanie, a na początku drugiej połowy stracili dwie bramki. Arkowcy szybko, bo cztery minuty po drugim trafieniu rywali, po główce Macieja Jankowskiego, strzelili kontaktowego gola i mieli kilka okazji doprowadzenia do remisu, ale ostatecznie 3 pkt pojechały do stolicy.

– Nie rozumiem, jak można było przegrać ten mecz. Nie brakowało okazji, które mogliśmy zamie-

nić na bramki, ale biednemu wiatr w oczy.

I to było dzisiaj widoczne. Jestem jednak dumny z zespołu, bo znajdujemy się w poważnym kryzysie, a w naszej grze nie było widuć chwili zwątpienia. Zawodnicy zostawili na boisku sporo zdrowia i ich zachowanie na murawie oraz w szatni po ostatnim gwizdku bardzo mnie motywuje. Musimy wyjść z dołka i nie wolno się poddawać. Mężczyzna powinien być przygotowany na każdą sytuację, ale poddać się nie może. I widać, że nasz zespół się nie poddaje. Wierzę w niego i zamierzam kontynuować to, nad czym się skupialiśmy do tej pory – przyznał 46-letni szkoleniowiec, który sprawia wrażenie, jakby nie wyciągał żadnych wniosków z tych niepowodzeń.

Po meczu wyczerpała się także cierpliwość kibiców. Fani Arki zazwyczaj są życzliwie nastawieni do własnych szkoleniowców, jednak po ostatnim gwizdku w nieparlamentarny sposób wyrazili swoją opinię na temat dalszej pracy Smółki w Gdyni. 2 kwietnia zaplanowano derby z Lechią. Atmosfera wokół klubu staje się coraz gęstsza.

2 pkt
w dziewięciu
ostatnich meczach
zdobyła Arka

PIŁKA NOŻNA

Porażka Chojniczanki, remis Bytovii

W tej klasyfikacji piłkarze Bytovii nie mają sobie w I lidze równych – bytowianie zanotowali aż 13 wyników nierozstrzygniętych. W ostatnim spotkaniu Czarne Wilki zremisowały u siebie 0:0 z Puszczą Niepołomice i był to ich czwarty taki rezultat w tym sezonie. Z kolei Chojniczanka Chojnice uległa w Opolu Odrze 0:3 i poniosła szóstą wyjazdową porażkę.

SIATKÓWKA

Trefl podejmuje mistrzów Polski

W poniedziałek o godz. 20.30 siatkarze Trefla podejmą w Ergo Arenie w PlusLidze PGE Skrę Bełchatów. Będzie to już

piątą konfrontacją tych zespołów – trzy mecze zakończyły się sukcesem mistrzów Polski, którzy wygrali 3:0 spotkanie o Superpuchar Polski, 3:2 w ekstraklasie oraz 3:1 w Lidze Mistrzów. Gdańszczanie triumfowali raz – 3:2 w tych ostatnich rozgrywkach we własnej hali.

PIŁKA RĘCZNA

10. wygrana MMTS Kwidzyn

Piłkarze ręczni MMTS Kwidzyn wyraźnie pokonali w Szczecinie Sandrę Spa Pogoń 28:17 (12:5). Porażki ponieśli natomiast we własnych halach zawodnicy Energii Wybrzeża i Arki. Gdańszczanie przegrali 25:28 (14:12) z Chrobrym Głogów, a zamykający tabelę gdynianie ulegli Azotom Puławy 33:37 (16:20).

KOSZYKÓWKA

Nieudany debiut Stefańskiego

Zmiana trenera nie odmieniła koszykarzy Trefla. Sopocianie prowadzeni przez Marcina Stefańskiego, który w poniedziałek zastąpił Fina Jukkę Toijalę, przegrali we własnej hali z Miastem Szkła Krosno 79:86.

12 listopada, jeszcze pod wodzą pierwszego szkoleniowca Marcina Klozińskiego, zawodnicy Trefla ponieśli porażkę w Krośnie 76:79 i w rewanżu także musieli uznać wyższość Miasta Szkła. Tym razem sopocianie, w trenerskim debiucie Marcina Stefańskiego, ulegli u siebie 79:86. Ta przegrana oznacza, że Trefl, który ma na koncie najmniej, bo tylko cztery zwycięstwa, znacznie skomplikował sobie walkę o utrzymanie w ekstraklasie. Chłopacy bili się na tyle, na ile mogli, co potwierdzają wysoko wygrane zbiórki – 41 do 22. W zespole widać ducha walki, ale aby zrobić skuteczność w rzutach za trzy. Nie czyść straty i poprawić skuteczność w rzutach za trzy. Nie wyobrażam sobie, aby Trefl spadł z ligi – powiedział 36-letni szkoleniowiec. 22 zbiórki, co jest rekordem tego sezonu (z czego dziewięć w ataku) zanotował Milan Milovanović. Szóstą porażkę w siedmiu kolejnych meczach ponieśli koszykarze Polpharmy Starogard Gdański, którzy przegrali w Lublinie z TBV Startem 91:104.

(grzez)

SMOG DO KONTROLI LOKALNA KAMPANIA NA RZECZ CZYSTEGO POWIETRZA

Policjanci i inspektorzy prześwietlają auta



Dziś w Jaworznie przeprowadzona zostanie akcja kontroli kopających pojazdów | fot. Policja/d

Policja w naszym regionie od dłuższego czasu prowadzi zmasowane kontrole pojazdów pod kątem emisji spalin i zadyminienia. – Smog to nie tylko „zasługa” kominów fabryk i słabej jakości paliwa opałowego wykorzystywanego w gospodarstwach domowych, lecz także niesprawnych technicznie pojazdów oraz złej jakości ich spalin – podkreśla Aleksandra Nowara, rzecznik KWP w Katowicach. Do akcji włącza się też Inspekcja Transportu Drogowego. Dziś będzie prowadziła kontrole m.in. w Jaworznie.

Andrzej Hola

Do kontroli służy mobilna stacja diagnostyczna. Wygląda niepozornie, ale na jej wyposażeniu znajduje się najnowocześniejszy sprzęt, który ma pomóc w walce z niesprawnymi, niebezpiecznymi i zatrutymi środowisko naturalne pojazdami. Jest zautomatyzowana i ma niezależne źródło zasilania. Dzięki specjalnej konstrukcji – zastosowaniu siłowników unoszących stację, obrotnicy i stałowej ramie – może zostać rozstawiona w punktach kontrolnych o niewielkiej powierzchni. W pojeździe wjeżdżającym na mobilną stację diagnostyczną badane są m.in. układy kierowniczy i hamulcowy, a dzięki zastosowaniu tzw. szarpaków hydraulicznych weryfikowany jest stan zawieszenia auta. Na jej wyposażeniu

są również dymomierz i analizator spalin. Podczas kontroli sprawdzana jest też poprawność kalibracji tachografu. Taką stację stanie dziś w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej, akcja rozpocznie się o godz. 7.30. Policjanci dysponują coraz lepszym sprzętem do kontroli aut. – Głównym celem działań pod hasłem „Smog” jest wykrycie nieprawidłowości związanych ze złym stanem technicznym pojazdów, a w szczególności eliminowanie z ruchu tych samochodów, których stan w oczywisty sposób wskazuje na nieprawidłowe działanie silnika lub uszkodzenie układu wydechowego, co może mieć wpływ na zwiększoną emisję spalin do atmosfery – wyjaśnia rzecznik KWP.

Akcja „Smog” ma również charakter edukacyjny. – Kierującym przypominamy, że muszą się liczyć z zatrzymaniem

dowodu rejestracyjnego przez policjanta podczas kontroli, jeżeli pojazd nie spełnia wymogów określonych przepisami prawa – podkreśla Nowara. – Należy pamiętać o sprawdzaniu stanu technicznego auta w celu wyeliminowania wszelkich nieprawidłowości, również tych związanych z emisją spalin o nadmiernej szkodliwości – dodaje.

W Żorach w ramach lokalnej kampanii na rzecz czystego powietrza powstał miejski zespół do walki ze smogiem, w którego składzie zasiada policjant. Młodszy aspirant Mateusz Buksa, na co dzień pełniący służbę w wydziale kryminalnym, jest znanym w mieście społecznikiem, aktywnie angażującym się w liczne inicjatywy. Teraz, u boku radnych, urzędników i przedstawicieli organizacji pozarządowych, stara się o ograniczenie zanieczyszczenia powietrza.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Do aresztu za dopalacze

Sąd zdecydował, że cztery osoby podejrzane o handel dopalaczami w Zawierciu trafią do aresztu na trzy miesiące. Ślasy policjanci zatrzymali dwie kobiety i dwóch mężczyzn w wieku od 23 do 40 lat. Wszyscy są mieszkańcami powiatu zawierciańskiego. Śledztwo w tej sprawie trwa od kilku tygodni. Mundurowi analizowali zebrany materiał, przesłuchiwali świadków oraz gromadzili i weryfikowali wszelkie informacje, które

mogły doprowadzić ich do osób związanych z rozprowadzaniem tej śmiertelnej trucizny. Jak podkreślał Tomasz Tadla z Prokuratury Krajowej w Katowicach, sąd zaakceptował wszystkie wnioski, które prokuratura złożyła w tej sprawie. Zatrzymanym przedstawiono zarzuty udziału w obrocie dopalaczami, a także narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia wielu osób. Te czyny są zagrożone karą do 10 lat pozbawienia wolności. W Zawierciu w ostatnich miesiącach z powodu dopalaczy zmarło według policji sześć osób.

(ak)

BIELSKO-BIAŁA

Wiosną tylko na rowerze

Na ulicach Bielska-Białej zaczęły się pojawiać nowe stojaki, które niedługo zostaną wyposażone w terminale do obsługi, panele słoneczne, a na końcu w rowery. Jak informuje bielski urząd miejski, do tej pory stojaki stały w punktach dobrze znanych mieszkańcom, ale z czasem montaż rozpocznie się również w całkiem nowych miejscach. System rowerów miejskich w latach 2019–2022 będzie się składał z 24 stacji i 192 jedno-

śladów. Nowe lokalizacje zostały wybrane w taki sposób, aby zageścić istniejącą do tej pory sieć i umożliwić przejazd między stacjami w czasie nie dłuższym niż 20 minut. Znajdą się one w miejscach atrakcyjnych turystycznie (np. bulwary w Straconce, lotnisko w Aleksandrowicach), dużych skupiskach ludzi (np. szpital wojewódzki, centra handlowe, firmy przy ul. Grażyńskiego), a także w miejscach, w których rowery miejskie uzupełnią komunikację autobusową (np. Wapienica, Kamienica, Komorowice).

(UM)



ŻOŁNIERZ NIEPODLEGŁEJ

ZABRZE \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza 12 marca o godz. 13.30 do Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego Guido w Zabrzu na otwarcie wystawy pt. „Robert Oszek (1896–1938) – żołnierz Niepodległej”. Autorem ekspozycji jest Zbigniew Gołasz z Biura Edukacji Narodowej IPN w Katowicach. Wystawa będzie prezentowana przed budynkiem kopalni do 31 marca.

fot. IPN/d

WIATR NAROBIL SZKÓD

Uwaga na kolejne pogodowe anomalie

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia przed silnym wiatrem. W naszym regionie bardzo mocno wiało przez cały weekend. Służby miały pełne ręce roboty.

Andrzej Hola

Mieszkańcy naszego regionu zostali jednak na czas ostrzeżenia. „Dziś wieczorem i w nocy bardzo silny wiatr. Unikaj otwartych przestrzeni. Zabezpiecz rzeczy, które może porwać wiatr. Zostań w domu, jeśli możesz” – SMS o takiej treści dostali już w sobotę od Rządowego Centrum Bezpieczeństwa mieszkańcy aż 10 województw, w tym śląskiego. Alert RCB to nowy SMS-owy system ostrzegania przed zagrożeniami. Powstaje na podstawie informacji otrzymywanych z ministerstw i służb (np. z policji, straży pożarnej) oraz z urzędów i instytucji centralnych

(np. IMGW), a także z urzędów wojewódzkich.

Służby w naszym regionie miały mnóstwo pracy w związku z wichurą. W całej Polsce straż pożarna od piątku zanotowała ponad 3,5 tys. interwencji. Jak poinformował rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej Paweł Frątczak, tylko w sobotę strażacy podjęli aż 122 interwencji na Śląsku. W sobotę do godzin porannych było ich już 141 – najwięcej w Polsce. – Wichura zerwała ok. 20 dachów, uszkodziła kolejnych 100 – mówił Frątczak. Aby zminimalizować straty, strażacy zabezpieczają dachy folią i plandekami, bo silnym wichurom często towarzyszą opady deszczu. Wiatr zerwał też linie energetyczne i uszko-

dził wiele stacji transformatorowych.

Wiatr sprawia, że w wielu domach niewłaściwie funkcjonuje wentylacja. – Gdy silnie wieje, inaczej niż zwykle działają kominy i piece. Dym cofa się do pomieszczeń – wyjaśnia Andrzej Salamon, specjalista ds. wentylacji. – Należy w takiej sytuacji raczej unikać kąpieli w łazienkach, gdzie są piecyki gazowe, trzeba też obserwować piece i wietrzyć mieszkania – podkreśla.

– Tlenek węgla ma silne właściwości toksyczne. Gromadzi się głównie pod sufitem, ponieważ ma nieco mniejszą gęstość od powietrza – wyjaśnia rzecznik śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP mł. bryg. Aneta Gołębiowska. – Czad blokuje



Jak poinformował rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej Paweł Frątczak, tylko w sobotę strażacy

dostęp tlenu do organizmu, poprzez zajmowanie jego miejsca w czerwonych ciałkach krwi, powodując przy długotrwałym narażeniu w większych dawkach śmierć przez uduszenie – tłumaczy. Głównym źródłem zatrucia w budynkach mieszkalnych jest niesprawność prze-

wodów kominowych, wentylacyjnych i dymowych. Wadliwe działanie przewodów może wynikać z ich szczelności, braku konserwacji, czyszczenia, wad konstrukcyjnych, a także niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do szczelności okien i drzwi.

KATOWICE



fot. Jessica Rinaudo/Reuters

Bezpłatne szczepienia dla dziewcząt

W naszym regionie ruszyła kolejna akcja bezpłatnych szczepień przeciwko HPV dla dziewcząt klas VII katowickich szkół podstawowych. Powód jest oczywisty – statystyki pokazują, że co druga Polka chorująca na raka szyjki macicy umiera. W porównaniu ze średnią krajów UE śmiertelność jest u nas wyższa o 70 proc. Ponad jedna trzecia zgonów dotyczy kobiet w wieku 15–49 lat. W Polsce przeszło 70 proc. wszystkich przypadków zachorowań na raka szyjki macicy jest wywołanych przez wirus brodawczaka ludzkiego (HPV). W związku z tym miasto Katowice od 2014 r. corocznie realizuje

program profilaktyczny, w ramach którego przeprowadzane są bezpłatne szczepienia dla dziewcząt klas VII szkół podstawowych (dawniej klas I szkół gimnazjalnych), czyli w wieku 14 lat. Zaplanowano też spotkania edukacyjne dla młodzieży oraz ich rodziców i opiekunów prawnych. Od 2019 r. dziewczęta są szczepione nową, 9-walentną szczepionką gardasil 9 (w latach 2014–2018 – 4-walentną silgard). Szczepienia są bezpłatne i dobrowolne, a program jest w całości finansowany ze środków budżetu miasta.

..... (UM)

IV KONGRES WYZWAŃ ZDROWOTNYCH

Czy udało się opanować epidemię HIV?

Ponad 70 proc. Polaków nigdy nie wykonało badania w kierunku HIV. Prawdopodobnie nawet połowa zakażonych nim osób nie zdaje sobie z tego sprawy i nieświadomie może zakażać innych – wynika z danych Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej. Tymczasem wywołujący AIDS wirus jest w Polsce realnym zagrożeniem, brakuje edukacji na temat możliwości zakażenia – wskazali eksperci podczas IV Kongresu Wyzwań Zdrowotnych, który odbył się w Katowicach.

Jak informuje Krajowe Centrum ds. AIDS, które jest agendą działającą w imieniu ministra zdrowia od 1993 r., pierwsze przypadki AIDS rozpoznawano u mężczyzn homoseksualnych i chorych na hemofilię. Nieco później okazało się, że choroba dotyczy nie tylko także kobiet. – Obecnie w wielu częściach świata, także w Polsce, HIV rozprzestrzenia się przede wszystkim poprzez kontakty heteroseksualne – twierdzą eksperci centrum. Dane zbierane w Polsce od początku 1985 r. do 31 maja 2018 r. wykazują 23 153 zakażonych ogółem, 3612 zachorowań na AIDS (1398 chorych zmarło). Na dzień 31 sierpnia

2018 r. leczeniem objętych było ok. 10 780 pacjentów, w tym 107 dzieci. Leczenie jest prowadzone i finansowane w ramach programu zdrowotnego resortu zdrowia „Leczenie antyretrowirusowe osób żyjących z wirusem HIV w Polsce na lata 2017–2021”.

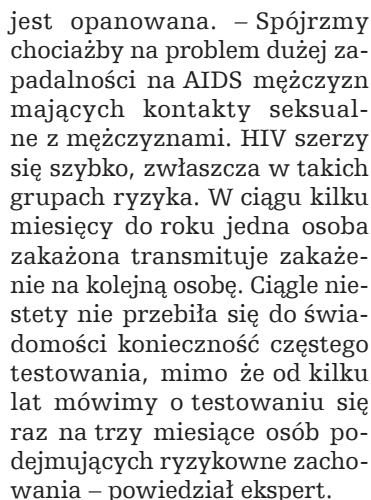
Aby doszło do zakażenia HIV, musi nastąpić kontakt materiału zakaźnego z miejscem, przez które wirus mógłby trafić do organizmu. Materiałem zakaźnym są m.in. krew, sperma, płyny ustrojowe. Drogi zakażenia to otwarta rana lub błona śluzowa. Wbrew panującym poglądom do zakażenia HIV nie muszą prowadzić częste zmiany partnerów seksu-

alnych. Wiele osób zaraziło się wirusem od swojego pierwszego i jedyne partnera. Często są także zakażenia przez używanie wspólnie z innymi igieł i strzykawek podczas przyjmowania narkotyków.

– U kobiet, tak jak u mężczyzn, nieleczone zakażenie HIV prowadzi do stopniowego, trwającego zwykle przez lata, osłabiania układu odpornościowego, co w końcu sprawia, że organizm staje się wrażliwy na ciężkie infekcje oportunistyczne i nowotwory definiujące AIDS – podkreślają eksperci centrum. Niestety, wielu nie wie o zakażeniu, nie bada się, choć są w grupie wysokiego ryzyka.



(M')





NARYBEK GKS JASTRZĘBIA NA PODIUM

PIŁKA NOŻNA \ Młodzi piłkarze akademii GKS Jastrzębie wywalczyli drugie miejsce w Lidze Zimowej 2018/2019. W Gliwicach wygrali sześć z siedmiu spotkań, zdobyli aż 85 bramek. Choć w tabeli o 3 pkt lepsi okazali się rywale z Szombierkiem Bytom, to w liczbie strzelonych goli jastrzębianie nie mieli sobie równych. Trzecie miejsce zajęła drużyna Stadionu Śląskiego.

fot. Facebook/Akademia GKS Jastrzębie/d

PIŁKA NOŻNA



Mecz odbył się na Stadionie im. Ernesta Pohla w Zabrzu. Na trybunach zasiadło 16 663 kibiców, co jest nowym rekordem tego obiektu i jednym z najlepszych wyników w ekstraklasie

W spotkaniu 25. kolejki Lotto Ekstraklasy Piast Gliwice pokonał na wyjeździe Górnika Zabrze 2:0 | fot. Irek Dorożański/400mm.pl

O wyniku decyduje każda minuta

Górniki Zabrze poniósł pierwszą w tym roku ligową porażkę na własnym stadionie (0:2). Była to jednak porażka bardzo bolesna, bo z sąsiadem zza miedzy, Piastem Gliwice. A w dodatku górnicy znów nie strzelili gola i nie odbili się od dna ligowej tabeli.

Marcin Kubiczek

Początek spotkania mógł być bardzo udany dla piłkarzy z Zabrza. Już w czwartej minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Jesús Jiménez, ale piłka po jego strzale uderzyła w słupek. Zawodnicy Waldemara Fornalika spokojnie konstruowali swoje akcje i grali uważnie w obronie. Z bardzo dobrej strony kilkakrotnie pokazał się František Plach, który skutecznie bronił strzały Igora Angulo i Szymona Żurkowskiego. Mimo optycznej przewagi Górnika w pierwszej fazie meczu to niebiesko-czerwoni wyszli na prowadzenie. Po raz drugi w tym sezonie bramkę bezpośrednio z rzutu wolnego zdobył Mikkel Kirkeskov. Duńczyk z narożnika pola karnego posłał piłkę w okienko bramki Martina Chudego. To drugi gol lewego obrońcy w tym sezonie. Gliwiczanie zachowali spokój po strzelonym голу i utrzymali korzystny wynik do przerwy.

Po kwadransie drugiej połowy Górnik zaczął grać w osłabieniu, po tym jak czerwoną kartkę otrzymał Michał Koj. Była to konsekwencja drugiego żółtego kartonika dla defensora zabrzezan. Jego koledzy starali się zagrozić bramce niebiesko-czerwonych, ale Plach wychodził z opresji obronną ręką. Podopiecz-

ni Waldemara Fornalika kontrolowali przebieg spotkania do ostatniego gwizdka, a tuż przed końcem meczu podwyższyli prowadzenie. Bramkę zdobył Aleksandar Sedlar, który pewnym strzałem wykorzystał rzut karny i ustalił wynik rywalizacji.

Powodów do zadowolenia nie może mieć przede wszystkim bramkarz zabrzezan Martin Chudy – od meczu z Wisłą rozpoczynającego tegoroczne starcia górnicy ani razu nie zachowali czystego konta. Chudego zabolął szczególnie strzał z wolnego. – To była dogodna pozycja dla strzelca, kilka metrów za polem karnym. Trafił w okienko bramki. Dotknąłem piłki, ale nie udało mi się jej wybić – skomentował po meczu bramkarz. Jego zdaniem górnicy zasłużyli na gola. – Gdyby tak się stało, mecz zapewne potoczyłby się inaczej. Szczęście nie było dzisiaj po naszej stronie – stwierdził Chudy. – Najważniejszym momentem meczu nie była pierwsza stracona bramka, ale nasze niewykorzystane sytuacje. Mecz trwa 90 min i jedna sytuacja nie może w całości zadecydować o jego przebiegu. O wyniku decyduje każda minuta, a nawet sekunda gry – ocenił.

300

tyle meczów
rozegrał Piast
w ekstraklasie

PIŁKA NOŻNA



Sosnowiec tonie we łzach

Porażka Górnika z Piastem nie pocieszyła sosnowiczian, Zagłębie też bowiem poległo w meczu z Cracovią 1:2. Zawodnicy z Sosnowca po raz kolejny nie sprostali zadaniu na obcym terenie.

Choć Zagłębie ostatnio prezentowało się bardzo dobrze – zwłaszcza w zwycięskim meczu z Koroną Kielce i w potyczce z Cracovią, którą wyeliminowało z dalszej gry w Pucharze Polski – to tym razem musiało uznać wyższość podopiecznych Michała Probiegiera. Jego drużyna całkowicie zdominowała grę w środku pola, a to pozwoliło jej na szybkie podania w boczne sektory boiska. W 39. min Airam Cabrera precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w siatce przy słupku. Sosnowiecki bramkarz był bez szans. W odpowiedzi Zagłębie ruszyło. Szymon Pawłowski podholował piłkę na 25. metr i zdecydował się na strzał, ale piłka odbiła się jedynie od poprzeczki. Gorąco na boisku zrobiło się po wznowieniu gry, kiedy Martin Tóth zaatakował Airamę Cabrerę będącego w polu karnym. Sędzia podyktował jedenastkę. Hiszpan oszukał bramkarza Zagłębia spokojnym uderzeniem w środek bramki i Cracovia prowadziła 2:0.

Wiare na odwrócenie losów meczu i zły passy wyjazdowej przywrócił Tomasz Nawotka. To on w 73. min wykonał zagranie Zarko Udovičicia i delikatnie strącił futbolówkę do siatki, co całkowicie zmyliło golkipera miejscowych. Na więcej tego dnia nie było już jednak stać sosnowieckich piłkarzy.

fot. Jakub Gruz/400mm.pl

Poniedziałek 11/03/2019
gpcodziennie.pl
niezalezna.pl
facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ZJAWISKA POGODOWE TRĄBA POWIETRZNA NA MAZOWSZU

Krajobraz po wichurach



fot. Katarina Stoltz/Reuters

Jedna osoba ranna, 46 tys. odbiorców bez prądu, zerwane elewacje z budynków, tysiące interwencji straży pożarnej. To wszystko przez silny wiatr, który przeszedł nad południową Polską i Mazowszem w ostatni weekend, jego średnia prędkość w porywach sięgała 110 km/h.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Powalone drzewa, zerwane sieci trakcyjne i dachy. Taka rzeczywistość zastała mieszkańców Mazowsza w niedzielny poranek. Silny wiatr przez weekend robił spustoszenie m.in. w Warszawie. Na ul. Rakowieckiej silne podmuchy powaliły drzewo, okoliczne latarnie niebezpiecznie pochylały się nad jezdnią. Wiatr nie oszczędził również sieci trakcyjnych tramwajów. W niedzielę mieszkańcy stolicy musieli się liczyć z dużymi utrudnieniami w kursowaniu tramwajów m.in. w Śródmieściu. Na sieć trakcyjną spadło tu drzewo.

W wyniku wichury, która przetoczyła się przez stolicę, na bieleńskim Wrzecionie z jednego

W wyniku wichury, która przetoczyła się przez stolicę, na bieleńskim Wrzecionie z jednego z bloków został zerwany okazały fragment elewacji

z bloków został zerwany okazały fragment elewacji. Na ul. Czorszyńskiej powalony konar drzewa przygnoił dwa samochody. Na szczęście nikt nie został ranny.

Mniej szczęścia miała mieszkanka Otwocka, na którą spadło drzewo. Kobieta została ranna. W Siedlcach silny wiatr uszkodził duży baner rozwieszony na wieżowcu przy ul. Wyszyńskiego. W sobotę osoby podróżujące trasą Warszawa-Grójec ok. godz. 17 mogły obserwować, jak w trakcie aktywnych komórek burzowych powstaje lej kondensacyjny, który prawdopodobnie miał styczność z ziemią, czyli trąba powietrzna.

W wyniku wichur, które przeszły nad Mazowszem w niedzielę, 46 tys. odbiorców zostało bez prądu.

WSPARCIE WOJEWODY

Posiłek w szkole i w domu

To program, który pomaga osobom starszym, z niepełnosprawnościami, o niskich dochodach, a także dzieciom wychowującym się w rodzinach będących w trudnej sytuacji. Mogą skorzystać z pomocy w formie posiłku, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku bądź żywności czy po prostu otrzymać produkty żywnościowe. Z programu mogą skorzystać poszczególne gminy, uzyskując wsparcie na takie działania, jak: doposażenie

i poprawa standardu stołówek, doposażenie stołówek, które obecnie nie funkcjonują, tak aby mogły zostać uruchomione, lub stworzenie nowych stołówek. Przewidziane jest także wsparcie w zakresie adaptacji i wyposażenia pomieszczeń przeznaczonych do spożywania posiłków, czyli jadalni. Gminy muszą jednak pamiętać, że dana szkoła może uzyskać wsparcie tylko na jedno działanie, a dotacje przyznawane są na wniosek wójta, burmistrza lub prezydenta. W województwie wszystkie 314 gmin wyraziło chęć przystąpienia do programu.

(oprac. nkk, mat.pras.)

APEL

Odzież pilnie potrzebna

Fundacja Kapucyńska im. bł. Aniceta Koplińskiego od lat działa w Warszawie i zajmuje się pomocą bezdomnym. Prowadzi również jadłodajnię, jak i zapewnia pomoc psychologiczną, wsparcie duchowe, organizuje warsztaty socjoterapeutyczne. Realizuje się także jako wspólnota duszpasterska. Osoby bezdomne mogą tam otrzymać m.in. odzież. Jednak po zimie „szafa” fundacji świeci pustkami. Dlatego przedstawiciele fundacji zwracają się z prośbą

o wsparcie i przy okazji wiosennych porządków w szafach odłożenie czegoś dla potrzebujących. Najbardziej potrzebne są teraz kurtki sportowe, bluzy z kapturem, jeansy, buty sportowe, bielizna damska i męska, ręczniki, plecaki, torby, walizki. Jak podaje fundacja, rzeczy można przynieść bądź przysłać na adres: Fundacja Kapucyńska, ul. Kapucyńska 4, 00-245 Warszawa. Przedstawiciele fundacji będą czekali w godz. 8-20. Szczegóły na stronie www.fundacja-kapucynska.org.

(oprac. nkk)



JEST WYROK DLA „FROGA”

WARSZAWA \ Sąd Rejonowy dla Pragi-Północ wydał wyrok ws. Roberta N. ps. Frog. Mężczyzna, mimo obowiązującego go zakazu prowadzenia samochodów, urządził sobie w marcu ub.r. przed warszawskim centrum handlowym rajd mercedesem AMG, a film z tej „zabawy” opublikował w internecie. Sąd orzekł zakaz prowadzenia pojazdów na okres trzech lat i wymierzył karę grzywny w wysokości 15 tys. zł.

fol. Filip Blazejowski/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

KOMENTARZ

Zabytki nie są tworzywem dla deweloperów

Działając społecznie na rzecz ratowania warszawskiego dziedzictwa materialnego, zawsze kierowałem się zasadą, że wypowiedzanie wojny wszystkim deweloperom tylko dlatego, że niektórzy z nich niszczą bądź deformują zabytki, jest nieporozumieniem. Dzięki prywatnym firmom deweloperskim wiele stołecznych kamienic odzyskało urodę sprzed lat. Część spośród nich, np. na terenie Pragi, została dosłownie w ostatniej chwili ocalona przed zagładą.

Spółeczni obrońcy zabytków często zapominają, że celem inwestora nie jest ochrona spuścizny kulturowej danego miasta, tylko maksymalizowanie zysku. Deweloper może występować z najróżniejszymi pomysłami i ma do tego prawo. Ciężar odpowiedzialności związanej z ochroną zabytków spoczywa zawsze na służbach konserwatorskich, które powinny w możliwie szerokim zakresie korzystać także ze społecznego wsparcia i uwzględniać postulaty lokalnych społeczności. Nie zapominajmy, że zgodnie z ustawą o ochronie zabytków

i opiece nad zabytkami, wszystkie pamiątki chronione są w interesie społecznym.

Plany dewelopera nie zawsze dadzą się pogodzić z koniecznością chronienia struktury zabytkowego miasta. Przy-

Towarzystwem Przyjaciół Pragi (TPP) – w latach 1881–1882. Dom przylega do masywnej kamienicy nr 27 (cztery piętra i mansardowy dach). Powstał więc pomysł, by XIX-wieczną kamienicę nadbudować wie-

kamienica, lecz także różnica gabarytów pomiędzy nią a sąsiednim budynkiem.

Kontrasty wysokości ukazują kolejne etapy rozwoju historycznego miasta przełomu XIX i XX w. Jeżeli chcemy poważnie traktować ochronę unikatowej dzielnicy, jaką jest Praga, nie powinno się dopuścić do zacierania takich różnic, nawet wtedy, gdy kogoś razi widok rozległej ślepej ściany szczytowej kamienicy. Takie było kiedyś miasto ze wszystkimi swoimi zaletami i wadami. W takim też kształcie powinniśmy je zachować.

Jagiellońska 25 uwieczniona została w ikonografii dawnej Pragi. Dom jest widoczny na zdjęciu z 1899 r., przedstawiającym targ koński, działający wtedy na obszernym placu przylegającym do ul. Floriańskiej. Konkluzja? Zabytki nie są tworzywem dla deweloperów – materia, którą można dowolnie przekształcać.

**\\ Plany dewelopera nie zawsze dadzą się pogodzić z koniecznością chronienia struktury zabytkowego miasta. Przykładem może być zagrożona nadbudową kamienica przy ul. Jagiellońskiej 25 na Pradze-Północ **

kładem może być zagrożona nadbudową kamienica przy ul. Jagiellońskiej 25 na Pradze-Północ. Dwupiętrowa czynszówka z mansardowym dachem i ozdobnym żeliwnym balkonem na fasadzie powstała – zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez Piotra Strczyńskiego kierującego

loma kondygnacjami i „dociągnąć” do wysokości sąsiadki. TPP zareagowało szybko i prawidłowo: w pierwszych dniach marca złożyło do wojewódzkiego konserwatora zabytków Jakuba Lewickiego wniosek o objęcie Jagiellońskiej 25 prawną ochroną. W tym wypadku, wartością jest nie tylko sama



Kamienica przy ul. Jagiellońskiej 25 na Pradze-Północ

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



CZYSTE POWIETRZE: DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

PIONKI \ Jutro poseł Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Kosztowniak w podradomskich Pionkach będzie odpowiadał na pytania mieszkańców dotyczące programu Czyste Powietrze. Spotkanie odbędzie się w Centrum Aktywności Lokalnej o godz. 17.30.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



TRASA RADOM–DĘBLIN PRZEJEZDNA

KOLEJ \ Wczoraj po ponadrocznej przerwie na odcinek Dęblin–Bąkowiec wróciły bezpośrednie połączenia kolejowe. Przerwa związana była z modernizacją stacji w Dęblinie będącą jednym z etapów unowocześniania trasy Lublin–Warszawa.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

WARSZAWA-BIAŁOLEKA

Tajemnica grobu

Radni postanowili poprosić o pomoc w rozwikłaniu zagadki jednej z mogił znajdujących się na warszawskiej Białolece. Do tej pory miejscem opiekowali się mieszkańcy, mimo że nie wiedzą, kto w nim spoczywa. „Ponieważ istnieje przypuszczenie, że jest to miejsce spoczynku osób walczących o niepodległość Polski, kierując się patriotycznym obo-

wiązkiem godnego upamiętnienia bohaterów, zwracamy się z uprzejmą prośbą o sprawdzenie, czy faktycznie jest to miejsce pochówku żołnierzy” – napisali w interpelacji radni. Chodzi o mogiłę w okolicy ul. Dylewskiej i Orneckiej. Teraz znajduje się tam krzyż otoczony niskim drewnianym płotem. Dzielnica zapowiedziała, że zwróci się do Insty-

tutu Pamięci Narodowej, aby ten przedstawił dokumentację wydarzeń historycznych w rejonie, gdzie obecnie znajduje się grób. Na tym terenie będą prowadzone również prace poszukiwawcze. Dzielnica zamierza lepiej upamiętnić to miejsce w momencie, gdy otrzyma dokładnie dane z IPN.

(oprac. nkk)

REKLAMA



Filharmonia Narodowa
Dyrektor Artystyczny
Jacek Kasprzyk

PO PROSTU...
FILHARMONIA!

4 Między Ziemią a Niebem

19.03 Cierpienie

Lutosławski Quartet: **Bartosz Woroch** / I skrzypce
Marcin Markowicz / II skrzypce **Artur Rozmystowicz** / altówka
Maciej Młodawski / wiolonczela **Wojciech Malajkat** / narrator

20.03 Kontemplacja

Olivier Houette / organy

21.03 Poszukiwanie

Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus Chór Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego
Paweł Kapuła / dyrygent **Olga Pasiecznik** / sopran **Marcjanna Myrlak** / mezzosopran
Karol Kozłowski / tenor **Tomasz Nosiński** / narrator **Danuta Stenka** / narratorka
Irina Bogdanovich / kierownik artystyczny Chóru UW

ABONAMENT: PPF4
BILETY Młodzież: 15 zł
Osoby dorosłe: 30 zł
WIĘCEJ INFORMACJI
www.filharmonia.pl/edukacja

Filharmonia Narodowa
zastrzega sobie możliwość zmiany
programu i wykonawców



Kino gruzińskie

W ramach odbywających się właśnie Dni Gruzjińskich zostanie wyświetlony film krótkometrażowy „Arbuz” przedstawiający jeden dzień z życia sprzedawcy arbuzów. Mężczyzna wydaje się osobiłą atrakcją dla turystów, miejscowi nie zwracają na niego uwagi. Pokaz filmu poprzedzi krótkie wprowadzenie dotyczące kina gruzińskiego.

11 marca, godz. 18.30, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa



Muzeum z dziadkami

Muzeum Narodowe zaprasza dziadków z wnuczkami w wieku 5–12 lat na cykliczne spotkania „Sztuka dla wnuka”. Najbliższe spotkanie „Warszawa jak z obrazka” da odpowiedzi na pytanie, jak kiedyś wyglądała stolica, jak była przedstawiana na obrazach. Bezpłatne wejściówki dostępne będą w kasach i online w dniu wydarzenia.

12 marca, godz. 15.30, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa



PO 23. KOLEJCE ZNICZ NA 11. MIEJSCU

II LIGA \ Znicz Pruszków prowadził już w Stargardzie z Błękitnymi 2:0, ale roztrwoniał przewagę i ostatecznie przegrał 2:3. Po niewiele ponad kwadransie pruszkowianie prowadzili po golach Macieja Michalskiego. Później do siatki trafiali już tylko gospodarze: Michał Cywiński, Adrian Kwiatkowski i Przemysław Brzeziński.

EKSTRAKLASA



ARKA-LEGIA

1:2

0:1 Carlitos 59'
0:2 Kulenović 64'
1:2 Jankowski 68'

SĘDZIOWAŁ: Piotr Lasyk (Bytom)

SKŁADY

Arka: Steinbors – Zbozień (14' Socha), Maghoma, Marić, Marciniak – Olczyk (69' Zarandia), Vejinović, Deja, Janota, Jankowski – Kolew (73' Siemaszko)

LEGIA: Majecki – Stolarski, Wieteska, Jędrzejczyk, Hloušek – Kucharczyk, Cafú, Martins (75' Astiz), Carlitos (69' Agra), Nagy (80' Medeiros) – Kulenović
Żółte kartki: Socha – Martins, Cafú, Astiz

WIDZOWIE

10 000

PIŁKA NOŻNA

Lider II ligi jest z Radomia!

Radomiak odkupił winy po nieudanym meczu w Elblągu. Zieloni zasłużenie ograli Rozwój Katowice i wrócili na pozycję lidera II ligi. Gospodarze musieli sobie radzić bez zdyskwalifikowanego trenera Dariusza Banasika. Nieobecność szkoleniowca na ławce rezerwowych nie odbiła się na ich grze. W czwartej minucie Dominik Sokół dograł do Rafała Makowskiego, który utworzył wynik meczu. Rozwój mógł doprowadzić do remisu, ale Michał Płonka ostemplował poprzeczkę. Niewykorzystana sytuacja zemściła się za sprawą Sokola, który ubiegł obrońców po wrzutce Jakuba Wawarczyka. W drugiej połowie spotkania Radomiak miał dogodne sytuacje na podwyższenie prowadzenia, jednak zawodnikom brakowało precyzji. Pomimo przeciętnej skuteczności Rozwój ani przez chwilę nie mógł marzyć o wywiezieniu choćby punktu z Radomia. Radomiak wygrał 2:0 i przybliżył się do wyczekiwanego przez wszystkich w klubie awansu do I ligi.

(krol)

Carlitos trafia – Legia wygrywa. Po голу w meczu z Miedzią teraz Hiszpan zdobył bramkę w spotkaniu przeciwko Arce | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia Warszawa już tylko punkt za Lechią Gdańsk

Nie było łatwo, ale ostatecznie się udało. Legia wygrała w Gdyni z Arką 2:1 i ma już tylko punkt straty do Lechii Gdańsk, która swój ligowy mecz rozegra dziś z Wisłą Płock. Spotkanie nad morzem nie stało na wysokim poziomie, ale wpływ na to miał fatalny stan murawy.

Krzysztof Oliwa

Ricardo Sá Pinto lubi ponarzekać, ale tym razem, gdy robił dziwne miny, wypowiadając się o boisku w Gdyni, miał rację. Murawa na stadionie Arki niczym nie przypominała płyty, na której rozgrywa się mecze Lotto Ekstraklasy. Boisko wyglądało, jakby nawiedziło je stado dzików. A w takich warunkach trudno jest efektywnie grać w piłkę.

Pierwsza połowa była... straszna. Mnożyły się straty i niedokładności. Padł zaledwie jeden celny strzał, i to niezbyt groźny. – Przed przerwą kontrolowaliśmy mecz, graliśmy wystarczająco agresywnie, stwarzaliśmy sytuacje, ale nie zdobyliśmy bramki. Mogliśmy oddać więcej strzałów i stworzyć więcej sytuacji – przyznał Portugalczyk. Po zmianie stron było już znacznie lepiej. – W drugiej połowie zdobyliśmy dwie bramki, zegraliśmy dobrze, walczyliśmy. Straciliśmy jednak gola i przez ostatnie 10 min było nam trudno kontrolować grę. Ostatecznie odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Jestem dumny i zadowolony z ciężkiej pracy, jaką wykonali piłkarze w tym meczu – ocenił Sá Pinto.

Pierwszą bramkę dla Legii zdobył krytykowany przez trenera Carlitos. Hiszpan niczym z czasów gry w Wisłę Kraków przejął piłkę i oddał strzał nie do obrony. Przy drugiej bramce obrona Arki zosta-

ła kompletnie rozmontowana przez duet Cafú-Kulenović. Do siatki trafił ten drugi, zdobywając pierwszą bramkę w tym roku.

– Wiedzieliśmy, że z Arką nie będzie łatwo. Zawsze trzeba się namęczyć, aby wygrać w Gdyni. Mieliśmy świadomość, że boisko nie będzie w dobrym stanie i nie będziemy mogli grać tak, jak lubimy. Straciliśmy trochę energii, dlatego pod koniec Arka przewałała. Byliśmy jednak pewni w defensywie, dlatego wygraliśmy. Czekamy na potknięcie Lechii, choć oczywiście skupiamy się głównie na sobie. Wierzę, że to my zdobędziemy mistrzostwo – powiedział po meczu w Gdyni Kulenović w rozmowie z serwisem Legioniści.com.

Arka dążyła do remisu, a najbliższym wyrównania była po... strzale Michała Kucharczyka. Po dośrodkowaniu w pole karne, skrzydłowy Legii tak wybijał piłkę na rzut rożny, że ta o milimetry minęła słupek bramki Radosława Majeckiego.

W Gdyni trener Legii po raz kolejny zaskoczył składem. Niespodzianką był występ od pierwszych minut Pawła Stolarskiego. Były piłkarz Lechii wskoczył do składu, bo tuż przed wyjazdem nad morze kontuzję złapał Marko Vešović. – To drobny uraz, ale nie wiem, czy będzie gotowy na mecz Pucharu Polski (w środę Legia gra w Częstochowie z Rakowem – przyp. red.), ale powinien być do dyspozycji na spotkanie ze Śląskiem – skomentował szkoleniowiec.

Jak to bywa w takich sytuacjach, nieszczęście jednego okazało się szansą dla innego zawodnika. – Bardzo się cieszę, że mogłem dzisiaj zagrać. Ciężko pracowałem na to, aby zasłużyć na występ. Jestem bardzo zadowolony z naszego zwycięstwa. Nie poddawałem się i chciałem pokazać trenerowi, że warto na mnie postawić – stwierdził wychowanek Wisły Kraków.

Mecz na trudnym terenie urazami okupili Carlitos i André Martins. Na szczęście dla mistrzów Polski nie są to poważne kontuzje i obaj zawodnicy lada moment będą do dyspozycji trenera.

Porażka z Legią była dla Arki już... 10. meczem bez wygranej. Po raz ostatni gdynianie zwyciężyli pod koniec listopada, pokonując Wisłę Kraków 4:1. Wydłuża się także lista kolejnych porażek. W sobotni wieczór licznik dobił do sześciu meczów z rzędu bez zdobyczy punktowej. Gdynianie systematycznie osuwają się w dół ligowej tabeli. – Biednemu wiatr w oczy i dzisiaj to było widać, ale zachowanie mojego zespołu po meczu w szatni i na boisku bardzo mnie motywuje. Wierzę, że będziemy kontynuować to, na czym się skupiamy, nie możemy się poddawać. Mężczyzna musi być przygotowany na wszystko, ale nie może się poddać. Dzisiaj było widać, że mój zespół się nie podaje – powiedział trener gdynian Zbigniew Smółka.

Marzenia Arki Gdynia o grupie mistrzowskiej trzeba odłożyć na przyszły sezon i z coraz większym niepokojem patrzeć za siebie. Strefa spadkowa tuż-tuż.